

DZIEJE KULTU ŚW. KAZIMIERZA W KRAJU I ZA GRANICĄ

WIADOMOŚCI WSTĘPNE

Monografii, jak wiadomo, o św. Kazimierzu dotychczas nie posiadamy. Natomiast mamy kilka poważnych studiów, napisanych przez wybitnych znawców naszego średniowiecza, jak: Fryderyk Papée, Antoni Prochaska ks. Jan Fijałek, i ostatnio Zenon Ivinskis (w języku litewskim). Z starszego pokolenia miłośników naszej przeszłości obszerniej o św. Kazimierzu pisał ks. Augustyn Lipnicki, prałat Kapituły wileńskiej. Jego książka pt.: *Życie, cuda i cześć św. Kazimierza królewicza polskiego i wielkiego księcia litewskiego*, miała dwa wydania — pierwsze w 1858 i drugie w 1907 — oba wyszły w Wilnie, nakładem Józefa Zawadzkiego. Książeczka obecnie już jest mocno przestarzała. Poza tym są liczne przyczynki i artykuły w czasopismach periodycznych i codziennych, vide: bibliografię przedmiotu poniżej.

Ale wszystko, co dotychczas napisano o św. Kazimierzu, nie przekracza właściwie ram jego biografii, gdy natomiast o dziejowym rozwoju jego kultu zarówno w kraju, jak zwłaszcza za granicą, opracowań naukowych prawie nie mamy.

Przeto zadaniem niniejszej pracy będzie, na podstawie jej autorowi dostępnych źródeł, możliwie wyczerpująco przedstawić — na przestrzeni prawie pięciu wieków — rozwój czci św. Kazimierza w Polsce, jak również w innych chrześcijańskich krajach poza Polską.

A zatem szczegółowo zostaną omówione zabiegi o kanonizację, proces kanonizacyjny, nabożeństwa pokanonizacyjne, nabożeństwa z okazji przeniesienia błogosławionych szczątków do nowozbudowanej w Katedrze wileńskiej kaplicy jego imienia (1636), jak również historię tejszej kaplicy, opis, cześć, peregrynacje św. relikwii i ich udzielanie, wota przy grobie Świętego, obrazy, nabożeństwa ekspiacyjno-błagalne jako do Patrona obojga Narodów, uroczystości z okazji 400-lecia kanonizacji, kościoły p. w. św. Kazimierza w kraju (PRL), wreszcie rozwój kultu w innych krajach, mianowicie we Włoszech: Rzym, Neapol, Parma, Florencja, dalej na Malcie, w Belgii, na Węgrzech, w Republice Litewskiej, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i in.

Oczywiście omówienie rozwoju kultu poprzedzi biografia Świętego.

W roku 1958 upłynęło 500 lat od urodzenia św. Kazimierza, w roku zaś 1964 minęło 480 lat od jego chwalebnej śmierci. Rocznice te zbiegają się z Millennium chrztu Polski i bez mała sześciowiekową rocznicą chrztu Litwy oraz założenia Kościoła Zamkowego czyli Katedry wileńskiej (1387), z którą postać św. Kazimierza jest ściśle związana; u drzwi tej świątyni znajdowali go strażnicy na nocnej modlitwie, tu spoczęły na wieczny spoczynek jego błogosławione śmiertelne szczątki.

I. ŻYCIE ŚW. KAZIMIERZA

Na zamku królewskim w Krakowie 3 października 1458 r. z brzaskiem jutrzynki ujrzał światło dzienne drugi syn króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuskiej. Stare podanie wieści, że była zima dżdżysta jesień, zapowiadająca rychłą zimą. Przed oknami komnaty, w której przyszedł na świat królówic Kazimierz, bo takie mu nadano imię na chrzcie św., ogromna jabłoń zakwitła powtórnie okrywając się bujnym kwieciami. Pszczoły zaś gnieźdzące się w pobliskich pasiekach ruszyły gromadnie na miodobranie, obsiadając wszystkie liście, kwiaty i gałęzie. Ludzie wróżyli, że to jest znakiem, iż nowonarodzony królówic będzie sławnym wodzem i władcą¹.

Pierwsze lata upłynęły Kazimierzowi pod okiem troskliwej i bogobojnej matki. W 9-tym roku życia przeszedł do szkoły Jana Długosza. Był to człowiek znany ze swej pobożności i trzeźwego rozumu, mąż o wypróbowanej sile charakteru, wykształcony, znakomity znawca historii. Zaznaczył się on także jako wytrawny dyplomata, bo np. gdy sprawa uzyskania kapelusza kardynalskiego przez Zbigniewa Oleśnickiego przeciągała się zdawało się beznadziejnie, wysłany przez Oleśnickiego do Rzymu Długosz sprawił się dobrze i latem 1449 r. osiągnął ostateczny sukces. Dzięki jego pośrednictwu złożyła obojętność papieżowi Mikołajowi V Akademia Krakowska, która przez długi czas trwała przy Soborze. Z powodzeniem brał udział i w innych poselstwach.

Na wychowanie młodzieńca mieli także duży wpływ Stanisław Szydłowiecki i Sędziwoj z Czechła. Ten ostatni, profesor Akademii Krakowskiej, należał niewątpliwie do najwybitniejszych umysłów Polski XV wieku, stojący na rozdrożu między przeszłością a błyskami Odrodzenia. Z najnowszymi prądami Oświecenia i humanizmu zapoznał królówicza drugi, obok Długosza, nauczyciel królówic, włoski humanista na dworze króla polskiego, Filip Buonacorsi (Kallimach, 1438—1496). Jakkolwiek surowy dwór jagielloński nie hołdował humanizmowi, to jednak działalność tak wybitnych humani-

¹ W. Bunikiewicz, *Św. Kazimierz* (dzień 4 marca). „Kurier Warszawski”.

stów, jak Jan Ostroróg, a przede wszystkim Kallimach musiała zaznaczyć się także w stosunku do młodych królówic.

Umiowanie cnoty umiarkowania, miłości i zgody, panowania nad sobą, znoszenia ciosów zadanych przez życie z cierpliwością — te zasady mądra matka wpajała dzieciom swym od najmłodszych lat. Wychowanie tak zapoczątkowane przez matkę znalazło godnego kontynuatora w osobie nauczyciela-wychowawcy Długosza. Królowa matka na ogół była zadowolona z kierunku wychowania Długosza, tylko nie chciała się pogodzić z tym, że wychowawca trzymał swych wychowanków w dość ostrej karność. Natomiast ojciec był zwolennikiem twardego wychowania i na skargi swej małżonki zwykł był odpowiadać: przecież wszyscy ludzie są z tej samej gliny; zostawił więc wychowawcy niczym nieskrępowaną swobodę w stosowaniu kar, o ile zachodziła potrzeba².

Król za poradą Długosza na czas nauki swych synów wybrał zaciszny, położony w bardzo pięknej okolicy nad strugą Moszczenicą w klinie między Popradem a Dunajcem — zamek w Starym Sączu. Posiłki królówic były skromne, odzież ze zgrzebnego sukna lub prosty barani kożuszek. Krótkie, zawsze pod okiem nauczyciela zabawy. Wiele czasu poświęcano modlitwie. Młody Kazimierz z taką gorliwością się modlił, że wpadał w zachwyty. Pewnego razu do tak rozmodlonego młodzieniaszka przystąpił Długosz i zlekka uderzając go w ramię wyrzekł prorocze słowa: *Surge sancte*

² F. Papée, *Św. Kazimierz. Studia i szkice historyczne z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Kraków 1907; A. Prochaska, *Wyprawa św. Kazimierza na Węgry*, „Ateneum Wileńskie”, R. 1: 1923 s. 12; A. Aleksa, *Sventas Kazimieras Kralaitis*, Kaunas 1927 s. 11—14; J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926 t. 2 s. 374—375, 433.

Przepowiednia Jana Kapistrana ziściła się. Elżbieta Rakuska po 23 letnim szczęśliwym pożyciu małżeńskim ze swym królewskim małżonkiem, wydała na świat 6 synów i 6 córek (jedna zmarła w niemowlęctwie). Czterech synów przyozdobiło swe skronie królewskimi diademami, mianowicie: najstarszy Władysław — król czeski a potem i węgierski, Jan Olbracht — król polski, Aleksander i Zygmunt, który po koronacji syna Zygmunta Augusta, Starym przezywany — królowie polscy i w książęta litewscy. Kazimierz następcą tronu po ojcu, zamiast korony ziemskiej pozyskał koronę niebiańską. Wreszcie najmłodszy najmniej godny Fryderyk poświęcił się stanowi duchownemu i piastował godność kardynała prymasa Polski. Córki powychodziły za mąż za książąt niemieckich. Jadwiga poślubiła księcia Bawarii i zamieszkała na zamku Lanshut. Annę wydano za księcia pomorskiego, Zofię za grafa Brandenburskiego, Barbarę za księcia Saksonii i wreszcie Elżbietę za księcia lignickiego. Syn Zofii Albrecht był ostatnim w. mistrzem krzyżackim, który — jak wiadomo — sekularyzował się i przeszedł na protestantyzm. Siostry św. Kazimierza w znacznej mierze przyczyniły się do rozpowszechnienia kultu swego świętego brata w Niemczech. Św. Kazimierz bowiem stanowią chlubę obu dynastii — Jagiellońskiej i Habsburskiej. Zob. J. Garbacik, *Elżbieta Rakuska*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 6 s. 250—252.

puer³. Nie jest wykluczone, że na czas pobytu ojca na Litwie królewscy uczniowie wraz z Długoszem przebywali w Miednikach pod Wilnem⁴.

Jednakowoż młodemu królewiczowi Kazimierzowi nie dane było w pełni rozwinąć swych zdolności w nauce. Mając bowiem 13 lat był zmuszony przerwać naukę, by na wyraźne życzenie swych rodziców na czele zbrojnych hufców podążyć do Węgier celem objęcia tronu węgierskiego, do którego po matce był prawowitym pretendentem.

Dynastia habsburska, panująca w Czechach i na Węgrzech, ze śmiercią Władysława Pogrobowca (zm. 1457) wygasła w linii męskiej, wobec czego Elżbieta, królowa polska, jako siostra Władysława, była prawowitą spadkobierczynią tronów czeskiego i węgierskiego. Realizując więc swe plany dynastyczne pragnęła, by jej synowie ozdobili swe skronie koronami św. Wacława i św. Stefana⁵. I rzeczywiście najstarszy syn Władysław koronował się na króla czeskiego, królewicz zaś Kazimierz miał przeznaczoną sobie koronę węgierską.

Tymczasem na Węgrzech pochwycił władzę zdolny i na ogół popularny w swoim kraju Maciej Korwin, tak że polskiemu królewiczowi nic innego nie pozostawało jak zbrojnie dochodzić swych słusznych praw do tronu.

Liczne poselstwa węgierskie zachęcały i przynaglały do podjęcia wyprawy zbrojnej, przy czym przekonywano rodziców i samego królewicza, że z chwilą, gdy prawowity pretendent do korony zjawi się na węgierskiej ziemi, dozna poparcia większej części kraju. Król Kazimierz, aczkolwiek z niemalym trudem, taką wyprawę synowi zorganizował.

Dn. 2 października 1471 r. wyruszyło do Węgier wojsko polskie, złożone z 12 tysięcy żołnierzy, z 13-letnim Kazimierzem na czele. Zanim jednak królewicz polski dotarł w głąb kraju korony węgier-



9. Św. Kazimierz, obraz wileński, tzw. trój-ręczny

³ St. Kobierzycki, *Historia Ladislai, Poloniae et Sueciae Principis*, s. 23.

⁴ A. Wysocki, *Pamiętka po św. Kazimierzu — Zamek Miednicki*, „Kurier Wileński” z dn. 4 III 1937. Przechowała się żywa tradycja w Miednikach i okolicy, że na zamku miednickim przez pewien czas bawił św. Kazimierz. Istnienie tej tradycji stwierdziłem na miejscu. Także A. Lipnicki, *Zycie, cuda i cześć św. Kazimierza*, Wilno 1907 s. 9; H. Lowmiański, *Zywot św. Kazimierza — tło polityczne*. „Kurier Wileński”, 1940 nr 51 utrzymuje, że dopiero w 17 roku życia po raz pierwszy królewicz Kazimierz odwiedził Wilno. Trudno ustalić, kiedy gościł św. Kazimierz w Miednikach, jeśli w ogóle tam był. Na przykład mógł ten uroczy zakątek pod Wilnem odwiedzić w latach 1479—1481, kiedy to wraz z ojcem przebywał w Wilnie.

⁵ Rozwój dynastycznej polityki Jagiellonów — to osobny temat. Tu chcę skonstatować fakt, że plany takiej polityki przeszczepiła na dwór polski w znacznej mierze królowa Elżbieta Rakuska, wychowana w tym właśnie dynastycznym sposobie ujmowania spraw politycznych.



10. Św. Kazimierz, obraz pędzla Carla Dolci (1616—1686), oryginał w galerii Pitti we Florencji

skiej, Maciej Korwin zdołał już sytuację opanować. Rachuby na poparcie polskiego królewicza przez panów węgierskich zawiodły, żaden z nich nie połączył się z polskim pretendentem. Najemne wojsko polskie, nie otrzymując przez czas dłuższy żołdu, poszło w rozsypkę, wyprawa więc doznała całkowitego niepowodzenia.

Już w styczniu 1472 r. królewicz wrócił do Polski. Z natury wrażliwy Kazimierz nad wyraz boleśnie odczuł ten wielki dla niego cios, ze wstydu nie odważył się pokazać w Krakowie i zamieszkał w skromnym zamku w Dobczycach. Wkrótce odwiedził go tam Długosz i jak mógł pocieszał swego ulubionego ucznia.

Wiosną królewicz wrócił do Krakowa, gdzie jeszcze przez czas pewien kontynuował przerwane studia. Latem królewicze ze swym nauczycielem przebywali w Tyńcu, w Lublinie i może w Miednikach pod Wilnem⁶.

Król Kazimierz słysząc ze wszęch stron pochwały swego syna, który był najstarszym w domu, odkąd Władysław został królem czeskim, postanowił przygotować go na następcę po sobie. Gdy więc królewicz liczył 17 lat, zabrał go ze szkoły Długoszowej, a przybrał do boku swego. Od tego czasu występować począł młody Kazimierz jako następca tronu.

W 1475 r. widzimy go w Wilnie, gdzie spędził święta Wielkanocne wraz z ojcem i bratem Olbrachtem. W 1476 r. brał udział w zjeździe króla polskiego z w. mistrzem krzyżackim w Malborku. Biografowie św. Kazimierza podkreślają, że to miasto, niegdyś stolica Zakonu, a zwłaszcza zamek swoim ogromem i niezwykłymi fortyfikacjami, olbrzymich rozmiarów obraz Matki Boskiej z wypukłej mozaiki na złotym tle umieszczony na zewnętrznej ścianie kościoła zamkowego, zrobiły na królewiczu niezatarte wrażenie⁷.

W dwa lata później (1478) był wraz z ojcem i bratem Olbrachtem na zjeździe w Brześciu Litewskim. Na tym zjeździe Litwini usilnie prosili króla, by jednego królewicza — miano na myśli Kazimierza — zostawił na Litwie, jako w. księcia, zachowując sobie „księstwo najwyższe”⁸. Król, zwolennik centralizacji, do tego wiedząc, że sprawy litewskie są bardzo zawikłane i młody królewicz miałby trudności ponad siły, by pomyślnie je załatwić, nie zgodził się na to i gniewnie odrzekł: „Póki żyję rządów Litwy żadną miarą komu innemu nie powierzę”⁹.

⁶ Koblerzycki, dz. cyt., s. 25; Prochaska, jw., nr 1—2; Alekna, dz. cyt., s. 14 n.; Papée, dz. cyt., s. 145; Garbaciak, jw.; J. Caro, *Geschichte Polens*, t. 5, Gotha 1888 s. 583; Z. Ivinskis, *Św. Kazimieras*, s. 38—39.

⁷ F. Papée, *Św. Kazimierz Królewicz Polski*, Lwów 1909 s. 27.

⁸ F. Koneczny, *Litwa a Moskwa w latach 1449—1492*, Wilno 1929 s. 166.

⁹ Papée, jw., s. 37.

Sprawy litewskie rzeczywiście były liczne i zawikłane. Król, pochłonięty walką o Czechy i Węgry, zjawiał się na Litwie rzadko i sprawy państwowe załatwiał dorywczo. Tymczasem gdy Jagiellohowie walczyli na Zachodzie, niczym niekrepowana wzrastała coraz szybciej potęga Moskwy. Władca moskiewski Iwan III Srogi (1462—1505) oderwał od Litwy Nowogród Wielki (1471) i począł rościć pretensje do ziem ruskich Litwy. Wobec tego król w 1479 r. na kilka lat (przeszło cztery) przeniósł się na Litwę. Król Kazimierz był przy ojcu na Litwie do 1481 r., w tym bowiem roku objął zastępczo rządy w Koronie i sprawował je do 1483 r.¹⁰ Godność zaś wicekanclerza koronnego, po śmierci bpa Andrzeja Oporowskiego, piastował do śmierci¹¹.

W lecie doszła do rodziny królewskiej, bawiącej w Wilnie, smutna wiadomość z Radomia, że król Kazimierz mocno podupadł na zdrowiu i nie ma widoków na poprawę. Zagrożony jest ciężką chorobą piersiową. Wobec takiego stanu rzeczy król Kazimierz został zwolniony z powierzonych mu obowiązków i wezwany przybył do Wilna. Bawiąc w Wilnie poświęcił się całkowicie sprawom pozadoczesnym. Pogłębiał życie duchowe, dociekał przeznaczeń wieczystych człowieka. Rodzina królewska z początku patrzyła z obawą na twarde życie Kazimierza, nie dostrzegając jednak pogorszenia w stanie jego zdrowia, nie przeszkadzała mu prowadzić obrany przezeń trybu życia. Król, zmuszony zająć się także sprawami koronnymi, wyznaczył sejm koronny najbliższej granic Litwy — w Lublinie. Chcąc mieć syna bliżej siebie, król przejechał z całą rodziną z Wilna do Grodna. Zamek grodzieński znajdował się w pięknym i zdrowym miejscu, położony na wzgórzu nad modrym Niemnem. Okolica — jak wiadomo — lesista i bardzo sucha, bagien w pobliżu nie ma. Spędziwszy święta Bożego Narodzenia w Grodnie, król na początku stycznia 1484 r. udał się do Lublina na sejm. Biskupi i panowie zgromadzeni na sejm zasypali gradem pytań o stan zdrowia królewicza Kazimierza. Dowiedziawszy się, że czuje się lepiej, winszowali królowi i wszyscy cieszyli się, był bowiem powszechnie lubiany. Biskup Jan z Rzeszowa jako wyraz radości i przywiązania podarował królewiczowi miasto Krasnystaw¹².

Obrady sejmowe przerwała niespodziana a smutna wiadomość: królewiczowi gwałtownie pogorszyło się. Na dzień 20 lutego król przesunął obrady i jak najspieszniej wrócił do Grodna. Koło 1 marca stanął już na miejscu i zastał syna jeszcze przy życiu, ale stan chorego był beznadziejny. Mimo dużego osłabienia prowadził roz-

¹⁰ J. Długosz, *Opera omnia*, t. 14 s. 666, 668; Prohaska, *Sw. Kazimierz w dziejach*, „Przegląd Powszechny”, 1923 s. 50, 152, 158.

¹¹ T. Wierzbowski, *Summariusz Metryki Koronnej*, cz. 1 nr 1606.

¹² Prochaska, jw.; Papée, *Sw. Kazimierz, Król*, s. 34; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 41—44; Dąbrowski, *dz. cyt.*, s. 418.

mowy o rzeczach Bożych i ostatecznym celu człowieka. Opatrzony św. Sakramentami podobno ze słowami: *Omni die dic Mariae, mea laudes anima*, zasnął w Panu dnia 4 marca 1484 r. z brząskiem dnia. Był to pierwszy czwartek W. Postu. Król Kazimierz rozstał się z tym światem mając 25 lat, 5 miesięcy i 1 dzień¹³.

Gdy żałobna wiadomość rozeszła się po całym obszarze rozległego wówczas państwa obojga Narodów, wszystkie serca napelniły się szczerą boleścią, wszyscy szczerze żalowali mądrego i dobrego królewicza, w którym zarówno ojciec, jak ludność wszystkich stanów pokładali wielkie nadzieje.

Biskup Jan z Targowiska, który znał królewicza z bliska, zapisał, że był to: „książę zdumiewającej cnoty i mądrości, tudzież nauki nadzwyczajnej, którymi to przymiotami wielu narodów serca do miłości ku sobie pozyskał”¹⁴.

Zwłoki zmarłego królewicza zostały z Grodna przeniesione do Wilna i tu złożone na wieczny spoczynek w kościele zamkowym czyli katedrze. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył Andrzej Szeliga bp wileński w otoczeniu całej rodziny królewskiej, licznych zastępów duchowieństwa oraz nieprzejrzanego tłumów wiernych. Niepoczyszony ojciec, król Kazimierz dnia 17 lipca 1484 r. uczynił zapis na aniwersarz za duszę syna. Według tego zapisu rokrocznie winno być odprawione nabożeństwo żałobne we czwartek przed niedzielą *Invocavi*. Jednocześnie nastąpiła królewska fundacja kaplicy p. w. Najśw. Maryi Panny, św. Andrzeja (drugie imię króla) i św. Stanisława w katedrze wileńskiej. Kaplica, w której po jej wzniesieniu spoczęło ciało zmarłego, wspaniała, hojnie wyposażona

¹³ Przez długi czas było nie ustalone, gdzie właściwie zmarł św. Kazimierz. Starsi historycy, jak J. I. Kraszewski, *Wilno*, Wilno 1840 t. 1 s. 103, 207; M. Baliński, *Starożytna Polska*, IV s. 125, 174; tenże, *Historia miasta Wilna*, II s. 32; W. Przystałowski, *Zywoty Biskupów Wileńskich*, Petersburg 1860 I s. 66; W. Zahorski, *Katedra Wileńska*, Wilno 1904; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 43; — podają jako miejsce zgonu Wilno. Encyklopedie, nawet nowsze też informują, iż św. Kazimierz zmarł w Wilnie, np. *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 5 s. 862 (1933) — wiadomość do encyklopedii podał ks. T. Glemma; *Enciclopedia Cattolica*, 1949, III 1980. T. Narbutt, *Dzieje Narodu Litewskiego*, VIII s. 200, nie podając źródła pisze, że św. Kazimierz zmarł w Miednikach. Natomiast biskup Z. Ferreri, *Vita B. Casimiri, scripta Vilnae* (wyd. u Hallera w Krakowie 1521); F. Papée, *Sw. Kazimierz, Król*, s. 38, podają Grodno jako miejsce zgonu królewicza. Po ogłoszeniu studium napisanego przez A. Jodziewicza, *Miejsce zgonu św. Kazimierza* (1925) i artykułu tegoż autora, umieszczonego w „Kurierze Wileńskim”: *Gdzie mianowicie zmarł św. Kazimierz* (1940 nr 50, dod. nauk.), nie ulega żadnej wątpliwości, że nasz święty Patron zakończył swój ziemski żywot w Grodnie.

¹⁴ *Monumenta Poloniae Historica*, t. 3 s. 237; A. Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae Historica*, Romae 1860 t. 2 s. 279; A. Jodziewicz, *Miejsce zgonu św. Kazimierza*, „At. wil.” 1925 z. 9; tenże, *Gdzie mianowicie zmarł...* jw.; Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 47—49.

znajdowała się po stronie północnej katedry, mianowicie druga od głównego wejścia do katedry po stronie lewej (po stronie ewangelii), nazywana zwykle kaplicą Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, później także Wołłowiczowską¹⁵.

W styczniu 1485 r. król Kazimierz polecił ofiarować wikariuszom sandomierskim kościoła Najw. Maryi P. Boga Rodzicy cztery grzywny srebra jako fundusz na aniwersarz za duszę ukochanego syna, królewicza Kazimierza oraz pół grzywny srebra jako fundusz dla dzwonników¹⁶.

II. CHARAKTERYSTYKA ŚW. KAZIMIERZA

Wnioskując z tego, co widzimy na najstarszym, do naszych czasów dochowanym, obrazie-portrecie „trójręcznym”, który znajdował się w ołtarzu kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej, wynikałoby, że św. królewicz Kazimierz był to młodzian urody pięknej, wzrostu średniego, postawy smukłej, o twarzy pociągłej i rysach regularnych; włosy ciemne, długie, oczy w głębokiej osadzie, nos proporcjonalny, cera delikatna, ruchy dystygowane, pełne, szlachetnej powagi, chociaż nie pozbawione pewnej zamasztyści¹⁷.

Zdolny. Królewicz Kazimierz pod względem zdolności umysłowych na pewno przewyższał wszystkich swoich braci. Długosz z naciskiem podkreśla, iż był młodzieńcem szlachetnym i rzadkich zdolności (*adolescentem ingenuum, rarae indolis et memorabilis Minervae*). Kallimach zaś nazywa królewicza: *divus adolescens*.

Ojca, którego bardzo kochał, powracającego do stolicy witał w jedenastym roku życia na czele dziatwy krakowskiej w języku ojczystym, legatów zaś w języku łacińskim. Po raz drugi w 1472 r. (lipiec) w mowie stylowo pięknej, o zacięciu dyplomatycznym¹⁸, witał legata papieskiego kard. Marco Barbo w Wieliczce. Królewicz władał biegle trzema językami: łacińskim, polskim i niemieckim. Czy znał język litewski i ruski — nie wiadomo. Wydaje się, że nie

¹⁵ Ks. J. Kurczewski, *Kościół Zamkowy czyli Katedra Wileńska w jej dziejowym ... rozwoju*, t. 2, Wilno 1910 s. 111. Także z własnej autopsji. Ks. J. Fijałek, *Opisy Wilna aż do potowy XVII wieku*, 2. *Cześć św. Kazimierza i cerkwie ruskie w Wilnie*, „At. wil.” R. 2: 1924 s. 131—132.

¹⁶ Teki Pawińskiego, *Liber Quitantiarum Casimiri regis*, t. 2 s. 33; Prochaska, *Czy autograf św. Kazimierza*, „Prz. powsz.” 1912 s. 70.

¹⁷ Z autopsji. F. Hoesick, *Św. Kazimierz*, w: *Kalendarz na rok 1900*, Petersburg, nakł. Kaz. Grendyszyńskiego.

¹⁸ Długosz, *Opera omnia*, t. 14 s. 557; J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948 s. 33. Mowy wygłaszane przez 11-letniego królewicza zapewne układane były przy pomocy Długosza względnie Kallimacha.

miał okazji tych języków opanować, chyba o tyle, o ile nauczył się od swego ojca, króla Kazimierza, który swobodnie posługiwał się trzema językami: polskim, litewskim i ruskim.

Senatorowie polscy, widząc niepospolite zdolności królewicza, jeszcze przed wyprawą węgierską doradzali królowi, by raczej dla ojczyznej ziemi zachować go, niż dawać obcym¹⁹.

Skromnego o sobie mniemania. Są liczne dowody, że królewicz Kazimierz był zawsze skromnego o sobie mniemania, wielkoduszny i pokorny. I tak np. na zjeździe w Brześciu Litewskim (1478) stany litewskie dopraszają się u króla o jednego z tam obecnych królewiczów — Kazimierza lub Olbrachta. O ile ten ostatni zapalał się do władzy, o tyle starszy od niego Kazimierz zachował się z największą rezerwą, a nawet doradzał ojcu, by rządów Litwy nikomu nie powierzał²⁰. Nie uważał się za pokrzywdzonego z powodu utraty korony węgierskiej.

Pewnego razu, gdy w towarzystwie mówiono o królewiczu jako następcy tronu po swoim ojcu, zasmucił się i rzekł: „Nie daj Boże, bym doczekał śmierci ojca”. Niczym nie starał się odróżnić od swoich braci. Jeśli udawał się na modlitwę nocną u drzwi kościoła katedralnego w Wilnie, to czynił w największej tajemnicy i w ogóle unikał pochwał. W sprawach niepomyślnych czy to ojca w Prusach i na Śląsku, czy swoich, nie szemrał, gdyż uważał je za zrządzenie Opatrzności, bez której nic się nie dzieje na świecie²¹.

Sprawiedliwy. Odznaczał się wyjątkowym poczuciem sprawiedliwości. W liście do Wrocławian, datowanym z Radomia 11 lutego 1482 r., a więc w czasie zastępczych rządów w Koronie, pisał m. in.: „Nie tylko ze względu na samą sprawiedliwość, którą nad wszystko inne uprawiać winienem, ale i ze względu na to, aby Wam, jak sobie najbardziej życzę, stało się zadość”²². Chwali go również kronikarz pruski, że królewicz Kazimierz mądry, sprawiedliwy i powszechnie lubiany²³. W piśmie lwowskich rajców, wydanym z okazji obioru na króla Olbrachta (1492), czytamy o bracie królewskim Kazimierzu: „Ponieważ drugi syn królewski, książę Kazimierz, mąż nader mądry i powszechnie lubiany jeszcze za życia ojca umarł...”²⁴. Po nieudanej wyprawie węgierskiej, sprawiedliwy królewicz po-

¹⁹ *Coder epistolaris saec. XV*, Ed. A. Lewicki, Cracoviae 1891, 2 app. s. 342; Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 32.

²⁰ Papée, *Św. Kazimierz, Królewicz polski*, s. 27.

²¹ Papée, *Studia i szkice histor.*, s. 25—27. Prochaska, *Wyprawa św. Kazimierza na Węgry*, s. 134—136; M. Baliński, *Historia starożytna Polski*, Warszawa 1886 t. 3 s. 152.

²² *Scriptores rerum Silesiacarum*, Ed. A. Stenzel, Breslau 1894 t. 14 s. 47.

²³ *Scriptores rerum Prussicarum*, Leipzig 1874 t. 4 s. 689: „Went war klugk und sittig und hatte 2 jar geregret, das her Konig im zculies und herschaft und alle leute sagten im gros lob nach”. Zob. także s. 743.

²⁴ Hoesick, *Św. Kazimierz*, Kalendarz, jw.

ważnie zastanawia się nad tą sprawą i dochodzi do wniosku, że jakkolwiek miał prawo do korony św. Stefana, to jednak czy nie było to wbrew woli narodu węgierskiego? Czyni sobie nawet wyrzuty, że swego przeciwnika Macieja Korwina, męża skądinąd zasłużonego dla swego kraju, obrzucił zarzutami, o których prawdziwości nie miał dostatecznych dowodów. A zatem mógł obrazić człowieka niewinnego, powodowany jedynie ambicją dynastyczną swej rodziny²⁵.

Na szlachetną duszę królewicza przemożny wpływ miał pod względem poczucia sprawiedliwości oraz trzeźwego sądu jego umiłowany nauczyciel Długosz. Ten znakomity historyk był człowiekiem prawym o trzeźwych poglądach dziejopisa. — Znane np. jest jego niezadowolnienie, czemu dał wyraz, że królowa Elżbieta, powodowana zbyt wybujałą dumą nie zgodziła się wydać za mąż swej córki Barbary za króla węgierskiego, Macieja Korwina, jedynie dlatego, że ten pochodził z podlegszej rodziny, chociaż — zdaniem Długosza — takie małżeństwo mogło być politycznie korzystne dla Polski. A przecież wiadomo, że wszyscy ludzie, a więc i królowie, są z tej samej ziemi — kończy swe rozważania Długosz²⁶.

Dyplomata i polityk. Królewicz nie miał możliwości w pełni rozwinąć i okazać swych zdolności, ponieważ mając zaledwie 25 lat zeszedł z tego świata, ale bodaj najmniej miał okazji wykazać się jako dyplomata i polityk. Jednakowoż i pod tym względem chlubnie się zaznaczył. Czytając uważnie jego list, datowany 30 stycznia 1472 r. z Dobczyc, po nieudanej wyprawie węgierskiej, do cesarza Fryderyka III widzimy, jak dyplomatycznie młody pretendent do tronu węgierskiego umie uzasadnić swoje słuszne prawa do korony oraz zrećnie odpiera zarzuty swego przeciwnika. Nie uważa się za pokonanego i nie zamierza długo siedzieć bezczynnie. Gdy tylko słońko się wzniesie wyżej, warunki wyprawy się polepszą, to, przy pomocy Bożej, znowu dopomni się o swe prawa. Wreszcie nie urażając, lecz przekonywająco prosi cesarza jako swego krewnego o radę i pomoc²⁷.

W lipcu 1472 r. zaledwie 14-letni królewicz w mowie powitalnej, wygłoszonej do legata Sykstusa IV, kard. Marco Barbo z dużą mestrą dyplomaty wyraża należną cześć Głowie Chrześcijaństwa i jednocześnie w delikatny sposób daje do zrozumienia, że Ojciec

św. na pewno docenia zasługi jego dziadka, króla Władysława Jagiełły, któremu słusznie przysługuje miano apostoła Litwy i Żmudzi, jak również zasługi stryja Władysława, który przelał krew w obronie chrześcijaństwa przed nawałą turecką i poniósł śmierć na polu chwały pod Warną. Niemalże także zasługi położył dla Kościoła cesarz Zygmunt Luksemburczyk, kiedy Kościół był rozdwojony i groziła mu schizma zachodnia, wreszcie — jak wiadomo — sama Stolica Apostolska uczciła zasługi, położone około Kościoła przez dziadka macierzystego, cesarza Albrechta II. W zakończeniu przemówienia królewicz wyraża ufność, iż Ojciec św. powodowany li-tylko sprawiedliwością stanie po stronie pokrzywdzonego w sprawie węgierskiej²⁸.

Na wiosnę 1474 r. poseł wenecki Ambroży Contarini, przejeżdżając przez Lublin, złożył wizytę czterem królewiczom, którzy tu wówczas bawili. 15-letni królewicz Kazimierz przy tej okazji wygłosił przemówienie, które posłowi bardzo się podobało, „albowiem było wypowiedziane w pięknych nad wszelki wyraz słowach”²⁹.

Królewicz zdaje się miał wpływ na breve papieża Sykstusa IV z 4 lipca 1481 r. z oświadczeniem, że nie było nigdy w zamiarze papieża uwalniać wiernych Diecezji Poznańskiej od przysięgi wierności królowi polskiemu, niemniej jak i breve z 4 czerwca 1842 r., na mocy którego tenże papież królowi i jego sukcesorom rezerwuje prezenty na kanonikaty w kapitułach gnieźnieńskiej, krakowskiej i poznańskiej. Sankcjami, o jakich jest tu mowa, Stolica Apostolska groziła królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi w związku z jego zatargiem o prawo obsadzania stolic biskupich oraz za jego nieprzyjazne wystąpienia przeciwko Maciejowi Korwinowi, królowi węgierskiemu, ponieważ ten spór władców chrześcijańskich rozruchował Turków, których zagony sięgały podówczas aż do Włoch³⁰.

Wierny syn Kościoła. Królewicz Kazimierz dobrze zdawał sobie sprawę z faktu, że chrystianizm na Litwie był jeszcze młody. Wielu ochrzczonych było tylko z imienia chrześcijaninami, w duszy nadal pozostając poganami, a nawet po kryjomu wykonując swe stare praktyki religijne³¹. Wobec takiego stanu rzeczy wpływy

²⁵ Codex epistol, saec. XV, app. 2 s. 342; Prochaska, Wyprawa św. Kazimierza na Węgry, s. 18.

²⁶ P. Klimas, Ambrosio Contarini — Venecijos ambasadorius Lietuvoje (1474—1477). Praeitis, t. 2: 1933 s. 171.

²⁷ Wierzbowski, Matric. Summaria, I r. 1588.

²⁵ Prochaska, Wyprawa św. Kazimierza na Węgry, s. 17—18, 24.

²⁶ „...filiam suam originario homini tradi moleste ferebat non advertens nedum homines et reges ex stercore erectos esse”. Długosz, Historia Polski, t. 12 s. 671; Papée, Studia i szkice hist. s. 148.

²⁷ „Ubi cum dei adjutorio per longum habitare non intendo, sed sole paulisper elevato accionibus Martis commodiorem facultatem praestante cum exercitibus novis adjunctis in regnum Hungariae reverti et cepta negotia feliciter prosequi deliberavi”. T. Wierzbowski, Matricultrum Regni Poloniae Summaria, I nr 770.

³¹ W archiwum kapitułnym w Wilnie przechował się dokument z 1533 roku, który wyraźnie pokazuje, że w tym czasie w zapadłych okolicach Litwy ukrywało się pogaństwo. Kurczewski, Błakupstwo wil., s. 503. Ale nawet jeszcze w pierwszej połowie XVII wieku o Bernard Szwab, bernardyn kowieńskiego konwentu, wynajdywał zakątki na Żmudzi, gdzie hołdowano praktykom pogańskim. „Saepe in villis rusticos officium apostoli obibat quasi paganos evangelisans”. Chrono-

prawosławnej cerkwi były nader niebezpieczne, prosty lud bowiem tak jeszcze mało religijnie uświadomiony, słabo orientował się w różnicach, zachodzących pomiędzy katolicyzmem a schizmą. Ponadto w wieku XV w W. Księstwie Litewskim i w samym Wilnie było więcej cerkwi, niż kościołów katolickich³². Nie ulega zatem wątpliwości, że sprawa Kościoła katolickiego w W. Ks. Litewskim leżała na sercu wiernego syna Kościoła, jakim był królewicz. Starsi historycy, a ostatnio A. Prochaska, są zdania, że na skutek prośb i nalegań królewicza ojciec jego król Kazimierz wydał zakaz, zabraniający budować nowe cerkwie i naprawiać stare. Wymieniony Prochaska nazywa ten zakaz niejako testamentem przedwcześnie zmarłego królewicza³³.

Atoli ks. Jan Fijałek, który to zagadnienie dokładniej badał, doszedł do wniosku, iż taki dokument nie był wydany przez króla Kazimierza Jagiellończyka³⁴. Warto więc tę sprawę nieco obszerniej omówić. Królewicz dobrze wiedział, jaką nienawiść ówczesna cerkiew prawosławna żywiła do katolicyzmu oraz z jaką zręcznością i perfidią okłamywała Rzym obietnicami pojednania, usypiając w ten sposób czujność katolickiego świata. Wyznanie zaś prawosławne książąt, poddanych litewskich, usiłowała wyzyskać dla celów politycznych i zaborczych. Toteż np. królewicz zdecydowanie był przeciwny zamiarom papieża obdarzenia cara Iwana III koroną królewską, by w ten sposób zachęcić go do przystąpienia do jedności kościelnej i w konsekwencji do ligi antytureckiej³⁵.

Do spisku, uknutego przez kniaziów ruskich, litewskich poddanych, przeciwko królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi i jego synom w 1481 r., tak czy inaczej była zamieszana i Moskwa. Spisek został wykryty i winni przykładowo ukarani, jednak ten zbrodniczy zamysł jeszcze bardziej zniechęcił królewicza Kazimierza do schizmatyckiej Moskwy i prawosławnych Rusinów.

Zygmunt Stary w liście do papieża Leona X z 8 IX 1514 r. uskarża się, że ruscy panowie dzięki machinacjom Moskwy przychylają się ku niej i są skłonni do zdrady, wszakże Litwa w 1514 r. utraciła Smoleńsk wskutek zdrady *ex adminiculo fraudis* księcia mściławskiego. Toteż nie dziwnego, że przeczorny królewicz doradzał ojcu jak najdalej idącą ostrożność i czujność w odniesieniu do Moskwy³⁶. Uważał tedy, że nowych cerkwi ruskich, zwłaszcza

logia Min. Poloniae et Lithuaniae Provinciae an. 1656, rkps w arch. Bernardynów konw. lwowskiego. O Bernard Szwab zmarł w 1652 r. Kronika bernardynów wileńskich.

³² Monumenta Poloniae Vaticana, t. 6 s. 692.

³³ A. Prochaska, *Nieznane dokumenty do Unii Florenckiej w Polsce*. „At. wil.” R. 1: 1923 s. 64 n.

³⁴ Fijałek, *Opisy Wilna*, s. 131—158.

³⁵ Theiner, *Monum.*, t. 2 s. 230.

³⁶ Fijałek, *juw.*; Dąbrowski, *dz. cyt.*, s. 419—420; Kopieczny, *dz. cyt.*, s. 176; В. Августин, *Национальная борьба в Великом*

w tych miejscowościach, gdzie misja wschodnia niedawno prowadzonych bernardynów cieszyła się powodzeniem — budować nie należy³⁷.

Ponadto trzeba mieć na uwadze, że to była epoka, kiedy wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego od strony islamu, zagadnienie unii religijnej było poważnie traktowane i roztrząsane. Co się tyczy Litwy, to tu — zwłaszcza wyższe duchowieństwo — rozumiało unię jako zwykłe nawracanie. Chrzest prawosławnej cerkwi poddawano w wątpliwość, cerkwie jeszcze do czasów Zygmunta Augusta nazywano synagogami, bóżnicami, czyli prawosławnych właściwie nie uważano za chrześcijan³⁸. Kuria wileńska kwestionowała nawet chrzest królowej Heleny Iwanówny. Rozgorzała była głośna sprawa rebaptызacji. Dopiero bulla papieża Aleksandra VI z 23 VIII 1501 tę sprawę uregulowała, chociaż i ona przez dłuższy czas na Litwie była różnie komentowana. I tak np. bernardyni zasadniczo nie wymagali powtórzenia chrztu, gdy tymczasem duchowieństwo diecezjalne inaczej do tej sprawy podchodziło. Tym się zapewne tłumaczy, że misja unijna, ściślej nawracania, prowadzona przez bernardynów cieszyła się większym powodzeniem³⁹.

Wobec takiego stanu rzeczy królewicz oczywiście mógł prosić swego ojca, by nie udzielał pozwolenia na budowę nowych cerkwi, ale do tego nie zachodziła potrzeba wydania nowego dokumentu zakazującego, wystarczyło wszak egzekwować prawa, wydane w tej mierze przez króla Władysława Jagiełłę i w. księcia Witolda.

Wprawdzie w. książę Aleksander, brat św. Kazimierza, ożeniony z księżniczką Heleną Iwanówną, córką cara Iwana III, na nalegania swego teścia, by wybudowano nową cerkiew na Zamku Wileńskim dla Heleny i jej otoczenia prawosławnego, odpowiadał carowi, iż są prawa, wydane przez jego przodków, jego ojca i jego samego, które zabraniają pomnażać cerkwie greckiego wyznania w W. Ks. Litewskim. Przy czym zapewniał cara, że Helena ma pełną swobodę wyznawać swoją wiarę i że jest już dostateczna ilość cerkwi w Wilnie, do których może bez żadnych przeszkód uczęszczać⁴⁰.

Jakkolwiek tedy w. książę Aleksander w korespondencji z swym teściem kilkakrotnie oświadcza, iż i jego ojciec ustanowił prawo o niepomnażaniu prawosławnych cerkwi, to jednak żadnego doku-

Княжестве Литовском в XVI и XVII веках. Узвестия Отделения русского языка и словесности Императорской Академии Наук, Петербург 1909—1910, t. 14 z. 3.

³⁷ F. Papée, *Polska i Litwa na przełomie średnich wieków*, Kraków 1904 s. 109, 339.

³⁸ T. E. Modelski, *Z dziejów rebaptызacji w Polsce*. „Kwartalnik Teologiczny Wileński”, R. 3: 1925 s. 66, 68.

³⁹ Ks. K. Kantak, *Bernardyni polscy*, Lwów 1933 t. 1 s. 172—176; Papée, *Studia i szkice histor.*, s. 148.

⁴⁰ Акты относящиеся к истории Западной России, Петербург 1846. t. 1, s. 141 n.

mentu w tej sprawie nie mamy. Nie wydał podobnego dokumentu i w książkę Aleksander, mimo to, że mówi jakoby wydał. Zdaje się więc, że w książkę tak mówiąc, ma na myśli raczej wykonywanie już dawniej wydanych praw.

Inna rzecz, że byłoby niehistorycznie utrzymywać, że jeśli dokument nie przechował się, to go wcale nie było. Z drugiej jednak strony trudno przypuścić, by bądź co bądź tak doniosłej wagi dokument mógł zaginąć bez śladu.

Ale mamy inny dokument, który zdaje się potwierdzać, że jednak król Kazimierz wydał prawo, zakazujące budować nowe cerkwie i odnawiać stare — jest nim bulla kanonizacyjna papieża Klemensa VIII z 7 XI 1602, gdzie m in. czytamy: *Catholicæ religionis ferventissimus promotor extitit. Schisma Ruthenorum abolere studio-sissime contendit, a patre quippe suo Casimiro ferri legem fecit, ut ne schismatici nova templa extruant, neve extracta vetustate collabentia restaurent*⁴¹. Ta wzmianka w bulli klementyńskiej o rzekomym zakazie, wydanym przez króla Kazimierza na prośbę jego syna, zacierpnięta została z pewnością z pierwotnego żywota św. Kazimierza, sporządzonego przez legata papieskiego, bpa Zacharia-sza Ferreri (1521)⁴². Wiadomo jednak, że twórczość hagiograficzna niezbyt dba o ścisłość historyczną. Hagiograf z reguły jest skłonny przenosić na dzieje dawniejsze swoją współczesność, swoje nastroje.

Pobożni mieszkańcy Wilna i zwłaszcza Kapituła, strażniczka grobu św. Patrona, gorliwie krzewili cześć jego nie tylko jako wyznawcy, niewinnego młodziana, lecz i jako obrońcy wiary katolickiej na Litwie przeciwko zakusom schizmy greckiej. Ze wszech miar słusznie zauważył ks. Kurczewski, historiograf diecezji wileńskiej, że o ile wiek XV dla Kościoła katolickiego na Litwie był wiekiem złotym, wiekiem wielkich ofiar i licznych fundacji, to wiek XVI był raczej niepomysłny. Schizma podnosi głowę, zwłaszcza odkąd potężny magnat, bohaterski wódz spod Orszy, książę Konstanty Ostrog-

⁴¹ Ostatnio bullę Klemensa VIII *Quæ ad Sanctorum* z 7 XI 1602 przedrukował ks. Kurczewski, *Kość. Zamkowy*, II s. 284—6.

⁴² *Religio erga Deum, erga s. Romanam Ecclesiam orbis magistrum veneratio tanta in eo fuit, ut Ruthenos, qui variis erroribus implicati, facto in nostri Redemptoris incosutilem tunicam schismate, s. apostolice Sedi minime parant, et quorum per Litalianiam ipsam maximus est numerus, eo sancto insectaretur odio, ut regi Poloniae, parenti suo, eorum antiqua phana seu vetustate corruentes ecclesias, ad quas supersticiosi conveniunt quam catholicæ adversantur unitati, instaurari publico edicto prohiberetur, modo opportune importune persuaderet: quod aliquando sua solertia impetravit*. Ferreri, *Vita B. Casimiri* (1521). Ferreri więc mówi tylko o zakazie „vetustate corruentes ecclesias instaurari”, gdy tymczasem w bulli przyrósł dodatek „ne schismatici nova extruant”. — W obecnej lekcji brewiarzowej mamy tylko: „Catholicam fidem promovere et Ruthenorum schisma abolere summopere studuit”.

ski, gorliwy wyznawca prawosławia, stał się zagorzałym orędownikiem swoich współwyznawców.

Na sejmie w Brześciu Litewskim 19 czerwca 1511 r. uzyskał on przywilej na wybudowanie w Wilnie na starych fundamentach cerkwi soborowej p. w. Preczystyjskiej. W roku 1514 wymógł na Zygmuncie Starym, u którego cieszył się wyjątkowymi względami, przywilej na wybudowanie dwu cerkwi murowanych w Wilnie jako wotum p. w. Świętej Trójcy i św. Mikołaja. Poza tym niczym niekępowany wybudował wspaniałą cerkiew p. w. Bogojawleńskiej w swym dziedzicznym Ostrogu⁴³.

W ogóle budowano cerkwie bez żadnych przeszkód. Dawniejsze zatem prawa zakazujące budowę cerkwi stały się martwą literą. Rusini prawosławni nie tylko mieli zupełną swobodę, lecz poczęli zaczepnie występować przeciwko katolikom. Jako jaskrawy przykład akta kapitułne notują fakt napadu Rusinów na dwu kapłanów katolickich, zatrudnionych przy katedrze w Wilnie, mianowicie ks. Pawła Draba, wikariusza i ks. Piotra, kapelana kaplicy Gasztołdowskiej w katedrze. W napadzie brali udział razem z motlochcem i popi (*popones*). Poszkodowani wnieśli skargę na piśmie 6 X 1525 r. w trakcie obrad Kapituły; w obradach tych brał udział Jan z książąt litewskich, biskup wileński. Skarżący zeznali, iż przed paru miesiącami szli spokojnie z Zarzeczca do Zamku w znacznej odległości od cerkwi Preczystyjskiej. Jakiś pijany człowiek pociągnął za sznur dzwonu cerkiewnego. Wówczas gromada Rusinów uzbrojonych w kije rzuciła się na księży, napastnicy bili ich, ciągli za włosy, kopali nogami, opluli (*baculaverunt et per crines multi traxerunt, pedibus calcaverunt, conspuerunt*). Biskup wyjaśnił, że w tej sprawie już się zwracał do metropolity ruskiego, by ten przeprowadził dochodzenie i winnych ukarał. Ponieważ metropolita nic dotąd nie uczynił, więc winni będą do sądu osadzeni w więzieniu, na sąd zaś będą wezwani także asesorzy, wydelegowani przez tegoż metropolitę⁴⁴.

W takich okolicznościach jest bardzo łatwo od wspomnień o dawniejszych lepszych czasach przejść do powstania legendy, że król Kazimierz wskutek nalegań swego świątobliwego syna wydał był zakaz budowania i odnawiania cerkwi.

Synod prowincjonalny odbyty w Łęczycy (3 VII 1527) na wniosek ks. Stanisława Dąbrówki, delegata biskupa wileńskiego i jego kapituły, powziął uchwałę, aby zwrócić się do króla Zygmunta Starogo z prośbą, by poskromił panoszących się w W. Ks. Litewskim

⁴³ Kurczewski, *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 26; tenże, *Biskupstwo wil.*, s. 10—11; T. Narbutt, *Pisma pomniejsze historyczne*, Wilno 1856 s. 216; St. Kordaszewicz, *Dzieje dawniejsze miasta Ostroga*. Materiały do historii Wołynia, Warszawa-Kraków 1913 s. 147; Fijałek, *Cześć św. Kazimierza*, „At. wil.” jw., s. 140 n.

⁴⁴ Kurczewski, *Kość. Zamkowy*, Wilno 1916 cz. 3 s. 23, 24, 28. Tom ten zawiera streszczenie aktów Kapituły wileńskiej — w dalszym ciągu: akta kap. A. M. Amman, *Zur Geschichte der Geltung der Florentiner Konzilient scheidungen in Polen — Lithauen*. „Orientalia Christiana” (Roma) t. 8: 1942 s. 295 n.

Rusinów schizmatyków, przede wszystkim zaś żeby były egzekwowane postanowienia w. księcia Witolda o nie budowaniu nowych cerkwi i zburzeniu już nieprawnie zbudowanych⁴⁵. Jest wprost nie do pomyślenia, żeby w danym wypadku nie powołano się na zakaz, wydany przez króla Kazimierza, gdyby takowy rzeczywiście istniał, wszak to by był dokument świeżej daty i wydany przez ojca króla Zygmunta, do którego właśnie uchwalono się zwrócić. Tak że z całą pewnością możemy utrzymywać, że rzeczony zakaz przez króla Kazimierza Jagiellończyka wydany nie był.

W drugiej połowie XVI wieku na jeszcze młody, przez prawosławie zagrożony katolicyzm w W. Ks. Litewskim przypuściła gwałtowny szturm reformacja. Toteż słusznie zauważa A. Prochaska, że jeśli błędnowierstwo prawosławia nie miało szans powodzenia i rozwoju, jeśli protestantyzm nie zapaścił głębiej korzeni w Polsce i Litwie, gdyż po chwilowym powodzeniu nastąpiła reakcja — zwrot ku porzuconemu katolicyzmowi, to rezultat ten należy przypisać przede wszystkim św. królewiczowi, jego działalności za życia i jego orędwnictwu po śmierci.

Protestanci na ogół obojętnie ustosunkowali się do osoby św. Kazimierza, natomiast cerkiew prawosławna powzięła doń zawziętą abominację, czemu dawała wyraz przy każdej nadarzonej okazji. Tak np. po zajęciu przez wojska moskiewskie Połocka w 1655 r., archierej w sobornej cerkwi w Połocku publicznie anatematyzował św. Kazimierza, jako „bezbożnego” wroga prawosławnej wiary. Że anatema została rzucona nie gdzieindziej tylko w Połocku, to — zdaje się — nie było przypadkiem, lecz celowo, ponieważ ogólnie mniemano, że pod Połockiem miało miejsce zjawienie się św. Kazimierza wojsku litewskiemu, walczącemu z wojskami Moskwy w 1518 r.⁴⁶, które wówczas poniosły dotkliwą klęskę. Piękny barokowy kościół p. w. św. Kazimierza w Wilnie władze carskie przemieniły na cerkiew, przy czym bardzo zeszpecono jego fasadę (1832). Jeśli uczniowie katolicy nie przyszli do szkoły dlatego, że świętowali dzień 4 marca, to byli przez ówczesne władze szkolne źle widziani, a nawet ponosili karę⁴⁷.

⁴⁵ „Similiter supplicandum erit sacrae Regiae Maiestati, ut in Vilnensi et Mednicensi [diocesisibus] faciat ponere in exequutione privilegia Vytholth olim ducis Lythphaniensis de non construendis oratoriis Ruthenorum et de iam constructis contra eadem privilegia demoliendis”. J. Sawicki, *Concilia Poloniae, Źródła i studia krytyczne*, t. 2: Synody Diecezji Wileńskiej i ich statuty, Warszawa 1948 s. 13.

⁴⁶ Prochaska, *Wyprawa św. Kazimierza na Węgry*, s. 134; Arch. oo. Jezuitów w Rzymie — Lithuania, t. 40, f. 65; Kronika oo. bernardynów konwentu wileńskiego, rkps z 1668 r. Do drugiej wojny światowej kronika była przechowywana u ks. prob. parafii pobernardyńskiej w Wilnie. Fijałek, *Cześć św. Kazimierza*, „At. wil.” jw., s. 152.

⁴⁷ Kurczewski, *Biskupstwo wil.*, s. 170. Także z własnej obserwacji i doświadczenia.

Mąż modlitwy. Św. Kazimierz pomimo młodego wieku wysoko cenił wartość modlitwy. Modlił się zwykle na osobności, pilnie unikając afiszowania się swoją pobożnością, np. gdy odbywał pielgrzymkę na Jasną Górę w 1482 r. razem z ojcem i braćmi, najchętniej modlił się niepoznany w tłumie prostych ludzi. Ogólnie znane jest jego nabożeństwo do Matki Boskiej. Przez Maryję do Chrystusa — było hasłem jego życia⁴⁸. Szczególnie ulubioną modlitwą królewicza był wspaniały hymn, sławiący cnoty Maryi: *Omni die dic Mariae — mea laudes anima*. Przez kilka wieków nawet mniemano, że on był autorem tego hymnu. Podanie o autorstwie św. Kazimierza bardzo wczesnie rozpowszechniło się, bo już w pierwszej połowie XVI w. W zbiorze poematów religijnych, sporządzonych przez Macieja z Jaworzyna, mansjonarza katedry krakowskiej w latach 1521—1527, znajdujemy: *Oratio illustris principis Kazymyri filii regis Poloniae: Omni die dic Mariae — Mea laudes anima*.

Autor tego wzniosłego hymnu jest dotychczas niewykryty. Badacze po raz pierwszy natrafili na tekst hymnu w zbiorze benedyktyńskim pieśni ku czci Maryi (*Mariale*) z XI wieku. Wiele za tym przemawia, że autorem był św. Anzelm, arcyb. Canterbury († 1109). Dziś się uważa, że najprawdopodobniej jednak autorem hymnu był Bernard Morlay⁴⁹. Królewicz — zdaje się — nosił na piersiach pergamin, na którym był wypisany tekst hymnu. Przed śmiercią wyraził życzenie, by tekst hymnu włożono mu do trumny. Przy otwarciu grobu w 1602 r. pergamin z wypisaniem na nim hymnem znaleziono na piersiach Świętego⁵⁰.

⁴⁸ Ferreri, *Vita B. Casimiri conf.* (1521); Prochaska, *Wyprawa św. Kazimierza*, s. 134 n.; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 34; Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 64 et passim.

⁴⁹ A. Przeździecki, *Oraison de Saint Casimir à la très Saint Vierge retrouvée dans un manuscrit de la Bibliothèque du Vatican*, Kraków 1876 ss. 39; Fijałek, jw., s. 150; K. Dobrowolski, *Modlitewnik królewicza Aleksandra*, Kraków 1928 s. 17; W. Bogatyński, *Kwestia hymnu św. Kazimierza*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 78 z 19 III 1934, Dodatek nauk.; A. Manser, *Omni die dic Mariae*, w: *Lexikon f. Theol. u. Kirche*, t. 7 s. 719.

Spośród wielu druków hymnu *Omni die*, przypisywanego autorstwu św. Kazimierza, na uwagę zasługują wydawnictwa z pierwszej połowy XVII w., jak: *Casimiri Principis Poloniae Lac Marianum seu Hymnus B. M. Virg. honori* (Antverpiae 1612); Hymn wydany dla sodalisów uniwersytetu w Dilingen w Bawarii (1621); *Hymnus Beatissimae Virginis Genitricis Dei Mariae, quem a regio Polonorum Principe Sancto Casimiro eleganti prosa compositum — Versibus latino-germanicis conscripsit Joannes Barzaeus ... Philosophiae Magister, Canonicus Claro-Werdensis ... Lucernae 1649*. To ostatnie wydawnictwo świadczyłoby, iż kult św. Kazimierza rozszerzył się i na Szwajcarię. Hymn był przetłumaczony bardzo wczesnie na język serbski i już w 1696 r. wydany w Łużycach.

⁵⁰ *Acta Sanctorum*, Antverpiae 1663 t. 1 s. 343.

Żywot bez z mazy. Królewicz Kazimierz umiłowanie cnoty czystości posunął do heroizmu. Na relikwiarzu z relikwią św. Kazimierza we Florencji widnieje znamieny napis, mianowicie słowa wypowiedziane przez królewicza: *Malo mori — quam foedari*. To rycerskie oświadczenie było ponoć odpowiedzią na wiadomość, że stroskani rodzice oglądali się za oblubienicą dla niego, ponieważ zdaniem ówczesnych medyków zawarcie związków małżeńskich dodatnio wpłynęłoby na stan zdrowia niedomagającego królewicza. Faktycznie w 1481 r. poseł brandenburski w Rzymie dowiedział się od wysłannika polskiego, że są w toku pertraktacje w sprawie małżeństwa drugiego syna króla polskiego z córką cesarza Fryderyka III. Tę wiadomość poseł zakomunikował urzędowo swemu kanclerzowi. Królewicz był jednak niezłomny w swym postanowieniu⁵¹.

U martwiony. Jakkolwiek królewicz w ostatnich latach swego życia był osłabiony, to jednak nie wymawiał się od swoich obowiązków, owszem jak najsumienniej je wykonywał, przepisy religijne przestrzegał, np. nie chciał zgodzić się na złamanie postu, chociaż zdaniem lekarzy zachowanie ścisłego postu ze względu na stan zdrowia było nie wskazane. W bulli papieża Klemensa VIII czytamy: „Młodzian członki twardą włosienicą ściska, wszystkie posty ściśle obserwuje, książęce łoża ukradkiem porzuca, na twardej i nieprzykrytej ziemi krótko sypia”. Pierwszy biograf oraz badacz świętości życia królewicza, bp Ferreri pisze: „W wieku, w którym rozkwita życie i świat się najmilej uśmiecha, a wyobraźnia najwyższej się wzbija, on ciało w korbach ostrości trzymał”⁵².

III. KANONIZACJA ŚW. KAZIMIERZA

Proces kanonizacyjny św. Kazimierza był przewlekły. Złożyły się na to wyjątkowo niepomyślne okoliczności, jak: reformacja, która przez pewien czas cieszyła się powodzeniem w Polsce i na Litwie; zmarł papież Leon X; najważniejsze dokumenty, mianowicie akty procesu informacyjno-kanonizacyjnego, sporządzone przez legata papieskiego na miejscu w Wilnie, zaginęły bez śladu w Rzymie zapewne podczas *Sacco di Roma* (1527/28).

W bulli kanonizacyjnej papieża Klemensa VIII *Quae ad Sanctorum* z 7 XI 1602 m. in. czytamy: ... qui [*Casimirus*] a felicitatis recordationis Leone papa X, praedecessore nostro in sanctorum numerum adscriptus fuit. W brewiarzu na dzień 4 marca *pro festo s. Casimiri*,

⁵¹ Ferreri, jw.; Papée, *Św. Kazimierz, Królewicz*, s. 35; Priebatsch, *Politische Correspondenz d. Kurfürsten Albrecht Achilles*, w: Publikation aus Preuss.-Staatsarchiv, t. 71 s. 117.

⁵² Kurczewski, *Kości. Zamkowy*, t. 2 s. 281—286; Ferreri, jw.; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 14, 25.

jest powiedziane: *Eum [Casimirum] miraculis clarum Leo decimus in sanctorum numerum retulit*. Także w *Martyrologium Romanum*. W 1922 r. odbyły się wielkie uroczystości w Wilnie z okazji 400-lecia kanonizacji św. Kazimierza (1522—1922).

Jednakowoż nowsze badania historyków wykazują, iż papież Leon X aktu kanonizacji św. Kazimierza dokonać nie zdążył, gdyż przy końcu procesu kanonizacyjnego zmarł († 1 XII 1521)⁵³. Wobec tego, że sprawa kanonizacji naszego Świętego poniekąd jest kontrowersyjna, postaram się na podstawie posiadanych materiałów źródłowych dać dokładny przebieg akcji kanonizacyjnej.

Świętość życia królewicza Kazimierza jeszcze przed jego zejściem z tego świata była ogółowi społeczeństwa obojga Narodów dobrze znana, toteż zaraz po śmierci modlono się doń jak do świętego i były liczne dowody, że Bóg za jego wstawiennictwem darzył niezwykłymi łaskami. Słusznie zauważa ks. Kurczewski, że zanim orzekła Stolica Apostolska, lud wierny wzywaniem jego pomocy i modłami już go kanonizował⁵⁴.

Pierwszą dokumentarną wiadomość o świętości królewicza Kazimierza znajdujemy w mowie obediencjalnej mistrza Erazma Ciołka, proboszcza katedry wileńskiej, posła w. księcia Aleksandra do papieża Aleksandra VI w 1501 r. W swej znakomitej mowie, wygłoszonej wobec papieża i jego dworu na uroczystej audiencji 31 marca 1501 r. w Rzymie, poseł książęcy poświęcił osobny ustęp wysławianiu niezwykłych zalet umysłu i serca najzdolniejszego z synów króla Kazimierza Jagiellończyka, królewicza o tym samym imieniu. Jako świadek naoczny stwierdza on, że prawie od dwudziestu lat królewicz doznaje czci religijnej u wiernych wszystkich stanów, ponieważ jaśnieje cudami i za jego wstawiennictwem Bóg wysłuchuje próśb zanoszonych do Boga u jego grobu. Następnie mówca oświadcza, że wkrótce będą podjęte starania u Stolicy Apostolskiej o kanonizację i wówczas dokładniej zostaną udokumentowane liczne cuda jakie się dzieją u grobu tego czcigodnego młodziana⁵⁵.

W bulli odpustowej pap. Aleksandra VI z 15 maja 1501 r. dla kaplicy św. Kazimierza m. in. czytamy, że kaplica została wzniesiona przez króla Kazimierza *magnifico opere*, ponieważ w niej jest

⁵³ Fijałek, *dz. cyt.*; Ivinskis, *dz. cyt.*

⁵⁴ Kurczewski, *Kości. Zamkowy*, t. 2 s. 18.

⁵⁵ „Alterum vero sui nominis Casimirum, adolescentem profecto doctrina et excellenti ingenio ac vite probitate ornatissimum mors invida, maiora parantem surripuit: qui in urbe ducatus primaria, sepultus, plurimis citra annos viginti claret miraculis, vota cujuslibet suis apud Deum meritis commendans, ut neminem spe frustrari permittat: que aliquando simul congesta Sancte Sedi declarabuntur cummulatius”. Theiner, *Monum. Pol. et Lith. Hist.*, 2 s. 279.

pogrzebany książę Kazimierz, który — jak powiadają — licznymi słynie cudami (*multis miraculis clarere perhibetur*)⁵⁶.

W traktacie „O wychowaniu królewskiego dziecka”, napisanym przez bliżej nieznanego Włocha na dworze Władysława, króla Węgier i Czech przy końcu 1502 r., znajdujemy takie zdanie: „Twój ojciec przed wszystkimi królami swego czasu celował gorliwością w wierze, brata zaś twego, za jego nadzwyczajną miłość Boga, po śmierci potomność między Świętych zaliczyła”⁵⁷.

Ogólne przeświadczenie, że królewicz zmarł *in odore sanctitatis*, podzielała rodzina królewska, np. w aktach (1503) Aleksandra, jest powiedziane o zmarłym królewiczu, że był on *sanctae memoriae princeps*⁵⁸.

Przechował się piękny wiersz z 1513 r., napisany przez bpa Andrzeja Krzyckiego, kanclerza królowej Barbary, bawiącej wtedy w Wilnie. Treścią jego jest wysławianie cnót królewicza Kazimierza, w ostatnich zaś strofach autor zwraca się modlitwą, prosząc w niej o wstawiennictwo u tronu Bożego za bratem Zygmuntem i Ojczyzną, która dopiero co utraciła potężny bastion na Wschodzie — Smoleńsk. Wiersz ten został zawieszony w kaplicy grobowej św. Kazimierza jako wotum obok wielu innych tam znajdujących się⁵⁹.

Ale dopiero w latach 1516—1517 rozpoczęto właściwą akcję, zmierzającą ku wszczęciu procesu kanonizacyjnego. W 1516 r. do Stolicy Apostolskiej wpłynęły trzy pisma w tej sprawie, mianowicie: od Wojciecha Radziwiła, biskupa wileńskiego i jego Kapituły, od bernardynów i króla Zygmunta Starego. Biskup w swym drugim już liście z 18 lutego 1516 r. pisze m. in.: „Pomocy i orędownictwa św. Kazimierza u Boga oczekują nie tylko wierni W. Ks. Litewskiego, lecz także sąsiednich krajów”. Najobszerniej była zredagowana suplika bernardynów. Sławią oni tu cnoty królewicza, wyliczają wiele cudów, jakie dokonały się przy grobie jego, wreszcie najpokorniej suplikują o wyniesienie na ołtarze, albowiem: „Gdyby Jego Świątobliwość raczyła wynieść na ołtarze tego świętego młodziana, to wiara zdobyłaby podporę na ziemiach litewskich”. Pismo bernardynów nosi tę samą datę, co i pismo biskupa, tj. 18 lutego 1516⁶⁰.

Król w swym liście z 10 maja 1516 pisze, że już dwakroć⁶¹ zwraca-

⁵⁶ Akta kap., s. 4—5; *Codex Diplomaticus Ecclesiae Vilmensis*, ed. J. Fijałek i W. Semkowicz, 1938 t. 1 s. 575.

⁵⁷ Zeissberg, *Kleinere Geschichtsquellen Polens im Mittelalter*. „Archiv. f. Österr. Geschichte”, t. 55, Wien 1877 s. 103. St. Kot, *Zródła do historii wychowania*, cz. 1 s. 153.

⁵⁸ Akta Aleksandra, wyd. F. Papée, Kraków 1927 s. 360.

⁵⁹ *Andreae Critii Carmina — Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae latinorum usque ad Joannem Cochranovium*, vol. 3 ed. Casimirus Morawski, Cracoviae 1888 s. 42—43.

⁶⁰ Theiner, II s. 367, 373—374.

⁶¹ Dwa pierwsze pisma królewskie do Stolicy Apost. nie dochowały się; również zaginęło pierwsze pismo biskupa.



11. Karta tytułowa pierwszej biografii św. Kazimierza, napisanej przez bpa Zachariasza Ferreri

cał się do Ojca św. z korną prośbą o przeprowadzenie procesu kanonizacyjnego swego brata Kazimierza i obecnie po raz trzeci prosi usilnie o to zarówno sam, jak również za królewskim pośrednictwem, proszą biskup wileński ze swą Kapitułą oraz inni dostojnicy królestwa. Następnie król konstatuje fakt, że przy grobie królewicza Kazimierza zdarzają się cuda co raz częściej, dalej oznajmia, iż — celem przyspieszenia załatwienia tej tak doniosłej sprawy — zamierza wkrótce wysłać do Rzymu Wojciecha Radziwiłła, bpa wileńskiego i swego sekretarza, proboszcza i kanonika katedralnego, Wawrzyńca Miedzielewskiego⁶².

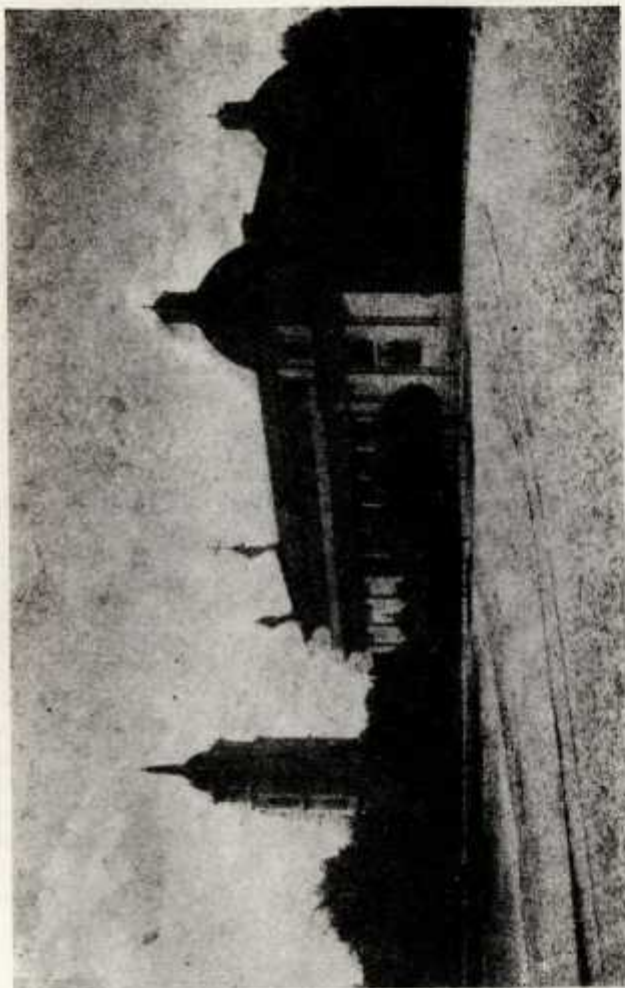
Jednakże król zapowiedziane w piśmie poselstwo wysłał dopiero po pół roku — nie wiadomo dlaczego. Dowiadujemy się o tym z listu cesarza Maksymiliana I do pap. Leona X. List cesarski jest datowany 4 sierpnia 1517 z Kremony. Cesarz nadmienia, że król polski wysłał do Rzymu biskupa wileńskiego w towarzystwie proboszcza katedry wileńskiej, którzy mają zabiegać u Stolicy Apostolskiej o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego brata królewskiego, królewicza Kazimierza — i jednocześnie cesarz sam prosi Ojca św. o zaliczenie w poczet świętych jego krewniaka Kazimierza, który wszak niewątpliwie prowadził życie święte i po śmierci u jego grobu dzieją się cuda⁶³.

Po przybyciu poselstwa z Wilna do Rzymu, odbyło się 4 listopada 1517 r. specjalne posiedzenie Kolegium Kardynałów, delegowanych do tej sprawy. Datę zatem 4 listopada 1517 należałoby przyjąć jako dzień (środa), w którym rozpoczęto właściwy proces kanonizacyjny św. Kazimierza. Jest ona o pięć dni późniejsza od innej historycznej daty, mianowicie umieszczenia 95 tez przez Marcina Lutra na drzwiach kościelnych w Witenberdze.

Jak wynika z protokołu posiedzenia rzezonego Kolegium Kardynałów — na wstępie odczytano list króla Zygmunta Starego z 2 maja 1517, tym razem adresowanego do Czcigodnych Kardynałów, następnie po dłuższych naradach uchwalono zwrócić się do Ojca św. z prośbą, ażeby została powołana przez papieża komisja do zbadania życia i obyczajów Kazimierza oraz wyekspediowania brewiów do biskupów z poleceniem przeprowadzenia dochodzeń informacyjnych, po czym dokumenty z wynikami dochodzenia, dobrze poświadczone i przepisowo opieczętowane mają być przesłane do Stolicy Apostolskiej. Do jakich biskupów nie mówi się, tylko zostawiono linie kropkowane. Jednak miano tu na względzie biskupa

⁶² Theiner, tamże. Wojciech Radziwiłł, bp wileński (1508—1519). Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, s. 311. Wawrzyńiec Miedzielewski, długoletni proboszcz katedralny i sekretarz królewski, zmarł jako biskup kamieniecki w 1529 r. Akta kap. s. 538 i Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, s. 92.

⁶³ Archiwum Watykańskie — Principi (Lettere di Principi), Vol. 2, f. 39; Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 67, przyp. 9; tenże, s. 58—59.



12. Wilno, kościół katedralny

wileńskiego, gdyż w Wilnie spoczywały śmiertelne szczątki kandydata na świętego, Prymasa Polski i — zdaje się — biskupa przemyskiego⁶⁴. Warto nadmienić, że znakomity historyk dziejów papieża Ludwik Pastor z naciskiem podkreśla, gdy jest mowa o pap. Leonie X, że za jego panowania procesy kanonizacyjne były przeprowadzane niezwykle starannie i dlatego trwały długo⁶⁵.

Po otrzymaniu polecenia z Rzymu arcybp Jan Łaski, Prymas Polski, wspólnie z Wojciechem Radziwiłłem, bpem wileńskim, przeprowadził wstępny proces kanonizacyjny w Wilnie i akta odesłał do Rzymu. Te bardzo ciekawe akta niestety nie zachowały się, bo gdzieś w Rzymie zaginęły⁶⁶.

Ojciec św., nie zadawając się relacją Prymasa Polski, brewem z 15 września 1519 delegując do Wilna swego legata w osobie Zachariasza Ferreri z Wincenty, bpa gardyjskiego, by ten na miejscu dokładnie i bezstronnie rzecz zbadał, czy „ten Kazimierz, o którym tyle opowiadają, zasługuje rzeczywiście na cześć świętym należną nie ze względu na swe królewskie pochodzenie, lecz dla cnót i życia świętości”⁶⁷.

Bp Ferreri z przydzielonym sobie orszakiem przybył do Wilna 2 września 1520 r. i zabawił tu niemal półtora roku. Przesłuchał licznych świadków, opisał cuda, zdziałane za pośrednictwem bł. Kazimierza oraz napisał jego żywot. Nadto przygotował oficjum brewiarzowe i mszalne na dzień św. Kazimierza.

Wysłannik Stolicy Apostolskiej szczerze podziwiał nadzwyczajną cześć, jaką żywiła miejscowa ludność dla swego Patrona-rodaka. Akta procesu kanonizacyjnego zostały spisane w osobnym tomie, który niestety zaginął.

Z Ferrerim współpracowała powołana przez niego komisja, do której weszli: Jan bp wileński, Jan Filipowicz, bp nominat kijowski i Jakub z Miechowa, bp Kaffy na Krymie, pierwszy sufragan wi-

⁶⁴ „Rmus Dnus Cardlis de Farnesio legit litteras Sermi Regis Poloniae scriptas ad Sacrum Collegium Rmorum DD. Cardinalium datas Vilnae die secunda Maii 1517, quibus eos rogabat, ut apud S. D. N. ita curarent et efficerent, ut S. Stas Beatum Casimirum, prefati Regis fratrem, miraculis fulgentem, cathalogo Sanctorum adscriberet. Et propterea S. D. N., cui etiam praefatus Rex supplicabat mota precibus commisit, ut commissio fieret in partibus super vita et moribus B. Casimiri et Brevia committerentur Rdis patribus Dnis Episcopis..., qui se informarent de hoc negotio processusque conficerent una cum attestationibus eosque, ut moris est, ad Stam S. mitterent”. — Arch. Wat. Acta Vicecancelarii, vol. 2 f. 53; *Analecta Romana*, podał J. Korzeniewski, *Scriptores rerum Polonicarum*, t. 15, 1894 s. 81.

⁶⁵ L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 4, 1906 1, s. 599.

⁶⁶ Zeissberg, *Johann Łaski und sein Testament*, Wien 1874, s. 519 n.; Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici Polscy*, t. 2, Poznań 1888 s. 643.

⁶⁷ *Acta Tomiciana*, wyd. T. Działyński i L. Koenig, Poznań 1855 t. 4 s. 401, 402 i t. 5 s. 181.

leński. Podpisy ich figurowały na wszystkich aktach obok podpisu legata Ferreriego⁶⁸. Legat opuszczając Polskę zapewnił króla Zygmunta Starego, że kanonizacja jego brata na pewno nastąpi (*Sperandum et bene sperandum*). Król jako wyraz wdzięczności za pracę koło kanonizacji oraz za zasługi około zawarcia pokoju z mistrzem krzyżackim, obdarzył bpa Ferreri herbem polskim (połowa orła białego z koroną w polu czerwonym)⁶⁹.

Kiedy z wszystkimi dokumentami niezbędnymi do aktu kanonizacji bp Ferreri wrócił do Rzymu, na pewno nie wiadomo; jeszcze 8 kwietnia spotykamy go w Toruniu. W każdym bądź razie nie zadługo przed śmiercią pap. Leona X (zm. 1 XII 1521)⁷⁰.

Zachodzi więc pytanie czy pap. Leon X dokonał kanonizacji św. Kazimierza, czy już nie zdążył tego uczynić. Zamiast odpowiedzi przytoczę wszystko to, co przemawia pro i contra. I tak: z bulli kanonizacyjnej pap. Klemensa VIII *Quae ad Sanctorum* z 7 XI 1602 raczej wynikałoby, że papież Klemens VIII nie przeprowadzał na nowo procesu kanonizacyjnego, tylko zatwierdził kanonizację dokonaną przez swego poprzednika (*a praedecessore nostro papa Leone X*)⁷¹.

Pap. Klemens VIII w latach 1585—1590 był nuncjuszem papieża Sykstusa V w Polsce, jako kardynał Hipolit Aldobrandini, był więc należycie zorientowany w sytuacji kościelno-religijnej w Koronie i Litwie, interesował się także kultem św. Kazimierza, czego dowodem jest, że będąc papieżem zachęcał Benedykta Woynę bpa wileńskiego, aby ożywił podczas reformacji podupadłą cześć do tego św. Patrona⁷².

Na odwrotnej stronie karty tytułowej statutów Diecezji Wileńskiej, ogłoszonych drukiem w 1528 r. w Krakowie u Macieja Schafenberga, znajduje się rycina św. Stanisława i św. Kazimierza; obaj siedzą — jeden z pastorałem, drugi z mitrą książęcą na głowie i lilią w rękę, a u dołu tarcza z Pogonią. Głowy obu postaci okalają aureole⁷³.

W aktach procesu konsystorskiego w sprawie kandydatury Benedykta Woyny na stanowisko biskupa wileńskiego (1600), gdy mowa o relikwiach znajdujących się w katedrze wileńskiej, aż dwa

⁶⁸ *Acta Sanctorum, Martii*, I s. 351; Kurczewski, *Biskupstwo wil.*, s. 33, 76, 92. W czasie pobytu legata zima na Litwie była wyjątkowo łagodna. Ferreri, *Vita B. Casimiri*, jw.; Fijałek, *dz. cyt.*, s. 147.

⁶⁹ T. Wierzbowski, *Matric. Regni Pol. Summaria*. P. IV, vol. 1, s. 217.

⁷⁰ Tenże, *Vademecum*, Warszawa 1926 s. 166.

⁷¹ Kurczewski, *Kość Zamkowy*, t. 2 s. 284.

⁷² Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 65; Akta kap. s. 85.

⁷³ Sawicki, *Synody Diec. Wil.*, s. 8.

razy powiedziano, że tu znajduje się błogosławione ciało św. Kazimierza Wyznawcy, wspaniała relikwia⁷⁴.

Bp Benedykt Woyna po powrocie z Rzymu 13 lipca 1601 wręczył Kapitulę bullę papieża Klemensa VIII, nadającą odpusty na uroczystości św. Stanisława i św. Kazimierza⁷⁵.

Ks. Kurczewski utrzymuje, że dekret kanonizacyjny św. Kazimierza wyjednał Erazm Ciołek, prepozyt wileński i bp płocki, który nie zdążył wrócić do kraju — umarł w Rzymie 1522 r. Ze śmiercią jego dekret ztracono. Jednakowoż na poparcie swej tezy nie przytacza żadnych dowodów. Podobnego zdania są ks. Lípnicki i Papée⁷⁶.

W epitafium na płycie grobowej bpa Woyna (1600—1615) czytamy m. in.: „Św. Kazimierza Patrona Litwy już prawie będąca w zaniku cześć — przez pap. Klemensa VIII zachęcony — na nowo ożywił i relikwie Świętego w miejscu czcigodniejszym złożył”⁷⁷. Z tej informacji nie wydaje się, że bp Woyna ubiegał o kanonizację św. Patrona, raczej że podupadła jego cześć na nowo ożywił (*instauravit*).

To wszystko przemawiałoby za tym, że św. Kazimierz był kanonizowany przez papieża Leona X.

Atoli są liczne dowody, że pap. Leon X, *morte praeventus*, nie zdążył dokonać tego aktu, chociaż wszystko było ku temu gotowe.

Bulli pap. Leona X odnośnie kanonizacji św. Kazimierza nie ma ani śladu, jak również nigdzie nie ma wzmianki o chorągwi z wizerunkiem nowokanonizowanego świętego (*labarum*), która zawsze w takim wypadku była sporządzona. Sporządzono ją wprawdzie, lecz po ogłoszeniu bulii kanonizacyjnej papieża Klemensa VIII (1602).

W Archiwum Watykańskim przechował się dokument z 17 grudnia 1526 treści następującej: „*Fuit productus processus ex Polonia factus super canonisatione fienda B... et S. D. N. causam dictae canonisationis Rmis Senensi episcopo, Compegio presbytero et Caesarinis diacono Cardinalibus nec non Rdis patribus Paulo de Caposuchis et Chrystophoro Panicorale Auditoribus Rotae comisit*”⁷⁸. A za-

⁷⁴ Benedictus Woyna ad episcopatum vlnnensem promovendus, Arch. Wat., *Processus Consistorialis*, Vol. 11 f. 455.

⁷⁵ Akta kap. s. 87.

⁷⁶ Kurczewski, *Biskupstwo wil.*, s. 92. Bp Erazm Ciołek zmarł 9 września 1522 w Rzymie i tam został pochowany (w kościele Santa Maria del Popolo). S. Lempicki, *Erazm Ciołek*, PSB, IV s. 79. O żadnych jednak dokumentach odnośnie kanonizacji św. Kazimierza nie słyhać.

⁷⁷ „D. Casimiri tutelaris Lithuaniae jam paene sepultos honores annuente Pontifice Max. Clemente VIII denuo instauravit, sacras ejusdem reliquias augustiore loco tumulavit” (z epitafium bpa Benedykta Woyna); Kraszewski, *Wilno* s. 283.

⁷⁸ Arch. Wat. *Acta Vicecancellarii*. Vol. 3 f. 134; *Anal. Romana, Scriptores rerum Polonicarum*, XV s. 88 nr 59.

tem były czynione jakoweś starania o kanonizację św. Kazimierza u pap. Klemensa VII (1523—1534).

W wyżej wymienionym dokumencie po literze „B” następuje wielokropek; naprowadza to na domysł, że litera B — *Beati*, wielokropek zaś, że piszący zostawił miejsce na wstawienie imienia, bo albo nie umiał go poprawnie napisać, albo ono miało być dopisane dopiero później. Ponieważ w Polsce w tym czasie nie było kandydata na ołtarze, więc prawie na pewno jest tu mowa o św. Kazimierzu.

W tymże Archiwum Watykańskim znajduje się diariusz czynności *magistri caeremoniarum* papieża Leona X także i w nas interesującym czasokresie (1517—1521). Zasluguje na wzmiankę fakt, że bp Paris de Grassis, główny ceremoniarz papieski, swój diariusz prowadził — można powiedzieć — drobiazgowo. Prowadził go jeszcze i po śmierci pap. Leona X i m. in. szczegółowo opisał w nim pogrzb tego papieża. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by tak doniosłe wydarzenie, jak kanonizacja królewicza, krewniaka cesarza Habsburga, nie została odnotowana w diariuszu mistrza ceremonii⁷⁹. W zapiskach-pamiętnikach *Annotationes* Błażeja z Censano, który wszak należał do czołowych postaci na dworze pap. Leona X, też żadnej wzmianki nie znajdujemy⁸⁰.

Ofiary na potrzeby związane z kanonizacją św. Kazimierza były zbierane i po śmierci pap. Leona X. Jan bp wileński 5 X 1525 wydaje polecenie Kapitulę przeprowadzenia kontroli ofiar, składanych do skarbcza św. Kazimierza na rzecz jego kanonizacji. Były tam pieniądze w złocie i srebrze oraz wosk — i tego „tam się widziało niemało”⁸¹.

Król Zygmunt Stary w instrukcji z 30 grudnia 1539, danej Janowi Wilamowskiemu vel Wilamowiczowi, bpowi nominatowi kamienieckiemu, posłowi królewskiemu do pap. Pawła III, poleca zwrócić się do Jego Świątobliwości z korną prośbą o przyspieszenie kanonizacji brata królewskiego Kazimierza: przecież już jest udowodnione, że przy jego grobie dzieją się cuda oraz dokładnie zbadano, iż życie jego było świątobliwe⁸².

W pełnym wykazie świąt Diecezji Wileńskiej, ogłoszonym w liście pasterskim bpa Jerzego Radziwiłła z 25 lutego 1582 nie ma jeszcze św. Kazimierza⁸³.

Fryderyk Papée, dobry znawca tej epoki, chcąc widocznie uzasadnić tenor bulli pap. Klemensa VIII, uważa, iż pap. Leon X tylko beatyfikował św. Kazimierza, natomiast pap. Klemens VIII kanoni-

⁷⁹ Arch. Wat. Fondo Borghese. Serie I, vol. 567.

⁸⁰ Tamże: Serie I, vol. 182.

⁸¹ Akta kap., s. 10, 12, 17, 22—23.

⁸² *Acta Tomiciana* (Codex Czartor.), nr 276 s. 136.

⁸³ Sawicki, *Synody Diec. Wileńsk.*, s. 139.

zował go⁵⁴. Takiej interpretacji przyjąć nie można dla tej prostej przyczyny, że dopiero pap. Urban VIII konstytucją apostolską *Coelestis Hierusalem* z 5 lipca 1634 wprowadził beatyfikację, która ma poprzedzać kanonizację⁵⁵. Do tego zaś czasu przeprowadzano od razu proces kanonizacyjny. Warto nadmienić, że w aktach konsystorskich kandydata na świętego już na początku procesu kanonizacyjnego zwykle nazywano *beatus*.

Oczywiście stratą niepowetowaną jest to, że wszystkie akta sporządzone przez legata Ferreri, jak również wcześniej sporządzone przez Jana Łaskiego, Prymasa Polski, zaginęły, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa podczas *Sacco di Roma*. Pap. Klemens VII podał do ogólnej wiadomości, że wszystkie akta tajnej kancelarii papieskiej podczas *Sacco di Roma* wpadły do rąk rozbestwionych żołnierzy⁵⁶.

W dobie reformacji zabiegi o kanonizację zostały poniechane, a cześć świątobliwego królewicza podupadła, lecz nie zanikła. Przeciwnie lud wierny, zaniepokojony szerszeniem się niemieckich nowinek religijnych, żarliwie modlił się u grobu swego Patrona, by Bóg za jego wstawiennictwem ocalić wiarę ojców. W dalszym ciągu napływały ofiary do skarboxy w kaplicy królewskiej, np. 10 X 1583 Kapituła dopomina się u sukcesora ks. J. Makowieckiego, byłego kustosa kapitulnego, o 500 groszy, które zmarły wypłacił do skarbu króla Zygmunta Augusta. Zagadnięty, brat nieboszczyka, tłumaczy się tym, że to było uczynione za zgodą bpa Protasewicza i całej Kapituły⁵⁷. Dnia 4 X 1595 franciszkanie prosili Kapitułę, aby srebro kościelne przez tegoż króla wzięte i przez Kapitułę odkupione pieniędzmi z kaplicy św. Kazimierza, pod pewnymi warunkami im było zwrócone⁵⁸.

Inicjatywa wznowienia starań o ostateczne załatwienie sprawy kanonizacji — jakieśmy powiedzieli wyżej — wyszła od pap. Klemensa VIII. Ojciec św. zachęcił (*annuante Pontifice Max. Clemente VIII*) bpa Benedykta Woynę, aby podjął starania o definitywne dopełnienie formalności kanonizacyjnych⁵⁹. Ordynariusz wileński skwapliwie skorzystał z zachęty Głowy Kościoła. W sukurs swemu biskupowi przyszła Kapituła oraz król Zygmunt III Waza. Dnia 6 VIII 1601 król skierował do papieża pismo, w którym prosi, by Stolica Apostolska zezwoliła wnieść do mszału i brewiarza oficjum o św. Kazimierzu *ritu duplici*⁶⁰.

Dnia 6 II 1602 Kapituła na swym posiedzeniu — na wyraźne życzenie biskupa — uchwała wysłać jednego spośród siebie do Rzymu celem wy-

⁵⁴ P a p e e, *Studia i szkice hist.*, s. 153; S. Yla, *Św. Kazimieras. „Lux Christi”*, 1933 nr 1 s. 46; Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 71—82.

⁵⁵ Arch. Wat. Acta Miscellanea, vol. 6 f. 184—185.

⁵⁶ Pastor, *Geschichte d. Päpste*, t. 4 s. 285—286.

⁵⁷ Akta kap., s. 63.

⁵⁸ Tamże, s. 78.

⁵⁹ Zob. przyp. 77.

⁶⁰ Pastor, *dz. cyt.*, t. 11 s. 482.

jednania aktu kanonizacji⁶¹. 15 marca tegoż roku Kapituła, realizując swą poprzednią uchwałę, porucza misję rzymską ks. kan. Grzegorzowi Święcickiemu; na potrzeby podróży wydaje ze skarbcza św. Kazimierza 300 czerwonych zł, a 17 stycznia następnego roku (1603) jeszcze dodatkowo posyła 400 zł pol.⁶²

Król Zygmunt Waza 16 marca 1602 wysłał drugie pismo, tym razem adresowane na imię Piotra Aldobrandini, sekretarza pap. Klemensa VIII. Król pisze, że żywi nieplonną nadzieję, iż kanonizacja jego krewniaka, królewicza Kazimierza, nastąpi rychło oraz wyraża radość, że św. Kazimierz jest już wniesiony do *Martyrologium Romanum*⁶³.

Kiedy ks. Święcicki przybył do Rzymu nie wiemy⁶⁴, ale już 26 kwietnia 1602 doręczył sekretarzowi papieskiemu pismo bpa Woyny, w którym biskup suplikuje, by Ojciec św. raczył wreszcie załatwić niezmiernie wagi dla diecezji i całego kraju sprawę wyniesienia na ołtarze św. Kazimierza⁶⁵. Papież Klemens VIII od początku ustosunkował się nader życzliwie do tej prośby.

Wśród darów rzymskich najważniejsze były: bulla pod datą 7 XI 1602 *Quae ad Sanctorum* i wspinała chorągiew z wizerunkiem św. Kazimierza Wyznawcy (*labarum*). Jednakowoż żadne uroczystości, jakie zwykły się odbywać w Rzymie przy takiej okazji, tym razem nie odbyły się.

Bulla klementyńska *Quae ad Sanctorum* konstatuje fakt kanonizacji św. Kazimierza, zezwala oddawać mu cześć świętym należną, zawiera oficjum mszalne i brewiarzowe tudzież święto jego wyznacza na dzień 4 marca⁶⁶. Oficjum o św. Kazimierzu na razie zostało umieszczone tylko w Patronarzu i odmawiane w Polsce i Litwie *sub ritu duplici*. Dopiero pap. Paweł V w 1621 r. polecił to oficjum umieścić w mszale i brewiarzu rzymskim⁶⁷.

Uradowany z pomyślnego wykonania zleconego sobie mandatu ks. Święcicki spieszył wracał do kraju⁶⁸ i 10 V 1603 stanął w Wil-

⁶¹ Akta kap., s. 87; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 65.

⁶² Akta kap., s. 88.

⁶³ Arch. Wat. Fondo Borghese, III 96, A-B f. 25—32.

⁶⁴ Zaraz na początku rzymskiej podróży ks. Święcickiego zdarzył się niezwykle wypadek. Udając się do Rzymu musiał przeprawić się kolo folwarku Bołcie promem przez Niemen. Rzeka była niezwykle wzbрана po wiosennych roztopach. W pewnym momencie prom oberwał się, jeden wioślarz wpadł do rzeki, prom niesterowany prądy porwały i z gwałtowną szybkością pędziły w dół Niemna. Wszystkich podróżnych ogarnęła śmiertelna trwoga. Ks. Święcicki i jego towarzysze byli święcie przekonani, że jeżeli nie zginęli w nurtach wzbieranej rzeki, należy zawdzięczać to cudownej interwencji św. Kazimierza, którego w chwili krytycznej o pomoc błagali. Nawet ów wioślarz, który wpadł do wody, szczęśliwie przypłynął do swoich towarzyszy. G. Święcicki, *Theatrum S. Casimiri* (Vilnae 1604); P a p e e, *Św. Kazimierz, Królewicz Polski*, s. 48—49.

⁶⁵ Fondo Borghese, III 96, A-B f. 128; Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 98.

⁶⁶ *Acta Sanctorum, Martii*, I, s. 347; Kurczewski, *Kość Zamkowy*, t. 2 s. 284—5.

⁶⁷ *Decretales Summorum Pontificum pro Regno Poloniae*, t. 2, ed. Z. Chodyński i E. Likowski, Poznań 1883, s. 28, 35.

⁶⁸ W drodze powrotnej spotkała ks. Święcickiego znowu bardzo dziwna przygoda. Było to już na samej granicy wenecjańskiej od strony Karyntii, między miasteczkami Venzoe i Pantebba. Stara droga przeryna

nie⁹⁹. Wiadomość o szczęśliwym zakończeniu misji wysłannika biskupa i Kapituły rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju. Radość była ogólna. Wyraz dobitny tej radości dano podczas trzydniowej manifestacji religijnej z okazji wzniesienia relikwii Świętego na ołtarz.

Bp Benedykt Woyna pragnąc należycie przygotować się do tak niezwykłych uroczystości, wyznaczył podniesienie relikwii za rok, mianowicie 10 V 1604. Tymczasem czyniono staranne przygotowania w kaplicy królewskiej, gdzie spoczywały zwłoki Świętego oraz w kaplicy św. Trójcy, gdzie miały spocząć po uroczystościach kanonizacyjnych do czasu, aż będzie odświeżona kaplica królewska.

Pierwsze otwarcie grobu nastąpiło w 1602 r., tuż przed wyjazdem ks. Święcickiego do Rzymu. Było ono dokonane wobec paru osób z bpem Woyną na czele, w sposób niejako prywatny, bez spisywania protokołu. Po raz drugi w sposób oficjalny został otwarty grób na trzy dni przed uroczystościami. Jak wynika z protokołu otwarcia, grób znajdował się w miejscu wilgotnym. Robotnicy, którzy wydobywali trumnę z grobowca, przemoczone ceگی wyjmowali rękami, gdyż nie zachodziła potrzeba posługiwać się narzędziami. Mimo to, po otwarciu trumny w 120 lat po śmierci, ciało św. Wyznawcy znaleziono w całości, przy głowie leżał pergamin z wypisanym na nim hymnem *Omnis die dic Mariae*. Po obejrzeniu i spisaniu protokołu, relikwie złożono na katafalku pod baldachimem dla czci publicznej¹⁰⁰.

Już na dwa dni przed uroczystością poczęły napływać do Wilna tłumy patników obu obrządków nawet z najdalszych okolic. Wystawiono cztery triumfalne łuki na ulicach miasta, gdzie miała przechodzić procesja, a mianowicie: u bramy Rudnickiej, u bramy na Rynku, przy Akademii i przed katedrą. Łuki te były najwspanialej udekorowane, napisy były ułożone przez profesorów i studentów Akademii w czterech językach — polskim, łacińskim, greckim i hebrajskim.

Król Zygmunt Waza z powodu pilnych zajęć państwowych nie mógł przybyć do Wilna, by osobiście wziąć udział w uroczystościach. Listem więc datowanym 18 VIII 1603 z Krakowa prosił Lwa Sapiechę, kanclerza

tam góry graniczne ponad rzeką Fella; z prawej strony niedostępne skały sterczą do góry, z lewej spadają przepaściami ku rzecze. Droga wąska zatacza liczne zakręty tak, że trzeba bardzo ostrożnie jechać. Tymczasem wskutek nieuwagi woźnicy, konie posunęły się za daleko na brzeg, wóz zawisł na jednym kole nad przepaścią. Podróżni wyskoczyli na drogę, ale na wozie została chorągiew, pisma papieskie, obrazy i inne cenne dewocjonalia. W tej wprost beznadziejnej sytuacji ks. Święcicki począł gorąco modlić się do św. Kazimierza. Modlitwa była i tym razem skuteczna. Bo oto zjawia się jakiś młodzieniec wysmukły w białej szacie, zbliża się i w milczeniu przez nikogo nie proszony i nie wzywany zręcznie zdawałoby się bez wysiłku podważa wóz i ustawia go na środku gościńca. A wóz był bardzo ciężki, bo gdy później przewrócił się na gładkiej drodze, to zaledwie ośmiu mężczyzn dźwignąć go zdołało. Zanim podróżni ochłonęli ze zdumienia, już młodzieniec nie było, tak że nawet nie zdążyli podziękować swemu dobroczyńcy. Wszyscy tam obecni byli przekonani, iż doznali pomocy nadziemskiej. Papée, *Św. Kazimierz*, s. 49—50.

⁹⁹ Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 97.

¹⁰⁰ *Acta Sanctorum*, I s. 347; Akta kop., s. 97—98.

i hetmana W. Ks. Litewskiego, by reprezentował osobę królewską na tych pamiętnych uroczystościach.

Uroczystości rozpoczęły się przed kościołem Św. Stefana na przedmieściu Wilna. Odprawiono tu krótkie nabożeństwo, podczas którego płomienne i długie kazanie wygłosił ks. Święcicki. Po nim krótko ale pięknie przemówił w imieniu monarchy i swoim Lew Sapieha. Wreszcie, po przemówieniu biskupa, procesja wyruszyła od Św. Stefana i przeciągnęła głównymi ulicami miasta do katedry, procesja trwała przeszło 6 godzin. W procesji wzięli udział przedstawiciele instytucji państwowych, duchowieństwo świeckie i zakonne z bpem Benedyktem Woyną i jego sufraganiem Mikołajem Pacem na czele. Dalej postępowały bractwa, cechy ze sztandarami oraz nieprzejrzane tłumy wiernych. Chorągiew (labarum) św. Kazimierza dźwigał przy pomocy diakonów sam Lew Sapieha. Przy triumfalnych łukach procesja zatrzymywała się i były tu wygłaszane wierszowane dialogi po łacinie i po polsku oraz przedstawiano stosowne żywe obrazy (apoteozy). Wygłaszający dialogi studenci Akademii byli ucharakteryzowani odpowiednio do treści wygłaszanego dialogu. I tak np. postacie reprezentujące kościoły wileńskie były ucharakteryzowane za aniołów, inne postacie uosabiały cnoty św. Kazimierza, miasto Wilno, Akademię tudzież przedmioty w niej wykładane. Procesji przez cały czas jej trwania towarzyszyły muzyka, śpiewy, odgłos dzwonów ze wszystkich kościołów i potężny huk armat z Góry Zamkowej. Wrażenie i nastrój był nie do opisania stwierdza naoczny świadek Kwiryn Knogler. U progu katedry bp Woyna wziął z rąk Sapiechy chorągiew i umieścił ją przy relikwii Świętego, przy czym obaj wygłosili krótkie przemówienia¹⁰¹.

W godzinach popołudniowych odbyła się uroczysta akademka ku czci św. Patrona (*Theatridum poeticum — Eulogia Casimiriana*). Studentów w największej swej auli, wspaniale udekorowanej, przed bardzo licznie zgromadzoną publicznością recytowali w języku łacińskim utwory poetyckie, ody i epigramata, w których wysławiali cnoty Świętego¹⁰². Drugiego dnia (11 maja) przy relikwii św. Kazimierza, umieszczonych na specjalnym katafalku, zostało odprawione nabożeństwo, odczytano jeszcze raz bullę klementyńską. Podczas Mszy św. i procesji śpiewano antyfonę: „*O Beate Casimire! O flos ducum Lithuaniae! Ora pro nobis Dominum Jesum, Mariae Filium*”. Na trzeci zaś dzień (12 maja) ks. Benedykt Woyna, dokonał uroczystego aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół Św. Kazimierza w Rynku, czyli w tzw. ruskiej dzielnicy, ponieważ było tu kilka cerkiewek prawosławnych, przeważnie drewnianych. Przeznaczając miejsce na kościół Św. Kazimierza w tej właśnie dzielnicy, zapewne miano na myśli, że kult tego świętego będzie stanowił najpewniejszą zapórę i przeciwwagę ekspansji greckiej wiary. Jezuita natychmiast przystąpił do budowy i wkrótce stanął piękny kościół w stylu barokowym. Przy tym kościele utworzono centralne kolegium zakonne oraz nowicjat¹⁰³.

¹⁰¹ Święcicki, *Theatrum S. Casimiri*; Fondo Borghese, III 90, f. 149; S. Rostowski, *Lithuanicarum Societatis Jesu Historiarum libri decem*, Parisiis-Bruxellis 1877 s. 206, 313, 406, 436—440; M. Baliński, *Dawna Akademia Wileńska*, Wilno 1862 s. 105—109; Lipnicki, dz. cyt., s. 76, 134, na s. zaś 216—17 umieszczony tekst listu króla Zygmunta III Wazy do Lwa Sapiechy, dat. 18 VIII 1603 w Krakowie, w sprawie zastępstwa króla na uroczystościach kanonizacyjnych w Wilnie. Akta kap., 89—90; Iwinski, dz. cyt., s. 101—105.

¹⁰² S. Zająski, *Jezuici w Polsce*, t. 4 cz. 1 s. 72—75.

¹⁰³ Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 98.

Cuda. Posel w. księcia Aleksandra, Erazm Ciolek, w swej wspaniałej mowie obediencjalnej wobec pap. Aleksandra VI, ogłoszonej 31 III 1501, oświadczył uroczyście, iż przy grobie królewicza Kazimierza, przedwcześnie zmarłego i w katedrze wileńskiej na wieczny spoczynek złożonego, już prawie od 20 lat dzieją się cuda¹⁰⁴.

W bulli pap. Klemensa VIII z 7 XI 1602 wyszczególnione są dwa cudowne wydarzenia, mianowicie: wskrzeszenie przy grobie św. Kazimierza zmarłej dziewczynki Urszuli, mieszczanki wileńskiej oraz pomoc w cudowny sposób udzielona wojsku litewskiemu, walczącemu z przeważającymi siłami Moskwy. Co do pierwszego cudu, tj. wskrzeszenia Urszuli, historycy nie czynią żadnych zastrzeżeń. Cud ten został uwieczniony w pięknym fresku na lewej ścianie kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej. Co się tyczy cudownego zjawienia się św. Kazimierza wojsku litewskiemu, celem udzielenia pomocy w naglącej potrzebie, to nastrocza się trudność, jeśli chodzi o ustalenie miejsca i czasu, albowiem bulla klementyńska konstatuje fakt, lecz nie podaje tych szczegółów. Jednakże zgodnie z najstarszą tradycją przyjmuje się ogólnie, że to się wydarzyło pod Połockiem w 1518 r. Tu — pod Połockiem — nielicznemu wojsku litewskiemu, naprędcie zebranemu i spieszącemu z odsieczą już od dłuższego czasu oblężonemu przez znaczne siły Moskwy zamkowi połockiemu, przyszła niespodziewanie wielka pomoc. Otóż przybyłe posiłki nie mogły sfinansować rzeki Dźwiny (Połock znajdował się na stronie przeciwnej) z powodu wiosennych roztopów i niezwykle szerokiego rozlewu rzeki. Próba znalezienia brodu na rzece nie dawała żadnego rezultatu, więc wojsko zmuszone było stać bezczynnie i obserwować coraz bardziej słabnące wysiłki obronne oblężonych. Gdy sytuacja zdawała się beznadziejna, zjawił się rycerz na białym koniu i pierwszy rzucił się w pław do rzeki, reszta rycerstwa bez wahania poszła w ślad za śmialkiem. Nieprzyjaciel ponosił klęskę, wielu jego żołnierzy padło na polu walki, wielu utonęło w nurtach rzeki, do której manewrem oskrzydającym byli przyparci, tylko nieliczni ratowali się ucieczką¹⁰⁵. Wszyscy tam obecni byli przekonani, że ów zagadkowy rycerz, to był nie kto inny tylko św. Kazimierz, do którego rycerstwo modliło się w ciężkiej potrzebie¹⁰⁶. W kościele pojezuickim, później parafialnym, w Grodnie znajduje się bardzo stary obraz, przedstawiający św. Kazimierza na wyprawie pod Połockiem, podobny obraz jest w kościele św. Piotra i Pawła w Wilnie i innych kościołach na Litwie i Białorusi.

Na miejscu zjawienia się św. Kazimierza pod Połockiem, Maryna Wojnińska Sokolińska, kasztelanowa połocka, w 1645 r. wybudowała kościółek-wotum¹⁰⁷.

¹⁰⁴ Theiner, II s. 277.

¹⁰⁵ MPH III s. 95—96; *Rocznik Świętokrzyski*, Lwów 1878; *Scriptores rerum Polonicarum*, II s. 156; *Acta Tomiciana*, IV 1855 s. 370; Карамзин И. Иеропус Государства Россійского, С Петербурга 1834 t. 7. s. 90—97.

¹⁰⁶ Najstarsza modlitwa rycerstwa polskiego i litewskiego do św. Kazimierza: „Ne dominetur nobis inimici nostri immundi schismatici et a vero sanctae matris Ecclesiae ritu ac gremio alieni. Tu spes nostra, tu praesidium. Miserere igitur patriae opem tuam implorantis” (z Ferreriego).

¹⁰⁷ Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4 s. 202—203; Arch. Prow. Małop. OO. Jezuitów, rkps 845 I s. 20, 115; Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, t. I s. 10.

Bp Ferreri, legat papieski i pierwszy biograf św. Kazimierza, cud ten uznał za niewątpliwie autentyczny¹⁰⁸. Prawdą jest, że to cudowne zjawienie się św. Kazimierza z biegiem czasu zostało otoczone legendą, jak zresztą wiele doniosłym wydarzeń mających swoje legendy.

Poza tymi dwoma cudami, konkretnie wykazanymi, bulla klementyńska powiada ogólnikowo, że wielu ślepych wzrok, chorych zdolność chodzenia i uzdrowień z różnych innych chorób uzyskało za wstawieniem św. Wyznawcy.

Ks. Święcicki wylicza 20 wypadków uzdrowień, które dokonały się za wstawieniem św. Kazimierza, przynajmniej uzdrowieni byli tego przekonania. Podane są rodzaje schorzeń, nieraz bardzo poważnych, wymienieni chorzy z nazwiska, wskazane miejsca ich zamieszkania oraz data uzdrowienia. Ten świątliwy kapłan przytaczając fakty cudownych uzdrowień w drukowanej publikacji musiał mieć na to poważne dowody. Wielka szkoda, że kompetentna władza kościelna nigdy nie przeprowadziła badań celem stwierdzenia ich autentyczności.

IV. KULT ŚW. KAZIMIERZA W KRAJU

KAPLICA ŚW. KAZIMIERZA W KATEDRZE WILEŃSKIEJ

Ciało przedwcześnie zmarłego królewicza Kazimierza było pierwotnie pogrzebane w podziemiach katedralnego kościoła. Potem zostało przeniesione do kaplicy specjalnie na miejsce wiecznego spoczynku zmarłego przeznaczone. Wzniósł ją niepokieszony ojciec *magnifico opere* i jak najdostojniej ją uposażył. Kaplica stała niedaleko tego miejsca, gdzie podług podania strażnicy nocne znalazły go modlącego się w nocy¹⁰⁹.

W 1530 r. Wilno nawiedził gwałtowny pożar i znaczna część miasta zgorzała. Spaliło się wiele kościołów, w tym kościół katedralny wraz z kaplicą królewską. Król Zygmunt Stary w 1534 r. gruntownie ją odnowił i zaopatrzył w drogocenne utensylia liturgiczne oraz dyplomem wydanym 29 maja tegoż roku ustanowił fundusz dla mansonarzy przy tej kaplicy¹¹¹.

W 1610 r. wydarzyła się nowa klęska pożaru jeszcze bardziej dotkliwa. Tym razem prawie całe miasto stało się pastwą płomieni. Runął Zamek, kościół katedralny, kolegium jezuitów, dziewięć in-

¹⁰⁸ Ferreri, dz. cyt.; Papée, *Św. Kazimierz*, s. 45; Fijałek, *Cześć św. Kazimierza*, „At. wil.” jw., s. 153.

¹⁰⁹ *Miracula S. Casimiri auctore Gregorio Sviencicio*; *Acta Sanctorum, Martii*, I s. 351—356; Lipnicki, dz. cyt., s. 47 n.; Akta kapit., s. 97. Ks. G. Święcicki zmarł w Wilnie w 1617 r.

¹¹⁰ MPH, t. 3 s. 237; T. Czacki, *O polskich i litewskich prawach*, t. 1 s. 66; Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 12; Fijałek, *Cześć św. Kazimierza*, „At. wil.” jw., s. 131; Kraszewski, *Wilno*, t. 2 s. 207.

¹¹¹ Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, t. 2 s. 115 — „Primum muro deinde ornamentis sacerdotalibus et supellectili decenti et necessaria ad pristinum statum et nitorem restitimus” (cytat z przywileju).

nych kościołów oraz 4700 domów. Ocalała niemal cudem kaplica, gdzie spoczywały relikwie św. Kazimierza¹¹².

Zwłoki św. Kazimierza były przechowywane w starej kaplicy do 1623 r. Król Zygmunt Waza przywilejem z 8 marca odstąpił tę kaplicę Eustachemu Wołłowiczowi, biskupowi wileńskiemu. Ponieważ biskup zaraz przystąpił do odnowienia kaplicy, przeto ciało św. Kazimierza przeniesiono do kaplicy Gasztołdowskiej¹¹³. Niebawem przystąpiono do budowy nowej wspaniałej kaplicy, w której relikwie miały spocząć na stałe.

Kaplica św. Kazimierza w katedrze wileńskiej jest dziełem architekta i malarza Włocha Tencalli¹¹⁴. Budowa trwała około 8 lat. Nuncjusz Visconti w swym sprawozdaniu do Rzymu w 1630 r. pisze, że kaplica jest wznoszona *magno cum splendore*. Wykończono jej budowę w pierwszej połowie 1636 r., a 14 czerwca tegoż roku bp wileński Abraham Woyna, zawiadamia Kapitułę, że po porozumieniu się z królem wyznaczył dzień 14 sierpnia na uroczyste przeniesienie relikwii św. Kazimierza do nowozbudowanej kaplicy.

W oznaczonym terminie dokonano translacji wśród niezwykłych uroczystości. Katedrę przyozdobiono z całą wówczas możliwą okazałością. W środkowej nawie urządzono piękny katafalk, ozdobiony u góry artystycznie wykonanym łukiem triumfalnym. Na kilka dni przed rozpoczęciem uroczystości bp Abraham Woyna wezwał wiernych do licznego udziału i korzystania z odpustu zupełnego, udzielonego przez papieża Urbana VIII¹¹⁵. Wieczorem przed niesporami poprzedzającymi uroczystość święte szczątki z miejsca dotychczasowego spoczynku wyniesiono i ustawiono na przygotowanym katafalku. Ciało Świętego było złożone w drewnianej trumienie, suto pościelanej i bogato wysadzanej drogimi kamieniami.

Nazajutrz sumę celebrował biskup ordynariusz w asyście licznie zgromadzonego kleru¹¹⁶. Kazanie okolicznościowe wygłosił sławny naówczas mówca i poeta Maciej Sarbiewski. Posługując się klasyczną niemal łaciną kaznodzieja sławił cnoty św. Kazimierza, ofiarność króla Zygmunta i jego syna króla Władysława, podziwiał głęboką cześć, jaką żywią wierni dla

¹¹² Akta kap., s. 95; Kurczewski, *Biskupstwo wil.*, s. 14.

¹¹³ Tenże; *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 104, 133; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 145—146.

¹¹⁴ Starsi historycy Katedry i m. Wilna, jak: Kurczewski, Zahorski, Narbutt i inni uważają, iż kaplica św. Kazimierza w Katedrze wileńskiej jest dziełem Dankörsa de Ry. Najnowsze badania prof. Morełowskiego wykazują, że budowniczym kaplicy był Włoch Tencalla — Morełowski, *Kościół św. Kazimierza w świetle nowych danych*. „Kur. wil.” 1940, nr 51, Dod. nauk. Zresztą ostatnio przed drugą wojną światową odnaleziono w Berlinie w Preussisch-Staatsarchiv wywiezione z Krakowa niedługo przez Prusaków oryginalne umowy Tencalli na budowę kaplicy św. Kazimierza w Wilnie. Potwierdziło to w całej pełni oparte na naukowych podstawach twierdzenie prof. Morełowskiego.

¹¹⁵ Arch. Wat., Segretaria dei Brevi, vol. 832, f. 496; Kurczewski, *Kość. Zamkowy*, t. 2 s. 186.

¹¹⁶ Akta kap., s. 151; Kurczewski, *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 145—146. Tenże, *Biskupstwo wil.*, s. 158.

swego Patrona, wreszcie zobrazował wspaniałość nowej kaplicy i jej znaczenie w kościele katedralnym, dla kraju, a nawet dla Kościoła powszechnego. Oto urywek z tego kazania w tłumaczeniu ks. Kurczewskiego: „Wznosi się przed naszymi oczyma majestatyczny gmach, spoczynkowi i czei św. Kazimierza poświęcony, wspaniały kształtem, znakomity sztuką, niezrównany budową, przyobleczony w szatę różnorodnego marmuru z dalekich krajów sprowadzonego i misternie ciosanego kamienia, godny hojności królewskiej, godny długiego oczekiwania — największych kosztów godne dzieło, które tak przyłgnęło do ścian kościoła, jak perła do pierścienia — tak zdobi Zamek przedni na Litwie i miasto, jak korona głowę i tak oświeca Litwę jak słońce wszechświat”¹¹⁷.

Po skończonej Mszy św. podjęto relikwie Świętego i w uroczystej procesji obniesiono po całym mieście. W procesji wziął udział król Władysław IV wraz z braćmi, Janem Kazimierzem i Ferdynandem Karolem, królowa Konstancja, wielu najwyższych dostojników państwowych, liczne duchowieństwo i nieprzejrzane tłumy wiernych wszystkich stanów. Procesji przewodniczył bp Abraham Woyna w asyście Jerzego Tyszkiewicza bp żmudzkiego i Stanisława Nieborskiego bpa sufr. wileńskiego. Był też obecny nuncjusz papieski Mariusz Filonardi bp awinioński. Chorągiew św. Kazimierza nieśli na przemian Wojciech Radziwiłł kanclerz W. Ks. Lit. i Stefan Pac podkomorzy. Tuż za chorągwią czterech kapłanów niosło relikwie św. Kazimierza. Wszystkie ulice, które przy przechodzeniu procesji, ozdobione były bramami i łukami tryumfalnymi. Gdy procesja wróciła do katedry, trumienkę z relikwiami włożono do innej srebrnej i rękami biskupów umieszczono w ołtarzu u podnóża krzyża, który wówczas znajdował się na ścianie ołtarzowej. Po uroczystościach liturgicznych odbyły się okolicznościowe akademie¹¹⁸.

Na pamiątkę przeniesienia relikwii na ścianie zewnętrznej kaplicy św. Kazimierza umieszczono tablicę z czarnego marmuru z napisem literami pozłożonymi treści następującej:

D. O. M.
Divo. Casimiro
Casimiri. Jagiellonide. Regis. filio
Regni. Poloniae. Magnique. Ducatus. Litvaniae
Patrono. tutelari. propugnatori
Cognato. principi.
Sigismundus. III. Poloniae. et Sueciae. Rex.
Sacellum. hoc.
Aeternum. pietatis. cultusque. sui.
Monumentum
Erexit. instruxit. exornavit.
Vladislaus. IV.
Sacri. corporis. illatione. honoravit. perfecit. dedicavitque.
Anno Dni MDCXXXVI. die XIV Augusti.¹¹⁹

¹¹⁷ „Oratio praesente Serenissimo ac Invictissimo Vladislao IV, Poloniae et Sueciae Rege in Solemni Corporis Divi Casimiri translatione habita Vilnae, Anno Domini MDCXXXVI” — Mathiae Casimiri Sarbiewski, *Poemata*, Wilno 1757 s. 135—150.

¹¹⁸ Arch. Wat. Nunziatura di Polonia, vol. 47, f. 175, 408; Kurczewski, *Kość. Zamkowy*, I s. 114—116; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 146, 161; Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 106—109.

¹¹⁹ Tekst z tablicy odpisałem w 1946 r.

Dach kaplicy był nietrwały, skoro już w 1646 r. Kapituła zwraca się z prośbą do króla o fundusz na naprawę dachu nad kaplicą. Król Władysław IV przychylił się do tej prośby i przez Grzegorza Szenofa T. J. 2 maja 1648 przekazał na ten cel 15 000 złp. z tym, że suma będzie ulokowana na dobrach pewnych, czynsz zaś obrócony na potrzeby kaplicy¹²⁰. 19 czerwca 1648 prałat Jan Karol Dowgiałło-Zawisza przywiózł do Wilna z Mercza urnę z sercem i wnętrznościami niedawno zmarłego króla Władysława IV (1648).

Po odprawieniu wspaniałego nabożeństwa pogrzebowego urna z polecenia Kapituły została 28 czerwca złożona w podziemiach kaplicy św. Kazimierza¹²¹.

W 1649 r. z pieniędzy otrzymanych od króla i ofiar Kapituła daje proboszczowi kaplicy św. Kazimierza ks. Jerzemu Białozorowi 500 złp. Za te pieniądze miał on położyć dach miedziany nad kaplicą oraz ją odświeżyć¹²².

Projektowano sporządzić zasłonę na ołtarz św. Kazimierza, atoli projekt nie był wykonany. Bp Jerzy Tyszkiewicz w 1650 r. zapytuje Kapitułę gdzie się podzieli 2 000 złp. ofiarowane (przez kogo?) na zasłonę do ołtarza św. Patrona. Kapituła odpowiada, że nie wie, gdzie je nieboszczyk biskup podział¹²³. Następnie bp Tyszkiewicz poleca Kapitułę odszukać chorągwie, sporządzone na pamiątkę zwycięstw oręża polskiego i zawieszony w kaplicy Gasztołdowskiej przy ciele św. Kazimierza. Jeśli znajdują się, to należy zawiesić je w kaplicy królewskiej, chorągiew zaś kanonizacyjną zawiesić na środku kościoła. Kapituła odpowiedziała, że „po uczynionej ścisłej inkwizycji” chorągwi innych prócz kanonizacyjnej nie znaleziono. Tę zaś zawieszono we wskazanym miejscu¹²⁴.

Po niezmiernie niszczycielskiej wojnie z Moskwą i Szwedami, Kapituła po powrocie do Wilna w 1662 r., nie znajdując miejsca na swe obrady z powodu powszechnego zniszczenia, które nie ominęło i katedry, za zgodą biskupa odbywa narady w kaplicy św. Kazimierza, co wskazywałoby, iż kaplica mniej ucierpiała¹²⁵.

Na początku 1668 r. bp Aleksander Sapieha zasięgał rady Kapituły, skąd wziąć fundusze na odnowienie kaplicy św. Kazimierza, która podczas wojny też poważnie ucierpiała i wymaga niezwłocznego remontu. Przede wszystkim trzeba było pomyśleć o dachu, który przeciekał także nad relikwiami. Toteż niebawem przystąpiono do remontu kaplicy. Kapituła zawarła umowę z majstrem Salwadorem na odnowienie kaplicy za 3 000 złp. Na ten cel zadeklarowano ofiary m. in. od księcia Ferdynanda Karola Wazy bpa wrocławskiego 1 000 imperialów, Gotard Tyzenhauz sufr. wileński ofiarował 50 węgierskich zł, król zaś obiecał dać 5 000 złp¹²⁶. Ponieważ jednak zaofiarowane pieniądze nie wpływały do kasy kapitulnej, więc remont utkwiał na martwym punkcie, zaszła konieczność zbić

¹²⁰ Akta kap., s. 141, 142.

¹²¹ Akta kap., s. 143. Staraniem Eustachego Tyszkiewicza ze składek społeczeństwa umieszczono w 1861 r. tablicę z czarnego marmuru nad miejscem pogrzebanego serca z napisem: „Cor et viscera Vladislai IV Poloniae et Sueciae Regis, Merciae in Lithuania Anno MDCXXXVIII, die XX Maji demortui sub hoc sacello S. Casimiri Regio ipsius cura perfecto, dedicatoque, die XXVIII Junii ejusdem Anni sepulta” — Kurczewski, *Kośc. Zamkowy* t. 1 s. 274.

¹²² Akta kap., s. 145, 146.

¹²³ Tamże, s. 149; Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 132. Abraham Woyna zmarł 14 kwietnia 1649 w Wilnie. Akta kap., s. 145.

¹²⁴ Akta kap., s. 151.

¹²⁵ Kurczewski, *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 157.

¹²⁶ Akta kap., s. 188, 195.

część gipsatur i usunąć niektóre figury, by nie runęły i kogo przypadkiem nie zabiły¹²⁷.

Remont zakończono dopiero w 1680 r., przy czym zbudowano w kaplicy chórek nad drzwiami na wzór drugiego, dawniejszego¹²⁸.

W 1692 r. poprzednie odnowienie uznano za nieudane, przystąpiono zatem do restauracji kaplicy od nowa. Tym razem dokonano odnowienia podług pomysłu Eustachego Kotowicza bpa smoleńskiego, znanego wówczas mecenasa sztuk pięknych — zwłaszcza co się tyczyło odnowienia sztukaterii i pomalowania wnętrza kaplicy. Zainteresowanie Wilnian remontem kaplicy było duże, toteż nie szczędzono ofiar na ten cel, np. Kazimierz Sapieha, wojewoda wileński i hetman W. Ks. Lit., przez przeszło dwa lata na swój koszt utrzymywał sztukatora Włocha, podskarbi Paweł Sapieha ofiarował 1 000 złp., z Ogińskich Tariowa 1 200 złp., Rojecka 4 grzywny srebra, Krukowski 10 talarów bitych, Kapituła 10 000 złp. oraz wpłynęło wiele pomniejszych ofiar od pobożnych mieszczan wileńskich. Obecnie w odnowionej kaplicy sprawiono artystycznie wykonane kruicyfiks srebrny, statwę św. Patrona, także srebrną, dwóch srebrnych aniołów podtrzymujących trumnę Świętego oraz koronę nad trumną przedniej snycerskiej roboty suto pozłacaną¹²⁹.

Swego czasu niezwykle głośna waśń pomiędzy Sapiehami a bpem Konstantym Brzostowskim stała się przyczyną upadku kaplicy, a nawet zupełnego ustania w niej nabożeństwa — na jak długo dokładnie nie wiadomo, ale prawie na cały rok (1693—1694)¹³⁰.

W 1739 r. naprawiono okna, przez które woda deszczowa zaciekała do wnętrza i niszczyła ściany artystycznie pomalowane. W 1745 r. staranie odrestaurowano galerię (pergula), którą św. Kazimierz przychodził z Zamku do kościoła.

Kolejnie gruntowne odnowienie kaplicy było dokonane w latach 1877—1878, kosztem 2 714 rbs. wziętych z sum po zmarłych księżach oraz 5 013 rbs. z sum konsystorskich i katedralnych. Remont rozpoczęto 5 sierpnia 1877, zakończono zaś 30 kwietnia 1878. Relikwie z trumną na czas remontu umieszczono w kaplicy św. Piotra¹³¹.

W 1893 r. prałat Felicjan Biedrzyński ofiarował 3 000 rubli na ułożenie marmurowej posadzki w kaplicy¹³².

OGÓLNY WIDOK KAPLICY ŚW. KAZIMIERZA (1946)

W środku ołtarza, zdobionego sztukaterią gipsową, znajduje się trumna srebrna, przytwierdzona prętami żelaznymi i podtrzymywana przez aniołów, wykonanych w gipsie. Nad trumną figura srebrna św. Kazimierza z krzyżem w prawej ręce, a z lilią w lewej. Nad tą figurą znajdowała się figura Najśw. Maryi P. z Dzieciątkiem w otoczeniu aniołów. U góry nad figurami paludament pięknie wykonany w gipsie i podtrzymywany przez aniołów, nad paludamentem dwaj aniołowie trzymający koronę. Pod trumną obraz św. Kazimierza z trzema rękami w srebrnej szacie. Obraz ozdobiony paludamentem misternej roboty snycerskiej, posrebrzanym, z frędzlą pozłacaną i mitrą książęcą u góry. Na ołtarzu sześć lichtarzy brązowych częściowo pozłacanych, z herbami jagiellońskimi na po-

¹²⁷ *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 145, 181.

¹²⁸ Akta kap., s. 202, 205—206, 211, 217.

¹²⁹ Tamże, s. 264, 267; *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 174.

¹³⁰ Akta kap., s. 264—5; Kraszewski, *Wilno*, II s. 213—215.

¹³¹ Akta kap., s. 316, 520, 525.

¹³² *Kośc. Zamkowy*, t. 1 s. 261.

stumentach. Mensa ołtarzowa sztucznym marmurem wyłożona, na niej tabernakulum artystycznie wykonane, suto pozłacane. Od czasów bpa Karola Hryniewickiego (1883) w tabernakulum kaplicznym był przechowywany Najśw. Sakrament. Stopnie ołtarzowe nakryte sukmem pasowym, krawędzie obite blachą mosiężną. Z lewej strony (strona ewangelii) ołtarza nieduża ambona w kształcie kwiatu tulipana, wsparta na orle posrebrzanym ze skrzydłami rozwiniętymi do lotu. Przechowała się żywa tradycja, że z tej ambony głosił kazania ks. Piotr Skarga.

Z obu stron ołtarza w niszach cztery drewniane posrebrzane posągi, w bocznych ścianach po dwa posągi, w czterech niszach obok drzwi też cztery posągi, wszystkie te posągi przedstawiają królów i książąt z dynastii Jagiellońskiej.

Po prawej stronie na samym środku ściany fresk dużych rozmiarów pędzla Constantina Tencallí, podług innych Del-Bene, przedstawiający pokropienie po śmierci św. Kazimierza. Po stronie lewej fresk tejże wielkości, przedstawiający wskrzeszenie dziewczynki Urszulki wkrótce po śmierci św. Kazimierza, zdaje się tego samego pędzla, co i po prawej stronie.

Kopuła wewnątrz ozdobiona sztukaterią. Ostatnio przed drugą wojną światową w trakcie renowacji katedry odnowiono i kaplicę św. Kazimierza (1931—1937). Po usunięciu pobiałej wapiennej spod warstw wapna wyłoniły się stiuki w ich naturalnej lekkości i lekkożółtej barwie. Umiejętnie przeprowadzone cieniowanie za pomocą węgla wydobyły plastyczną siłę rzeźbionej dekoracji.

Na samym szczycie kopuły Duch św. w postaci gołębicy w promieniach wyłoconych. Przed ołtarzem zawieszono dwie srebrne lampy, na środku kaplicy piękny dużych rozmiarów żyrandol. W dolnej części kopuły w rogu po prawej stronie fresk przedstawiający św. Kazimierza w obłokach wśród aniołów, pod nim anioł trzyma tarczę z krzyżem, lilią i trupią głową z napisem: *His ornari et mori*, z lewej strony także fresk wyobrażający Świętego w obłokach pośród aniołów śpiewającego *Omni die — dic Mariae*. W rogach nad chórem są dwa obrazy na płótnie pędzla Franciszka Smuglewicza, przedstawiające walkę z namiętnościami i zwycięstwo nad nimi. Okien znajduje się w kaplicy: niższych dwa, górnych trzy i w samej kopule osiem. Chóry dwa — na jednym z nich organki, posadzka marmurowa¹³³.

W 1910 r. umieszczono w kaplicy tablicę na pamiątkę pogrzebanych w Katedrze zwłok króla Aleksandra Jagiellończyka, oraz żon króla Zygmunta Augusta — Elżbiety (Halszki) i Barbary Radziwiłłówny primo voto Gasztołdowej. W toku renowacji katedry przypadkowo natrafiono na prochy tych zmarłych (1931). Pogrzebano je w specjalnie na ten cel wymurowanym mauzoleum w podziemiach kaplicy¹³⁴.

TRUMNA-RELIKWIARZ

Dnia 30 lipca 1604 r. Kapituła wileńska uchwaliła sporządzenie nowej ozdobnej trumny na złożenie relikwii św. Kazimierza. Dnia 29 października tegoż roku podjęto z kasy kaplicy Świętego 60 kop groszy na ten cel. Lew Sapieha, wojewoda wileński i hetman W. Ks. Lit., przyrzekł ten wydatek pokryć, ofiarowując 250 złp. Sprawą nowej trumny mieli się zająć trzej członkowie Kapituły. Jak tę sprawę załatwili, akta kapi-

¹³³ Z własnej autopsji; *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 271—275.

¹³⁴ Byłem naocznym świadkiem; M. Skrudlik, *Restauracja Katedry w Wilnie*. „Il. Kur. codz.” Dod. nauk. z dn. 26 X 1936.



13. Wilno, kościół Św. Kazimierza

tułne milczą, dopiero pod r. 1636 z okazji uroczystego przeniesienia relikwii do nowozbudowanej kaplicy jest powiedziane, że ciało Patrona złożono w złocistej trumience drewnianej, którą włożono do innej, ze srebra ulanej. Ta trumna była bardzo cenna i koszty zostały pokryte z ofiar złożonych podczas uroczystości przeniesienia w kaplicy oraz hojnego daru królewskiego.

W czasie przewlekłej i niezmiernie niszczycielskiej wojny z Moskwą i Szwedami (1655—1661) trumnę srebrną św. Kazimierza i wiele przedmiotów kultu w złocie i srebrze zabrano na potrzeby związane z obroną kraju¹³⁵. Przy tej okazji wiele srebra i innych klejnotów trafiło do prywatnych kieszeni¹³⁶.

W 1690 r. prokurator kapituły bp nominat sufr. żmudzki Benedykt Zuchorski podał rachunek, z którego wynika, że po inkursji moskiewskiej zostały sporządzone dwie trumny na umieszczenie relikwii św. Patrona. Kosztowały one 10 200 złp.¹³⁷. Ale w r. 1691 znowu są zbierane fundusze na nową trumnę: Kapituła m. in. uprosiła u Komisji Skarbowej 1 000 złp. oraz otrzymała asygnację na czwartą ratę podymnego z dóbr biskupich i kościelnych¹³⁸. Czy ta trumna była sporządzona — wiadomości w źródłach brak. W 1742 r. Antoni Tyszkiewicz, bp żmudzki i prob. kaplicy św. Kazimierza, okazał Kapitułe model nowej trumny drewnianej, która blachami srebrnymi przez najlepszego majstra złotnika w Wilnie miała być powleczone. Ponieważ srebra z 12 kubków (*galeros mensales*), ofiarowanych do kaplicy św. Kazimierza przez bpa warmińskiego Szembeka w 1740 r. było za mało, więc Tyszkiewicz zapytuje Kapitułę, skąd ma wziąć resztę. Kapituła odpowiedziała, że staranie o to bierze na siebie i na razie dała 100 talarów¹³⁹. Trumna została obstałowana w 1746 r. Majster zapytany przez delegata kapitułowego (bp Tyszkiewicz był wówczas nieobecny), ile otrzymał od bpa Tyszkiewicza srebra i pieniędzy na trumnę — odpowiedział, że dostał 300 imperiałów, przemierzając ile otrzymał srebra. Trumna tym razem miała być cała srebrna wysokiej próby i być gotowa na uroczystość św. Kazimierza¹⁴⁰. 1 lutego 1878 r. trumienkę, w której bezpośrednio spoczywały relikwie, obito wewnątrz złotą lamą¹⁴¹. Podczas przeglądu relikwii św. Kazimierza, dokonanego w 1922 r. z okazji 400-lecia jego kanonizacji, znaleziono trzy trumny: dwie drewniane, jedna w drugą włożone i trzecia srebrna, pokaźnych rozmiarów. Tym razem trumienkę starą, w której bezpośrednio były umieszczone relikwie, zamieniono na nową, święte szczątki zawinięto w nową materię jedwabną przed złożeniem do trumny¹⁴².

RELIKWIE ŚW. KAZIMIERZA

Peregrynacja. Zwłoki św. Kazimierza, jak się wyżej rzekło, były przeniesione z Grodna do Wilna i tu na razie pogrzebane w podziemiach katedry wileńskiej, potem zaś w kaplicy grobowej, wzniesionej przez niepokieszonego ojca króla Kazimierza Jagielloń-

¹³⁵ Akta kap., s. 90, 167, 177; Kraszewski, Wilno, II s. 215.

¹³⁶ Kośc. Zamkowy, t. 1 s. 14; II s. 312.

¹³⁷ Kośc. Zamkowy, t. 2 s. 248.

¹³⁸ Akta kap., s. 262.

¹³⁹ Tamże, s. 321.

¹⁴⁰ Tamże, s. 520.

¹⁴¹ jw.

¹⁴² „Kurenda Kurii Diecezji Wileńskiej”, 1922 nr 4.



14. Wilno, kościół Św. Piotra i Pawła

czyka. W 1636 r. ciało zostało złożone w jeszcze wspanialszej kaplicy jego imienia — zdawałoby się już na zawsze. Jednakowoż wskutek klęsk krajowych został naruszony spokój relikwii, zaznały bowiem tułaczkiej wędrówki. Przed wkroczeniem wojsk moskiewskich do Wilna w 1655 r. bp Jerzy Tyszkiewicz z obawy przed profanacją świętych relikwii pokryjomy wywiózł je do Różanny, gdzie pod pieczołowitą opieką Cypriana Brzostowskiego, wielkiego czciciela św. Kazimierza, były przechowywane do powrotu do katedry w 1664 r. Ale już w następnym roku Kapituła daje kustoszowi swemu Słupskiemu 200 złp. na zabezpieczenie klejnotów katedralnych, a przede wszystkim relikwii św. Kazimierza. Niebezpieczeństwo minęło, więc tym razem relikwii unosić nie zaszła potrzeba.

Dnia 10 maja 1669 r. Kapituła uroczyście dziękuje Cyprianowi Pawłowi Brzostowskiemu za przechowanie św. depozytu, wydaje żądane przezeń pokwitowanie i potwierdza przywilej na dożywotnie posiadanie placów w jurysdykcji biskupiej. Zaraz po powrocie relikwie były 23 czerwca 1664 zweryfikowane oraz dokonano komisyjnego przeglądu: byli obecni król Jan Kazimierz, Stefan Wierzbowski biskup nominat poznański, Gotard Jan Tyzenhaus sufr. wileński, Mikołaj Słupski kustosz kapitulny i Bartłomiej Ładzik wicekustosz. Bp wileński Jerzy Białozor z powodu choroby był nieobecny. Po dokonanej rewizji trumnę opieczętowano pieczęcią królewską, biskupa, obecnych dostojników i kapitulną¹⁴³.

W 1702 r. postanowiono wywieźć srebro i klejnoty jak również relikwie św. Kazimierza z obawy przed Szwedami. Jako miejsce bezpieczne upatrzono Częstochowę. Relikwie powróciły 5 października 1703 r. Po sprawdzeniu ich autentyczności z wielkimi uroczystościami wprowadzono je do katedry i umieszczono na dawnym miejscu. Kapituła wyraziła wdzięczność sufr. Janowi Mikołajowi Zgierskiemu, iż własnym kosztem i poświęceniem ochronił tak świętą i drogocenną pamiątkę¹⁴⁴.

Ponieważ kościół katedralny w Wilnie został przez władze republikańskie obrócony na inne cele, przeto sarkofag z relikwiami św. Kazimierza został w 1953 r. przeniesiony z kaplicy św. Kazimierza w katedrze do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła na Antokołu w Wilnie. Kościół ŚŚ. Piotra i Pawła obecnie jest prokatedrą Archid. Wileńskiej w granicach Litewskiej SSR¹⁴⁵.

Deskrypcja. Najstarszy opis św. depozytu pochodzi z 20 czerwca 1667 r. Opis ten był dokonany na polecenie króla Jana Kazimierza; podaje go w dosłownym brzmieniu, nie zmieniając pisowni:

¹⁴³ Akta kap., s. 164, 169, 172, 194; *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 136 Documenta de S. Casimiri Conf. Reliquiis — „Kurenda”, jw.

¹⁴⁴ Akta kap., s. 277; *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 182.

¹⁴⁵ Ivinskis, dz. cyt., s. 127.

„W Wilnie Ao 1667 d. Junii spisanie Depositum S. Kazimierza ex commissione Jeo Król Mci PNM.

Znalezione sigilla integra No 8 między niemi Krola Jeomości. Imc X: Biskupa Białozora y Capitulna.

Po otworzeniu Naprzod Caput Sacrum Nb. Jeszcze mieyscami Cutis cum Crinibus totum inventum. dentes sacri Cum Labijs No 22 in labijs a Cztery osobno to wszystkich 26. Jtem przy tey głowie swietey. Kosc co przy gardle bywa

2 Lopatka Cała a drugiey połowa

3 piersy stuk dwie

4 Pacierze alias dorsu stuk No 12 wielkich A małych 11

5 Spina integra

6 Zeber stuk No. Całych 10. połamanych stuk — małych y większych No. 24

7 Bracchia integra duo

8 Crura a manibus alias piscele maiora duo — Jtem minora etiam a manibus 4

9 Membrorum alias Articulorum ex digitis — tam manum qm pedum No. 20. cum pagum a manibus 10

10 duo membra vel ossa a tergo procedentia alias od udow duo

11 Jtem a Genuis ossa maiora duo minora etiam duo provenientia alias Goleni

12 membra vel Cumpagines No. a pedibus wielkich 3, małych 14

13 Articulorum ex pedibus małych y większych. No 19

(—) Nicol Słupski. Cust Vilnensis

(—) Alexander Nominatus et electus Eps Vilns

(—) Gottardus Joan Tyzenhaus Epus Meth. Suff. et Admi Epus Vilns mp

(—) Joannes Carolus Kopeć Palatinus Polocensis Comissarius

(—) Cprans Paulus Brzostowski Referendarius et Notarius mdl

(—) Benedictus Zuchowski Canus Viln. Mp.”

Drugi opis uzupełniający pierwszy został sporządzony w 6 dni później, tj. 16 czerwca tegoż roku, jak następuje:

„Vilnae ex Commissione S-ae R-giae M-tis 1667 die 26. Junii.

Caput cum mandibula S. Casimiri.

Ventriculus et tota superior pars corporis

Cum mitra et crinibus S. Casimiri.

Toga in qua depositum erat corpus divi Casimiri

Bracchia Sancti Casimiri. Crura Sancti Casimiri”.

Podpisali ci sami dostojnicy, co i pierwszy opis.

Mikołaj Stefan Pac, nominat biskup wileński, własnoręcznie najprawdopodobniej w 1677 r., mianowicie przy okazji otwarcia grobowca św. Kazimierza, celem wydobywania zeń części relikwii dla króla Jana Sobieskiego i Kosmasa III, księcia Etrurii, opisał skład relikwii, które zostały przez spisującego posegregowane w pięciu fascykulach. Przy każdym fascykule położono kartkę z wykazem zawartych tam świętych szczątków. Treść tych kartek odpisuję dosłownie, jak są podane w Kurendzie Kurii Diecezjalnej Wileńskiej z 1922, Nr 4:

Fascykul Pierwszy

Głowa Św. Kazimierza z wierzchnią y spodnią szczęką w górnej zębów iedynascie w spodniej zębów dziewięć w zawinięciu zębów pięć. Wszystko (?) w zawinięciach Dwu. Włosy w zawinięciu.

MStephan Pac Biskup Wilenski

Fascykul Drugi

Piszczelow Siedem. Zeber sztuk całych Dziesięc. Palcow małych y wielkich wspólnych członkow z rąk y Nog Dwadziescia osm. Sztuka od udow z frusta (?) unguarum jedna.

MStephan Pac Biskup Wilenski

Fascykul Trzeci.

Goleni trzy. Piszczelow Dwa. Kosci od pięty y od Kostek pletnascie. Palcow od nog Dwadziescia z Członkami.

MStephan Pac Biskup Wilenski

Fascykul Czwarty.

Pacierzy mniejszych Dziewiętnascie. Od grzbietu sztuk Dwie. Żeberek małych z Połamanemi osmnascie.

MStephan Pac Biskup Wilenski

Fascykul Piąty.

Lopatki Dwie jedna cała Druga naruszona. Spina Dorsi jedna. Pacierze wielkie trzy.

MStephan Pac Biskup Wilenski

Poza tym są jeszcze dwie kartki, położone później — jedna przy fascykule pierwszym z nast. napisem:

„12. 9bris 1838 st: wzięto dwa zęby poświędzam Jakub Karolewicz Vice Custos Ecclesiae Cathedralis”

druga przy fascykule czwartym, napis:

„D. 12: 9bris 1838 ztąd wzięto sztuk 10 — poświędzam X: Jakób Karolewicz Podkustozy”¹⁴⁸.

Ostatni znany już opis św. relikwii datuje się z 1922 r., kiedy to z okazji obchodu uroczystości 400-lecia kanonizacji św. Kazimierza dokonano przeglądu św. depozytu i sporządzono dokładny jego opis, jak następuje:

Documenta de S. Casimiri Conf. Reliquiis. — PIO PP XI feliciter regnante, anno Domini millesimo nongentesimo vicesimo altero, diebus 28, 29 et 30 mensis maii in hac Ecclesia Cathedrali Vlnensi, quae a f. m. Benedicto PP XV titulo Basilicae Minoris coonestata est, quarti centenarij ex quo S. Casimirus, coelestis hujus Regionis Patronus, solemni ritu a Leone PP X canonisatus est, reditus celebrata sunt solemnia magna cum populi clerique frequentia et spirituali animarum emolumento, interfuerunt praeter Georgium Matulewicz, episcopum Vlnensem, Sigismundus Łoziński, episcopus Minscensis, Adolphus Szelażek,

¹⁴⁸ „Kurenda Kurii Diec. wil.”, jw.

episcopus Barcaeus, Ladislaus Bandurski, episcopus Cydoniensis atque Capitulum Cathedrale Vlnense.

Die 27 ante Vesperas arca, aurea materia obducta atque obserata mortales S. Confessoris exuvias continens, ex argento sarcophago deprompta processionaliter e Capella devotissimo translata atque in magnifice extracto, auctore Ferdinando Ruszczy, Universitatis Professore, reposita est sarcophago ante Altare Majus fidelium venerationi.

Die 28 post Missam Solemne, innumeris fidelium turmis participantibus, magna cum pompa instituta est cum reliquiis S. Patroni processio in ecclesiam eiusdem nominis Vlnae dicatam, ex qua, persolutis Vesperis, in Cathedram reversa est.

Postquam illa arca, aurea materia contacta, reserata est, altera lignea inventa est un ea inclusa, syndone involuta atque sigillis illesis munita, in qua has S. Confessoris reperimus autenticas reliquias:

a) in fasciculo Nr. 1 notato: caput cum maxilla inferiore atque in separatis parvis fasciculis: Capillos, partem cuiusdem ossis, particulas vestium, quatuor dentes, ex quibus unus pro ecclesia S. Casimiri Vlnae depromptus est, quatuor parvas petrificatines,

b) in fasciculo Nr. 2: septem grandiora ossa, unum os latius, novem costas integras, duodecim parva articularia ossa, tredecim minuta ossa,

c) in fasciculo Nr. 3: tria ossa grandiora e pedibus, duo ossa fistularia, septemdecim ossa varia, undeviginti ossa articularia,

d) in fasciculo Nr. 4: tredecim ossa dorsalia, unum os planum unam costam integram, duo fragmenta costae,

e) in fasciculo Nr. 5: duo ossa dorsalia, tria ossa grandiora,

f) in fasciculo Nr. 6: quendam maiorem s. reliquiarum quantitatem in statu pulveris,

g) praeterea materiam sericam in tres partes divisam, qua probabiliter Sancti corpus tegebatur, pariter et parvum pulvinar mortuarium, insuper materiam solidiorem, qua probabiliter Sancti sarcophagus cooperiebatur.

Propterea in arcis reperta sunt documenta: ex an. 1664 — unum, ex an. 1667 — quatuor, ex an. 1667 — unum, ex an. 1736 — duo, ex an. 1838 — unum, ex an. 1878 — duo, quinque patvae schedulae, in quibus notantur s. reliquiae quae fasciculis N-o 1—5 continentur.

Georgius Matulewicz, Episcopus Vlnensis mpr.

Sigismundus Łoziński, Episcopus Minscensis mpr.

Adolphus Szelażek, Ep. tit. Barcaeus mpr.

Ladislaus Bandurski, Episcopus Cydoniensis mpr.

Carolus Bajko, Praelatus Praepositus Capituli

Joannes Hanusowicz, Praelatus Decanus

Joannes Sadowski, Praelatus Archidiaconus

Adamus Sawicki, Praelatus Custos

Casimirus Michalkiewicz, Praelatus Scholasticus, Vic. Gen.

Franciscus Wołodźko, Praelatus Cantor

Joannes Uszyło, Canonicus Senior

Carolus Lubianiec, Canonicus Theologus. —

Przy kartkach sporządzanych przez nominata Paca, zostały złożone nowe kartki, poświęcone przez Jerzego Matulewicza, biskupa wileńskiego, z datą 30 maja 1922, nast. treści:

Nr 1

Fascykul Pierwszy

Głowa św. Kazimierza z dolną szczęką. W oddzielnych małych zawiątkach razem z głową — włosy, część kości, szczątki szaty, 4 zęby,

z których jeden wzięty jest do kościoła św. Kazimierza w Wilnie, 4 drobne skamieniałości.

Nr 2

Fascykul Drugi

7 dłuższych kości, 1 kość szeroka, 9 żeber całych, 12 stawowych kosteczek, 13 drobnych kostek.

Nr 3

Fascykul Trzeci

3 duże kości od nóg, 2 piszczele, 17 kostek różnej wielkości, 19 stawowych kostek.

Nr 4

Fascykul Czwarty

13 ogniw pacierzowej kości. Jedna kość płaska. Jedno żeberko całe, 2 kostki od żebra.

Nr 5

Fascykul Piąty

2 kości pacierzowe, 3 duże kości.

Nr 6

Fascykul Szósty

Drobne szczątki w stanie prochu.

Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński¹⁴⁷.

Impertycja. Po raz pierwszy otrzymał znaczną relikwię kościół p. w. św. Kazimierza, który rozpoczęto budować już w 1604 r., tzn. w trakcie uroczystości kanonizacyjnych św. Kazimierza¹⁴⁸. Bollandyści notują, że bp Jerzy Tyszkiewicz hojnie rozdawał relikwie św. Kazimierza¹⁴⁹.

Przy rewizji św. depozytu w 1664 i 1667 r. relikwie — zdaje się — nikomu nie były udzielane. Król Michał Korybut Wiśniowiecki w piśmie datowanym 11 maja 1672 prosi Kapitułę wileńską, aby na obronę od nieprzyjaciół Ojczyzny dała część relikwii św. Kazimierza-Patrona. Kapituła jednak odmówiła, motywując swą odmowę nieobecnością biskupa. Dnia 24 maja następnego roku król ponawia swoją prośbę. Kapituła i tym razem odkłada do jego przyjazdu do Wilna, gdyż nie śmie swoją powagą łamać pieczęci, położonych przez biskupów i dostojników¹⁵⁰.

Dnia 24 lipca 1676 na imię Mikołaja Stefana Paca, nominata biskupa wileńskiego, otrzymano od króla Jana Sobieskiego pismo, datowane 30 maja 1676 r., zezwalające na otwarcie trumny św. Kazimierza i wydanie części relikwii dla siebie i dla księcia Etrurii Kosmasa III Medyceusza. Dnia 29 maja tegoż roku otrzymała Kapituła list i od księcia Kosmasa, w którym on uniżając się *ad plantas* prosi o znaczną część relikwii św. Kazimierza. Toteż 29 października 1677 r. otwarto grobowiec i wydobyto część relikwii dla króla i królowej oraz dla księcia Etrurii całą goleń (crus). Akt tych czynności podpisali: Mikołaj Stefan Pac, nominat — Aleksander Kotowicz, bp smoleński i dziekan kapitulny — Mikołaj Słupski, bp sufr. i archidiacon kapitulny — Benedykt Zuchorski, kustosz

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ Ivinskis, *dz. cyt.*, s. 125.

¹⁴⁹ *Acta Sanctorum, Martii*, I s. 345. Jerzy Tyszkiewicz, bp wil. (1649—1656).

¹⁵⁰ Akta kap., s. 201, 205; „Kurenda” jw.

kapitulny, prałat i Andrzej Kazimierz Ossowski regens kancel. W. Ks. Lit. Przesyłając relikwie księciu Etrurii Kapituła zawarunkowała sobie udzielenie relikwii św. Marii Magdaleny de Pazzis¹⁵¹.

11 października 1690 r. na skutek gorącej prośby Kawalerów Maltańskich o relikwie św. Kazimierza, którego obrali za patrona swego zakonu, wstawiennictwa kard. Ursini, protektora tego zakonu, za zgodą, a nawet na życzenie bpa Konstantego Brzostowskiego Kapituła wydzieliła małe części relikwii kard. protektorowi i zakonowi Kawalerów Maltańskich, zastrzegając jednak tajemnicę, by inni nie domagali się¹⁵².

W 1692 r. bp Konstanty Brzostowski udzielił część relikwii Sodalicii Mariańskiej w Mechlinie (Belgia)¹⁵³.

Na usilną prośbę królowej polskiej Marii Józefy, bliskiej porodu, Kapituła 8 lutego 1736 r. wysyła jej część relikwii św. Kazimierza, wydzieloną ze srebrnego depozytorium¹⁵⁴.

Bp Michał Zienkiewicz otrzymał od Jana Sapiehy, kanclerza W. Ks. Lit. list¹⁵⁵ datowany z Warszawy 12 maja 1736 r., w którym zawiadamia, że król August III z pobożności ku świętemu Bożym pamiętkom zebrał niemało relikwii, zwłaszcza Patronów krajowych z Krakowa, Gniezna, Sącza i innych miast polskich, obecnie zaś prosi o jakąś część błogosławionych szczątków św. Kazimierza, najbliższego Patrona i domownika dla szczególniejszej czci i pobożności ku niemu w domowej kaplicy.

Spełniając życzenie królewskie biskup 14 czerwca 1736 r. wydziela z 4 fascykulu znaczną relikwię dla króla i mniejsze dla Jana Sapiehy, który też o to prosił, i innych dostojników dworu. Akt podpisali: Michael, Episcopus mp. Georgius Casimirus Ancuta, Eppus Antipatrensis, Sufr. ac Archidiaconus Vilns. Referend. MDL Praepositus Capellae S. Casimiri mp. Alexander Joannes Zebrowski S. Th. ac J. U. Dr Scholasticus Praelatus ac Offici Vilnens Prothons Aplicus mp.

Akta kapitulne notują, że 22 października 1772 w czasie sporządzenia inwentarza katedralnego, relikwie św. Kazimierza znaleziono w należytym porządku¹⁵⁶.

8 marca 1784 został skradziony z Katedry relikwiarz z relikwiami św. Kazimierza. Relikwiarz odnaleziono, jednakże brakowało części kości, znajdujących się w tym relikwiarzu¹⁵⁷.

12 listopada 1838 ks. Jakub Karolewicz, podkustosz katedralny wyjął z pierwszego fascykulu dwa zęby i z czwartego fascykulu 10 sztuk (kosteczki).

24 listopada 1838 Andrzej Benedykt Kłagiewicz, sufr. wileński *sede vacante* administrator diecezji, w obecności członków Kapituły polecił otworzyć grobowiec św. Kazimierza i wydobyć zeń relikwie dla niektórych kościołów, by za wstawiennictwem św. Patrona przebłągać Boga

¹⁵¹ Akta kap., s. 221, 229; „Kurenda” jw.

¹⁵² Akta kap., s. 261.

¹⁵³ *Acta Sanctorum*, I s. 34c.

¹⁵⁴ Tamże, s. 311; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 175.

¹⁵⁵ Urywek z listu Jana Sapiehy do bpa Zienkowicza: „...suo desiderio Regio, prompto zechcesz adesse animo, przez co pociągniesz tym większej pobożności dowody ku Kaplicy tegoż Majestatu JKM, a mnie doniosłszy intencją in praemissis Pańską nil restat tylko przy podobnej sposobności y dla siebie aliquam micam Reliquij So Patrona Domu mego ex Spirituali Wgo Pana Liberalitate humiliter expetere, y profiteri zem test Cultu perenni WIMCI Pana Dobrodzieja szczerze życziwy a uniżony Sługa J. Sapieha Kancl. WWXL”. „Kurenda” jw.

¹⁵⁶ Akta kap., s. 359.

¹⁵⁷ Tamże, s. 380, 382.

(*in usum Ecclesiarum ad earum ornamentum et patrocinium Divi Tutorials conciliandum*) oraz użyć potrzebnych relikwii do konsekracji portatyli. Wyłączono ze św. depozytu siedem żeberek z trzema kręgami kości pacierzowej, dwa zęby i małą cząstkę włosów. Po dokonaniu rewizji relikwii akt podpisali:

Ego Andreas Episcopus.

Praesens adfui Joannes Markiewicz canonicus Vlnensis h. t. Praeses Capituli.

Praesens adfui Mamertus de Fulstin Herburt Cnis Cath. Vln. Custos Zytomir. Sae Th Dr. mp.

Praesens adfui Jannes Staniewicz canonicus Vln.

Praesens adfui ego Antonius Fialkowski can. Vln. Prof. Theol.

Praesens adfui ego Antonius Pawłowski Canonicus Cath. Vln.

Praesens adfui ego Jacobus Karolewicz vice Custos Eccl. Cathedr. Vln.

Praesens adfui ego Vincentius Znosko Vice-Praepositus Capp. S. Casimiri Can. Brestensis.

Praesens adfui ego Liberatus Staniewicz Aug P. C. mppp.¹⁵⁵

15 marca 1860 Kapituła otrzymała obszerny list od Ludwika Sztarcha, opata infułata Najśw. Maryi P. z Czinadar, kan. honor. nitrzańskieg i proboszcza m. Trenczyna. W liście tym opat Sztarch opisał rodzinne pochodzenie św. Kazimierza i bliskie jego pokrewieństwo z domem Habsburgów, więz z królestwem węgierskim, tudzież to, że przez pewien czas królewicz rezydował w Nitrze, prosił uniżenie o relikwię św. Kazimierza do kościoła w Trenczynie, gdyż tu jest otoczony szczególniejszą czcią, hymn *Omni die* wierni niemal codziennie śpiewają w czasie nabożeństw w trenczyńskim kościele. Wówczas powszechnie uważano za autora tego hymnu św. Kazimierza.

Kapituła wydała cząstkę relikwii z depozytorium i złożoną w srebrną puszkę wraz z patentem drukowanym 12 maja 1860 przesłała przez kan. Mikołaja Koziowskiego, który wyjeżdżał na kurację na południe. Dnia 4 sierpnia tegoż roku Sztarch odebrał relikwię i przekazał Augustynowi Roskovany, biskupowi nitrzańskiemu do urzędowej weryfikacji. Biskup Roskovany był bardzo ucieszony i prosił, by także i jemu odstąpiono cząstkę relikwii do katedry nitrzańskiej, gdzie swego czasu św. Kazimierz modlił się¹⁵⁶.

W związku z gruntownym remontem, przeprowadzonym w kaplicy św. Kazimierza na polecenie Piotra Zylińskiego, prepozyta Kapituły i wikariusza kapitulnego, trumne Świętego otwierano ówukrotnie, mianowicie 1 i 4 lutego 1878 — i po dokonaniu dokładnej rewizji relikwii wydzielono z świętego depozytu dwie kosteczki z kregosłupa dla kościolów i konsekracji portatyli. Akt podpisali: Petrus Zyliński, Praelatus Decanus Antonius Niemeksa, Praelatus Custos Clemens Linkin, Praelatus Schol: Felicianus Biedrzyński, Canonicus Ludovicus Zdanowicz, Canonicus Joannes Kulesza, Praesens adfui vicarius cathedr. Casimirus Jagllo, Vice custos cathedrae Canonicus coadjutor Alexander Waszkiewicz, Decanus Civit. Vlnen. Honor. Can. Cath. Minscensis Casimirus Pacynko. Praesens adfui Capellanus Militaris Magister S. Theologiae Leopoldus Waszkiewicz. Praesens adfui Prof. Seminarii Vln. Sacerdos Vincentius Kluczyński. Praesens adfui Sacerdos Ignatius Mejer¹⁶⁰.

¹⁵⁵ „Kurenda” jw.

¹⁵⁶ Akta kap., s. 507—508.

¹⁶⁰ „Kurenda” jw.

W 1922 roku z okazji obchodu uroczystości 400-lecia kanonizacji św. Kazimierza dokonano rewizji relikwii i wyłączono jeden ząb dla kościoła św. Kazimierza w Wilnie, o czym była wzmianka wyżej¹⁶¹.

Zapewne grobowiec Świętego był otwierany z okazji podniesienia biskupstwa wileńskiego do godności metropolii w 1925 r.

Bardzo prawdopodobne, że odbył się przegląd relikwii w związku z przeniesieniem ich z katedry do kościoła ŚŚ. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie w 1953 r.

WOTA W KAPLICY ŚW. KAZIMIERZA

Jesteśmy w posiadaniu źródłowych wiadomości, że już w 1501 r. znajdowały się liczne wota przy grobie św. Kazimierza¹⁶². Naoczny świadek Andrzej Krzycki, kanclerz królowej Barbary, pierwszej małżonki Zygmunta Starego, stwierdza, iż kaplica była obwieszona wotami — był to rok 1513¹⁶³.

Grzegorz Święcicki w słynnym kazaniu, wygłoszonym na rozpoczęcie uroczystości kanonizacyjnych w 1604 r. powiedział m. in.: „Świadczą o tym [jak wielkiej czci doznawał św. Kazimierz] niezliczone ofiary, tablice dziękczynne, godła albo napisy w jego grobie¹⁶⁴”.

28 listopada 1612 Krzysztof Komar zrobił zapis na swej majątności Syczynieta, by zawsze przed grobem św. Kazimierza gorzała lampa¹⁶⁵. Prałat Stanisław Kiszka Zgierski 6 sierpnia 1613 r. ofiarował jako wotum do kaplicy św. Patrona srebrną lampę wiszącą¹⁶⁶. Spis wotów dokonany w 1627 r. wykazywał ich około 408¹⁶⁷.

Dokładnie nie wiadomo, w którym roku królowa Konstancja Anna, druga żona Zygmunta Wazy, matka króla Władysława IV, ofiarowała niezwykle cenne wotum, mianowicie bardzo dużych rozmiarów lampę srebrną misternie wykonaną w ten sposób, że wokoło środkowej większej lampy znajdowało się 63 mniejszych na pamiątkę 63 lat życia Najśw. Maryi Panny¹⁶⁸. Lampa ta była zawieszona pośrodku kaplicy, między nią a ołtarzem znajdowała się druga lampa szczerozłota, nabyta kosztem 6 000 dukatów, wotum królowej Renaty Cecylii, żony króla Władysława IV. Wotum to ofiarowała królowa z okazji przeniesienia relikwii św. Kazimierza do nowej kaplicy w 1636 r. Historia tych drogocennych wotów jest nieznaną, to tylko pewne, że przed wkroczeniem wojsk moskiewskich (1655) lampy razem z innymi klejnotami zostały zabrane z kaplicy, a po skończonej wojnie do kaplicy nie powróciły¹⁶⁹.

Bp wileński Eustachy Wołłowicz przed swoją śmiercią (zm. 10 I 1630) ofiarował do kaplicy św. Kazimierza pierścień biskupi i krzyż diamen-

¹⁶¹ Tamże. Kościół św. Kazimierza w Wilnie założony w 1604, władze zaborcze rosyjskie w 1832 r. obróciły na cerkiew. Po pierwszej wojnie światowej został zwrócony katolikom. Obecnie nieczynny.

¹⁶² Theiner, II s. 279.

¹⁶³ A. Critii, *Carmina*, s. 42.

¹⁶⁴ G. Święcicki, *Theatrum*.

¹⁶⁵ Akta kap., s. 98.

¹⁶⁶ Tamże, s. 99.

¹⁶⁷ Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 59.

¹⁶⁸ *Kość. Zamkowy*, t. 2 s. 313.

¹⁶⁹ *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 116.

towy ze złotym łańcuchem¹⁷⁰. Przed 1654 r. między innymi licznymi i cennymi wotami było sześć sztuk złota: trzy kielichy, dwie pateny i trybularz.

Przed wtargnięciem wojsk nieprzyjacielskich (1655) najcenniejsze klejnoty i srebro z kaplicy św. Kazimierza wziął pod swoją opiekę kan. Jerzy Białozor, kustosz katedralny i proboszcz kaplicy św. Kazimierza. Większe i cięższe przedmioty, jak statuy i lichtarze, Białozor poruczył Władysławowi Judyckiemu, kasztelanowi nowogródzkiemu, kawalerowi maltańskiemu, by ten przewiózł je Wilią i Niemnem do Królewca. Nad tą częścią rzeczy miał czuwać ks. Bartłomiej Ładzik, podkustoszy. Transport jednak celu nie osiągnął, gdyż po drodze na rzece Wilii został napadnięty i zrabowany przez kozaków. 1667 r. Kapituła wytoczyła proces kasztelanowi Judyckiemu o zwrot 600 zł wydanych mu przed najściem na kosztą przewiezienia srebra kościelnego, które wpadło w ręce nieprzyjaciół. Nie chcąc jednak „irytować” tak możnego pana, pretensje swe niebawem cofnęła¹⁷¹.

Kan. Białozor pewną część drogocенności założył u bankierów i otrzymane z tego tytułu 27 000 złp. przesłał królowi. Wołłowiczowski zaś łańcuch złoty pociął na kawalki i rozdał zbuntowanym żołnierzom, którzy od dłuższego czasu nie otrzymywali należnego żołdu¹⁷².

Przysięgły notariusz mennicy W. Ks. Lit. Dawid Stanisław Ambrożewicz w liście do prałata Żuchorskiego z 28 maja 1664 wyszczególnia *pro memorabili* wota, które zostały przed inkursją Moskwy oddane na potrzeby ojczyzny do mennicy, a mianowicie: krzyż bardzo wielki cały srebrny próby 14. Na krzyżu pasja wielkości naturalnej dorosłego człowieka. Z prawego boku krzyża figura Najw. Maryi Panny, z lewego boku figura św. Jana wielkości człowieka średniego wzrostu oraz klęczącą u nóg Ukrzyżowanego figurę Marii Magdaleny takiejże wielkości. W otoczeniu krzyża było osiem „osób” srebrnych odlewanych po półtora łokcia każda. Były to posągi królów dynastii Jagiellońskiej, znajdujące się w niszach kaplicy, które później zastąpiono posągami drewnianymi posrebrzanymi. Lampa wielka, dar królowej Konstancji Anny. Lichtarzy 4 po 3 łokcie wielkości wraz z postumentami. Lichtarzy mniejszych sztuk 12 — wszystkie srebrne próby 14. Dwie tablice dużych rozmiarów, które były umieszczone po bokach ołtarza — na nich były wyrzyte obrazy, przedstawiające cuda św. Kazimierza, 12 srebrnych statuetek apostołów. Oprócz tego było osiem tablic srebrnych, na których były wyrzyte obrazy, przedstawiające historię Świętego. Ogółem z kaplicy przed inkursją zabrano 292 cany, z katedry 800 canów — razem więc 1092 cany¹⁷³. Skarb państwa po wojnie wypłacił katedrze 74 740 złp¹⁷⁴. Ile z tego dostało się kaplicy św. Kazimierza nie wiadomo, ale wiadomo, że spór pomiędzy proboszczem kaplicy a kapitułą o srebro kaplicy trwał przez czas dłuższy.

Jerzy Białozor w 1662 r. prekonizowany z biskupa smoleńskiego na biskupa wileńskiego nie mógł się wyliczyć, więc z tego powodu po jego śmierci (zm. 17 maja 1665) kapituła spadkobiercy nieboszczyka biskupa, mianowicie jego synowcowi Krzysztofowi Białozorowi, chorążemu upickiemu, wytoczyła proces. Proces ten ciągnął się latami całymi i w końcu zakończył się ugodą: spadkobierca zrzekł się należnych mu dochodów

¹⁷⁰ Akta kap., s. 116, 268.

¹⁷¹ Tamże, s. 177, 184, 185; *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 136.

¹⁷² *Kość. Zamkowy*, I s. 142, 181.

¹⁷³ Tu użyty termin „can”, zapewne pochodzi od niemieckiego *Der Zain*, lita sztaba kruszcu, złewek. Wg Lindego „can” — to „lita goleń złota lub srebra”. Jaka była waga tych „Caneos” trudno ustalić.

¹⁷⁴ *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 136; t. 2 s. 313—314.

z biskupstwa wileńskiego za kwartał po śmierci stryja w sumie 100 000 złp oraz odstąpił na rzecz Kapituły majątek Rubno¹⁷⁵.

Tak więc największa część klejnotów wotywnych poszła na potrzeby zagrożonej ojczyzny, nie mało dostało się w ręce kozaków, nieznaczna część była wykupiona u bankierów, reszta trafiła do prywatnych kieszeni i zaginęła bezpowrotnie. Ks. Kurczewski, historyograf katedry wileńskiej, trafnie konkluduje: zostały tylko wspomnienia o dawnych skarbach i posągach srebrnych kaplicy św. Kazimierza. Co się tyczy wykupienia rzeczy zastawionych, to odnośnie kaplicy św. Kazimierza akta kapitulne notują właściwie tylko jeden wypadek, mianowicie że w 1679 r. postanowiono wykupić złewek złoty od lampy z kaplicy za 2 000 złp., użytych na opłacenie generyki dla żołnierzy, należne od majątków stołowych biskupa¹⁷⁶.

30 lipca 1668 sprzedano perły, krzyż kryształowy w srebro oprawny i srebrny trybularz z kaplicy św. Kazimierza na sporządzenie dużych rozmiarów lampy przed jego relikwiami, na miejsce lampy kiedyś ofiarowanej przez królowę Konstancję¹⁷⁷.

22 maja 1681 księżę Karol Ferdynand Waza, bp wrocławski, ofiarował 3 000 złp. na srebrną statuetkę św. Kazimierza¹⁷⁸.

W 1715 r. kan. Jerzy Kazimierz Ancuta, proboszcz kaplicy św. Kazimierza wartość srebra, znajdującego się w różnych wotach ocenił na 20 000 złp.¹⁷⁹

7 stycznia 1839 bp Andrzej Benedykt Kłagiewicz ofiarował do kaplicy św. Kazimierza popielate welum z wyhaftowanym złotem imieniem Jezus i 2 wazonki kryształowe w formie kielichów złotem nabijane¹⁸⁰.

Jednak bardzo mało mamy wiadomości o poszczególnych ofiarodawcach wotów do kaplicy, ale jest pewne, że zwłaszcza do wojny w 1655 roku, byli oni liczni, gdyż np. w 1629 r., by uniknąć nadużyć poruczono zbieranie często ofiarowywanych wotów przy grobie św. Kazimierza ks. Kasprowi Jasińskiemu, teologowi katedralnemu, w roku zaś 1646 wyznaczono wikariusza katedralnego do prowadzenia osobnej księgi do spisywania wotów ofiarowanych do kaplicy¹⁸¹.

PATRON OBOJGA NARODÓW

Św. Kazimierz niemal zaraz po śmierci był ogólnie uważany za świętego i patrona obojga Narodów. Po roku 1604 zarówno w Koronie jak zwłaszcza na Litwie powszechnie czczono św. królewicza jako swego niebiańskiego orędownika i Patrona. Bp Benedykt Woyna na Synodach diecezjalnych odbytych w 1607 i 1613 r. oficjalnie ogłosił św. Kazimierza szczególniejszym Patronem Litwy (*Patronus principalis Lithuaniae*)¹⁸².

Papież Urban VIII przychylając się do prośby Abrahama Woyny, biskupa wileńskiego, brewem z 14 lutego 1636 zezwolił święto św.

¹⁷⁵ Akta kap., s. 167, 189, 232, 268; *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 145.

¹⁷⁶ Akta kap., s. 239, 240.

¹⁷⁷ *Kość. Zamkowy*, t. 1 s. 150.

¹⁷⁸ Akta kap., s. 245.

¹⁷⁹ Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 168.

¹⁸⁰ Akta kap., s. 477.

¹⁸¹ Tamże, s. 113, 141.

¹⁸² Kurczewski, *Biskupstwo wil.*, s. 128.

Kazimierza obchodzić *ritu duplici* z oktawą w całym W. Ks. Litewskim — o ile *dictus Casimirus est Patronus Principalis Ducatus Lithuaniae*¹⁵³.

Kult św. Kazimierza rozwijał się wspaniale w całym kraju, stał się on niebawem świętym popularnym, że się tak wyrażę. Stolica Apostolska nie szczędziła łask odpustowych i różnych przywilejów. Papież Urban VIII nadał 11 maja 1643 odpust zupełny na okres 10 lat pod zwykłymi warunkami wiernym, nawiedzającym kościół katedralny w dzień św. Stanisława i św. Kazimierza¹⁵⁴. Papież Inocenty X w 1649 r. nadał odpust zupełny odwiedzającym kościół katedralny we wszystkie uroczystości św. Stanisława i św. Kazimierza, wskutek tego postanowiono wystawiać Najśw. Sakrament w te uroczystości *a primis vespere*¹⁵⁵. 16 maja 1653 otrzymano przywilej z Rzymu, datowany 28 września 1652, mocą którego zezwalało się odprawiać oficjum i obchodzić święto przeniesienia relikwii św. Kazimierza w całej Polsce i Litwie w niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny (22 sierpnia)¹⁵⁶.

Fralat Marcin Zagiel (zm. 1643) uczynił przed śmiercią zapis, by przez całą oktawę św. Kazimierza dzwoniono na Mszę św. śpiewaną w wielki dzwon. Zapis ten zrealizowano z dniem 7 marca 1645. Z zapisu innego, uczynionego przez tegoż pralata od roku 1652, wypłacano 100 złp. na muzykę w czasie oktawy i 100 złp. na muzykę podczas Mszy św. rodatnich w kaplicy św. Kazimierza¹⁵⁷.

Bp wileński Aleksander Sapieha 3 sierpnia 1666 zalecił procesje zakonników do kaplicy św. Kazimierza piątkami na uproszenie pomocy Bożej za wstawieniem św. Patrona w potrzebach ojczyzny. Zatem co tydzień, w piątek przychodzili w procesji kolejno: dominikanie, franciszkanie, karmelici od Wszystkich Świętych, bernardyni i świętojańska¹⁵⁸.

Dnia 3 lutego 1672 na wniosek bpa sufr. Słupskiego Kapituła ustanowiła, by w czasie kadencji Sejmu była odprawiana w kaplicy co dzień Msza św. śpiewana o św. Kazimierzu — Patronie narodu, za zgodą stanów¹⁵⁹.

Dnia 2 lipca 1681 na uproszenie miłosierdzia Bożego w kleskach, które spadły na ojczyznę postanowiono, by codziennie były śpiewane suplikacje o godz. 6 rano w kaplicy św. Kazimierza-Patrona¹⁶⁰.

Dekretem z 30 sierpnia 1775 Ignacy Massalski, biskup wileński, ogłasza św. Kazimierza Patronem diecezji wileńskiej¹⁶¹.

Niezwykłe wspaniałe uroczystości odbyły się w dniach 28, 29 i 30 maja 1922 z okazji 400-lecia kanonizacji św. Kazimierza w Wilnie. Udział w nich wzięli czterej biskupi, Kapituła in gremio, duchowieństwo z całej diecezji i liczni kapłani z całego kraju oraz nieprzebrane tłumy wiernych. Przed artystycznie wykonanym przez prof. Ferdynanda Ruszczyca (dziekana Wydziału Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Stefana Batorego) katafalkiem, na którym spoczywały w trumnie, wyjętej ze srebrnego

¹⁵³ Kość. Zamkowy, t. 2 s. 286.

¹⁵⁴ Akta kap., s. 137, 140.

¹⁵⁵ Tamże, s. 146.

¹⁵⁶ Tamże, s. 159; Kurczewski, *Biskupstwo wil.*, s. 115.

¹⁵⁷ Akta kap., s. 138, 156.

¹⁵⁸ Tamże, s. 181.

¹⁵⁹ Tamże, s. 201.

¹⁶⁰ Tamże, s. 248.

¹⁶¹ „Dan w pałacu Werkowski 30 augusta 1775. Ignacy Jakub Xiążę Massalski, biskup wileński”. *Kość. Zamkowy*, t. 2 s. 325.

sarkofagu, relikwie św. Kazimierza, liczne zastępy wiernych gromadziły się w dzień i w nocy celem oddania najgłębszej czci swemu niebiańskiemu Patronowi. Podczas nabożeństw okazała katedra wileńska tylko w nieznacznej części mogła zmieścić uczestników obchodzonych uroczystości. Autor niniejszej pracy miał szczęście osobiście wziąć udział w tych nigdy niezapomnianych uroczystościach.

Rokrocznie 4 marca, jak również w święto przeniesienia relikwii, prócz mieszkańców m. Wilna jak ogólnie wiadomo gorących czcicieli swego Patrona, w nabożeństwach w katedrze brały udział liczne zastępy pielgrzymów z bliższych i dalszych okolic Wileńszczyzny, a także z innych dzielnic Polski, Litwy i Białorusi.

W XVIII wieku weszło w zwyczaj w święto św. Kazimierza (4 marca) organizować targi wiosenne w Wilnie. Te, z początku skromne w swym zasięgu, targi z biegiem czasu przetworzyły się w bardzo popularny kiermasz, ogólnie znany pod nazwą „Kaziuka”. Dawniej kiermasz odbywał się na placu katedralnym, lecz od czasu, jak na przeciwko kaplicy św. Kazimierza postawiono pomnik carowej Katarzyny II, kiermasz kaziukowy przesunięto na plac lukiski. Ta zmiana wyszła na dobre i katedrze, i kiermaszowi. Bo hałasy i wrzaski z targowiska przestały zakłócać spokój podczas nabożeństw w katedrze, a na rozległym placu na Lukiszkach wygodnie mogły ulokować się dziesiątki straganów, swobodniej poruszały się tłumy ludzi, których przez plac targowy przewalało się przez całą oktawę ponad 40 000 osób. Pozostały tylko wspomnienia o wileńskim święcie wiosny — o kiermaszu kaziukowym, tak ściśle związanym ze świętem św. Kazimierza, pierwszego świętego na Litwie¹⁶².

ZAKONY KRZEWIA KULT ŚW. KAZIMIERZA

Kult św. Kazimierza gorliwie i z nie małym powodzeniem krzewiły zakonne zgromadzenia różnych reguł. Na ten temat można by napisać osobne bardzo ciekawe studium — ja tu chciałbym tylko pobieżnie, niejako z lotu ptaka, zanotować niektóre fakty, świadczące o wielkich zasługach położonych przez bractwo zakonną w dziele szerzenia i upowszechnienia czci i nabożeństwa do św. Kazimierza.

Prym w tym względzie niewątpliwie dźwierzają jezuiti. Założony przez nich w 1604 r. kościół p. w. św. Kazimierza w dzielnicy tzw. „ruskiej” w Wilnie był zapowiedzią, że oni właśnie podejmą trud szerzenia kultu tego świętego przede wszystkim w W. Ks. Litewskim. Tak się złożyło, że i warunki po temu sprzyjały, gdyż przy kościele powstał nader ruchliwy ośrodek prowincji zakonnej, w ręku jezuitów spoczywało kierownictwo Akademią Wileńską, oni byli moderatorami dwu seminarium duchownych, mianowicie papieskiego czyli alumnatu i przez długi czas, bo do 1652 roku, seminarium diecezjalnego¹⁶³. Na terenie W. Ks. Litewskiego mieli 11 kolegiów zakonnych. Za pośrednictwem tedy swych dość licznych instytucji jak kolegia, domy zakonne i misje z dużym powodzeniem krzewili cześć św. Patrona wśród mas ludowych z szczególniejszym uwzględnieniem środowisk młodzieżowych.

Dzięki akcji misyjnej jezuitów kult św. Kazimierza sięgnął daleko na Wschód, tak np. w Połocku odbywały się uroczyste nabożeństwa 4 marca przy licznych udziałach wiernych obu obrządków. Jezuiti stawili

¹⁶² Z własnej autopsji. *Ivinskis, dz. cyt.*, s. 134—135.

¹⁶³ Kurczewski, *Biskupstwo wil.*, s. 328.

św. Kazimierza jako orędownika ich misji wśród ludności prawosławnej i, zdaje się, w związku z tym historyk zakonny Rostowski zanotował drobny, ale charakterystyczny szczegół: oto gdy wojsko polskie po długim oblężeniu w 1611 r. odzyskało przed stu laty utracony Smoleńsk, to z jednej cerkwi prawosławnej wzięto duży dzwon, bardzo dźwięczny i ofiarowano go nowobudującemu się kościołowi św. Kazimierza w Wilnie¹⁹⁴. Warto tu nadmienić, iż kult św. Kazimierza doskonale harmonizował z akcją misyjną jezuitów na dworze królewskim (*missio aulica*) — boć to święty król-wicz, następca tronu.

Do dziejów krzewienia kultu św. Kazimierza przez jezuitów przechowała się bogata literatura dokumentalna, zwłaszcza dużo można znaleźć wiadomości w sprawozdaniach rocznych (*Annuae Litterae*) poszczególnych domów zakonnych¹⁹⁵.

O działalności w tej mierze innych zakonów wiemy niewiele, zresztą nikt tym zagadnieniem bliżej nie zajmował się. Archiwa franciszkańskie w Rzymie zostały spalone czasu wojen napoleońskich. Z ocalałych archiwów krajowych dowiadujemy się, że franciszkanie, zwłaszcza ich gałąź — bernardyni, m. in. dołożyli niemało starań o kanonizację św. Kazimierza, po kanonizacji zaś gorliwie szerzyli jego kult. Zdaje się, że jeszcze przed oficjalnym pozwoleniem na oddawanie publicznej czci (1602) w kościele Bernardynów w Wilnie znajdowała się figura tego świętego, gdyż podczas remontu kościoła w 1614 r., tę figurę określono w kronice, jako bardzo starą¹⁹⁶.

W trakcie odbywającej się w Wilnie kapituły zakonnej prowincji Małopolskiej, pierwszej po wojnie z Moskwą, 10 sierpnia 1668 udała się uroczysta procesja z kościoła Bernardynów do katedry, gdzie u grobu św. Kazimierza Jacek Jaskrowicz, bernardyn, wygłosił piękne kazanie, przez zwierzchność zakonną zakwalifikowane do druku¹⁹⁷.

W 1716 r. Kazimierz Cyprian Damirski, bernardyn, napisał udany hymn ku czci św. Kazimierza¹⁹⁸. Bernardyni czynili starania celem zapoznania społeczeństw chrześcijańskich z kultem św. Kazimierza i poza granicami kraju, np. Franciszek Borzykowski 4 marca 1692 zorganizował w kościele konwentu Ara Coeli w Rzymie uroczyste nabożeństwo, podczas którego wygłosił kazanie na temat życia, cnót i cudów św. Kazimierza¹⁹⁹. Był to pierwszy fakt publicznego kultu naszego świętego w Wiecznym Mieście w XVII w.

Zakonna prowincja litewska bernardynów, utworzona w 1731 r. była p. w. św. Kazimierza²⁰⁰, a i obecnie istniejąca prowincja franciszkanów-

¹⁹⁴ Rostowski, *Lituanic. Soc. Jesu histor.*, s. 224.

¹⁹⁵ Archiwum Jezuitów w Rzymie, najwięcej w dziele „Lituania”, vol. 38—53. Załęski, *Jezuici w Polsce*; Rostowski, *Lituanic. Soc. Jesu histor.*, i in.

¹⁹⁶ Kronika oo. bernardynów konwentu wileńskiego. Do końca drugiej wojny światowej przechowywała się u ks. prob. parafii pobernardynińskiej w Wilnie.

¹⁹⁷ J. Jaskrowicz OFM, *Korona męczeńska wielkiemu wyznawcy S. Kazimierzowi królestwa Polskiego y W. Xięstwa Lit. patronowi...*, Kraków 1688.

¹⁹⁸ K. Damirski OFM Conv., *Lutnia Kościoła Katolickiego złożona z hymnów Urbana VIII... z przydatkiem Hymnu Najswiętszej Pannie, S. Kazimierzu...*, Wilno 1716.

¹⁹⁹ F. Borzykowski OFM, *Hercules catholicus duodecim certaminum Victor, inclitus Princeps Sarmaticus Casimiri Poloniae Regis filius, Christi Confessor eximius D. Casimirus Annua solemnitate sua 4. Martij...*, Romae, apud Mascardum, 1692; Estreicher, t. 13 s. 286.

²⁰⁰ Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2 s. 413.

-obserwantów (bernardyni) w Stanach Zjednoczonych jest również p. w. tego Świętego.

Bonifacy Trybowicz, dominikanin, w 1698 r. wydał tomik tłumaczonej poezji o św. Kazimierzu²⁰¹.

Bazylianie-unić również należeli do gorliwych czcicieli św. Kazimierza i jego cześć usiłovali zaszczepić ludowi. Jan Kanty Borejsza, bazylianie, ogłosił drukiem w Brześciu Litewskim w 1689 r. swe długie i treściwe kazanie o św. Kazimierzu-Patronie²⁰². W 1795 r. bazylianie wileńscy wydali kazanie Augustyna Tomaszewskiego, bazylianina, o św. Kazimierzu w Wilnie²⁰³.

W sprawozdaniu jezuitów ryskich z 1610 r. jest zanotowany fakt, że za wstawieniem św. Kazimierza pewien bernardyn został cudownie uzdrowiony, co wskazuje na to, iż wkrótce po uroczystościach kanonizacyjnych cześć św. Kazimierza dosięgła Inflant²⁰⁴.

OBRAZY ŚW. KAZIMIERZA

Na niezwykle głęboką cześć, jaką żywiono ku św. Kazimierzowi w kraju, a nawet i za granicą, wskazuje bogata twórczość ikonograficzna. Mamy na prawdę bardzo wiele obrazów i figur świętego Kazimierza, chociaż niestety niewątpliwie autentycznego wizerunku nie ma.

Fryderyk Papée w swym ciekawym studium o najstarszych wizerunkach św. Kazimierza przypuszcza, że mógł być namalowany portret królewicza w 1481 r., kiedy to, jak wiadomo, rodzice umyślali go zaślubić z córką cesarza Fryderyka III²⁰⁵. Ale jeśli taki portret rzeczywiście był sporządzony, to musiał wkrótce zagać, ponieważ nigdzie żadnej wzmianki o nim w źródłach nie spotykamy. Przypuszczenie zatem, że taki portret mógł istnieć, można oprzeć jedynie na tej podstawie, iż wówczas w domach arystokratycznych było ogólnie przyjęte obsyłać się konterfektami pomiędzy przyszłymi narzeczonymi. Oczywiście portrety te, zwłaszcza narzeczonej, zwykle były „upiększane” i dlatego nie zawsze odzwierciedlały wiernie wizerunek osoby portretowanej; np. Elżbieta, matka św. Kazimierza, bardzo piękna na portrecie, gdy się zjawiała w Krakowie we własnej osobie, pokazała się swemu narzeczonemu — królowi Kazimierzowi — tak brzydką, iż nosił się z zamiarem odesłania jej z powrotem do domu. I tylko ulegając perswazjom Jana Kapistrana (późniejszego świętego — kanonizowanego w 1690) podówczas bawiącego w Krakowie, król zgodził się poślubić Elżbietę. Ale ta „nieładna” królowa po długim, bardzo szczęśliwym pożyciu małżeńskim, obdarzyła swego królewskiego małżonka jedenaściorciem dzieci, jeden syn z pomiędzy nich został wyniesiony na ołtarze. Król był przez całe życie wdzięczny Janowi Kapistranowi za zbawienną radę i błogosławieństwo, jakiego udzielił królewskiej parze podczas zaślubin. A potomność nadała królowej Elżbiecie zaszczytny przydomek „Matki Jagiellonów”²⁰⁶.

Najstarszy do naszych czasów dochowany wizerunek św. Kazimierza

²⁰¹ Estreicher, t. 31 s. 340.

²⁰² Tamże, t. 13 s. 273.

²⁰³ Tamże, t. 31 s. 209.

²⁰⁴ J. Kleijtnjess, *Fontes Historiae Latviae Soc. Jesu*, 1944 t. 2 s. 135.

²⁰⁵ F. Papée, *O najstarszych wizerunkach św. Kazimierza*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 19: 1905.

²⁰⁶ *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 14, nr 434; Papée, jw., s. 429; Ivinskis, dz. cyt., s. 130.

to grawiura, umieszczona na stronie tytułowej pierwszego żywota świętego, napisanego w trakcie procesu kanonizacyjnego przez legata papieża Leona X, bpa Zachariasza Ferreri (1521). Na tym obrazie-grawiurze św. Kazimierz w prawym ręku trzyma lilie, w lewym zaś różaniec. Portret jest tu stylizowany i na pewno nie odtwarza rzeczywistego wizerunku. Bardzo ciekawa jest symbolika otoczenia na obrazie: otóż po obu stronach postaci św. Kazimierza rosną młode, dosyć cherlawe drzewka, na gruncie skalistym i na nierównym ugorze. Autor żywota zapewne chciał w ten sposób zwrócić uwagę, iż na Litwie, której św. Kazimierz jest pierwszym świętym, siew ewangeliczny jest jeszcze świeży, a jego pędy w swoim wzroście i rozwoju napotykają na przeszkody zarówno ze strony Litwinów katolików, jeszcze tylko powierzchownie schryścianizowanych, jak przede wszystkim ze strony prawosławnych Rusinów, którzy wszak stanowią znacznie większą ilość mieszkańców W. Ks. Litewskiego.

W kilkanaście lat po ukazaniu się książki Ferreriego, dokładnie w 1536 r. znalazł się w Wilnie nowy obraz św. Kazimierza, namalowany przez nieznanego malarza na desce, przypuszczalnie skopiowany z portretu z 1481 r. Jest to ów słynny wizerunek świętego „trójręcznego”. Obraz ten odnowiony w 1594 r. znajdował się do ostatnich czasów w ołtarzu kaplicy św. Kazimierza w Wilnie.

O obrazie „trójręcznym” bardzo stare podanie niesie, że po namalowaniu obrazu malarzowi wydalo się, iż jedna ręka, mianowicie prawa, jest nieco za długa, więc zamalował ją, na miejsce zaś jej wymalował inną. Tymczasem pierwotne malowidło wystąpiło na jaw i żadnym sposobem zatrzeć się nie dało — tak pozostał obraz trójręczny na potomne czasy. Na obrazie Święty w dwu prawych rękach trzyma lilie, w lewym zaś rękę różaniec²⁰⁷.

W rok po przeniesieniu relikwii do nowej kaplicy (1637) został wykonany obraz św. Kazimierza, również przez nieznanego malarza, dla kościoła farnego w Krośnie, gdzie się znajduje po dziś dzień. Na obrazie krośnieńskim św. Kazimierz w lewej ręce zamiast lilii trzyma palmę, prawą zaś ma wzniesioną jak do błogosławieństwa, u nóg postaci po stronie prawej orzeł biały, po lewej litewska.

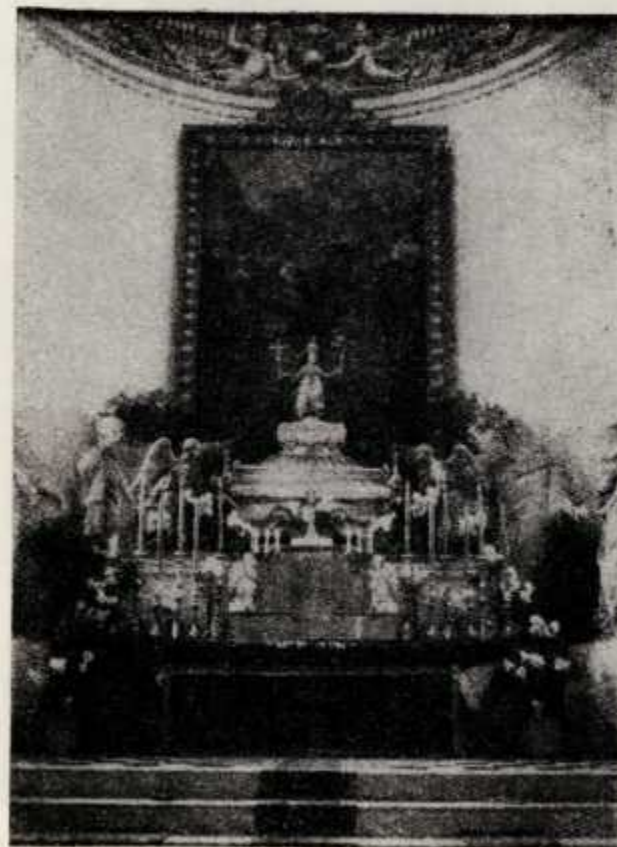
Prócz obrazów o charakterze portretowym są liczne obrazy symbolizujące cnoty jakimi jaśniał (np. cnota umartwienia — biczuje się, cnota pobożności — modli się), są wspaniałe freski pędzla Franciszka Smuglewicza w kaplicy wileńskiej, przedstawiające walkę z pokusami i zwycięstwo nad nimi.

Urzekająco piękny jest obraz, przedstawiający scenę znalezienia przez strażę nocne św. Kazimierza, zatopionego w modlitwie u drzwi katedry wileńskiej, pędzla Leona Wyczółkowskiego i niemniej piękny obraz pędzla P. Stachiewicza, przedstawiający tę samą scenę nocnej modlitwy przy drzwiach katedry.

Znany jest szkic ołówkowy mistrza Jana Matejki — obraz przedstawia Świętego modlącego się: klęczy, ręce są szeroko rozłożone i wzniesione, oczy zwrócone ku górze, na jego młodzieńczej twarzy maluje się głębokie skupienie, niemal zachwyty²⁰⁸.

Stanisław Wyspiański umieścił postać św. Kazimierza w projekcie witrażu do głównego ołtarza w katedrze lwowskiej²⁰⁹.

Dużą popularnością cieszyły się obrazy i obrazki św. Kazimierza, które historyk Papée określił jako obrazy typu „jezuickiego”. Na tych obrazach św. Kazimierz w prawym ręku trzyma krzyż, w lewym zaś lilie, ma na sobie królewski płaszcz bogato szamerowany sobolami. Na



15. Wilno, kościół Św. Piotra i Pawła, sarkofag z relikwiami św. Kazimierza

²⁰⁷ Kośc. Zamkowy, t. 1 s. 274.

²⁰⁸ Stanisław Witkiewicz. Ser. Nauka i Sztuka, t. 9 s. 65.

²⁰⁹ Tamże, s. 273.



16. Ambona, z której podług żywej tradycji kazal ks. Piotr Skarga, oraz posągi królewskie w kaplicy św. Kazimierza

głowie korony czy mitry przeważnie nie ma, spoczywa ona na postumencie obok postaci Świętego. Całość wyróżnia się wybitnie stylem barokowym.

Zasługuje na szczególniejszą uwagę ogólnie znana, bogata twórczość ludowa w tej dziedzinie. W Polsce, ale przede wszystkim na Litwie i poniekąd na Białorusi, spotykamy liczne obrazy malowane na desce, a jeszcze więcej figur, posągów i nieraz dużych posągów rzeźbionych w drzewie i lepionych z gliny, np. w kościele mojej rodzimej parafii²¹⁰ są dwa posągi, jeden św. Stanisława, drugi św. Kazimierza, oba prawie naturalnej wielkości człowieka średniego wzrostu, rzeźbione w drzewie przez nieznanego artystę ludowego. Zdaniem znawców ma to być robota uzdolnionego rzeźbiarza.

O ikonografii za granicą będzie mowa w rozdziale następnym.

KOŚCIOŁY POD WEZWANIEM ŚW. KAZIMIERZA — W KRAJU²¹¹

Diec. BIAŁOSTOCKA — Białystok, kapł. cmentarna par. św. Rocha. Mońki pow. Białystok, kośc. par. p. w. Matki Boskiej Jasnogórskiej i św. Kazimierza (tytuł drugorzędny), zb. 1922—9.

Diec. CHELMIŃSKA — Chelmno n/W. Kośc. M. B. Częstochowskiej i św. Kazimierza.

Diec. CZĘSTOCHOWSKA — Osjaków, pow. Wieluń, kośc. par. zb. 1914.

Archidiec. GNIEŻNIENSKA — Kotlin pow. Jarocin, kośc. par. fund. w XV w.,

Łochowo pow. Bydgoszcz, kośc. par.,

Jaroszewo pow. Gniezno, kośc. pomocniczy,

Kruszyn, pow. Bydgoszcz, kośc. pomocniczy,

Powidz pow. Gniezno, kapł. SS. Elżbietanek,

Diec. GORZOWSKA — Swobodnica pow. Gryfino, kośc. par., fund. 1887, pośw. 3 III 1946,

Jarosławek par. Pełczyce, pow. Myśliborz, kośc. fil. fund. 1918,

Boguszyce par. Nowogard, pow. Nowogard, kośc. fil. fund. w XVIII w. pośw. 1 VIII 1946,

Chelmsk par. Rokitno, pow. Skwierzyna, kośc. fil. fund. w XVI w.,

Pałęcz par. Ośno Lubuskie, pow. Sulęcín, kośc. fil. fund. XVIII w., pośw. 27 VIII 1945,

Krasnoleg par. Krzeszyce, pow. Sulęcín, kośc. fil. fund. w XIX w., pośw. 1 IX 1946,

Mikorów par. Kozin, pow. Słupsk, kośc. fil. fund. w XVI w., pośw. 4 III 1947,

²¹⁰ W Żyrmunach, pow. Lida (Wileńszczyzna).

²¹¹ Wykaz kościołów p. w. św. Kazimierza w kraju sporządziłem na podstawie informacji łaskawie mi udzielonych przez Kurie Biskupie poszczególnych Diecezji w granicach PRL, Katalogu Archidiec. Wileńskiej z 1939 roku oraz wykazu tytułów kościołów w Polsce, użyczonego mi przez ks. W. Patykiewicza, archiwariusza Diec. Częstochowskiej, któremu na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie.

Maciejew par. Mosty, pow. Goleniów, kośc. fil.

Szczecin, ul. Arkońska, kośc. fil., pośw. 19 V 1957,

Kielpin par. Barwice, pow. Szczecinek, kośc. fil., fund. XVIII w. pośw. 17 IX 1946,

Brokęcın par. Okonek, pow. Szczecinek, kośc. fil. fund. 1845, pośw. 4 III 1946.

Doleńcin par. Parsęko, pow. Szczecinek, kośc. fil., fund. nieznana, pośw. 4 III 1948,

Jeleń par. Szczecinek, kośc. fil. fund. 1808, pośw. 13 X 1945,

Karwina par. Karlino, pow. Białogard, kośc. fil. fund. XX w. pośw. 6 I 1946,

Berkanów par. Rusinowo, pow. Świdwin, kośc. fil. fund. XIX w. pośw. 10 XI 1946,

Trynik par. Siemyśl, pow. Kołobrzeg, kośc. fil. fund. XIX w. pośw. 1 X 1946,

Juchowo, kośc. fil. fund. 1922 pośw. 10 XII 1946,

Gorzów, kapł. półpubl. w Sądzie Duchownym, ul. Kaniowska 51, erygowana 10 VI 1950.

Diec. KATOWICKA — Katowice, kośc. garnizonowy, zbud. 1930—31. Gdy istniało liceum św. Jacka w Katowicach, a potem Małe Seminarium św. Jacka, rokrocznie urządano akademię w dniu św. Kazimierza (4 marca). W Cieszyńskiej części diecezji Katowickiej, która była pod zaborem austriackim, św. Kazimierz jest bardziej czczony, o czym świadczą często tam spotykane imię Kazimierz, chociaż kościołów p. w. św. Kazimierza tam nie ma.

Archidiec. KRAKOWSKA — Kraków, kośc. OO. Reformatów, fund. XVII w. Jest on w posiadaniu obrazu św. Kazimierza, podarowanego przez króla Zygmunta III Wazę — obraz ten od dawien dawna powszechnie uważany za laskami słynący.

Kościół par. w dzielnicy miasta Grzegórzki, konsekr. 1948.

W Bazylice Metropolitalnej na Wawelu był od połowy XVIII w. ołtarz św. Kazimierza, który w czasie ogólnej konserwacji bazyliki na początku obecnego stulecia został zlikwidowany. Obraz św. Kazimierza z tego ołtarza umieszczono na ścianie ambitu. W tejże bazylice przy kopolu konfesji św. Stanisława²¹² pomiędzy posągami śś. Patronów jest posąg św. Kazimierza metalowy, złocony, jeden z pierwszych po ogłoszeniu bulli kanonizacyjnej pap. Klemensa VIII (1602). Podobnie na helmie wieży zegarowej bazyliki²¹³ są umieszczone cztery olbrzymie posągi, wykonane z blachy miedzianej. Wśród nich jest posąg św. Kazimierza.

Na fasadach: uniwersyteckiej kolegiaty św. Anny w Krakowie i kośc. SS. Wizytek w Krakowie²¹⁴ są umieszczone figury św. Kazimierza.

²¹² Konfesję św. Stanisława zbudował bp Szyszkowski (1616—1630).

²¹³ Helm fundował bp Kazimierz Łubieński (1710—1719).

²¹⁴ Kościół SS. Wizytek w Krakowie był fundowany i konsekrowany przez bpa Jana Małachowskiego (1680—1699). Św. Kazimierz jest drugorzędym Patronem Archidiec. Krakowskiej.

W kośc. Ks. Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie jest ołtarz św. Kazimierza.

Na terenie Archidiecezji poza Krakowem są nast. kościoły p. w. św. Kazimierza:

Rybna pow. Kraków, kośc. par., zb. 1440, konsekr. 1832,

Kościelisko pow. Nowy Targ., kośc. zb. 1916, parafialny od 1923,

Rajcza pow. Żywiec, kośc. par. p. w. św. Wawrzyńca i św. Kazimierza, zb. 1854,

Zakopane, kapł. domowa SS. Felicjanek.

Diec. LUBELSKA — Radzięcın pow. Biłgoraj, kośc. par. z. 1758.

Diec. ŁOMŻYŃSKA — Piekuty pow. Wysokie Mazowieckie, kośc. par., zb. 1936. W katedrze łomżyńskiej była kaplica św. Kazimierza, obecnie obrócona na kapł. Najśw. Serca Jezusowego, ale w nastawie ołtarzowej znajduje się u góry obraz św. Kazimierza. W kośc. par. w Jeleniowie (Suwalszczyzna) obchodzi się odpust na św. Kazimierza.

Diec. ŁÓDZKA — Łódź-Widzewo, kośc. paraf.,

Poźdżenice pow. Łosk, kośc. par., zb. przy końcu XVIII w.,

Struża pow. Pajęczno, kośc. par., zb. 1715.

Diec. PŁOCKA — Płock, od 1918 roku w gimnazjum im. marsz. Małachowskiego była kapł. p. św. Kazimierza, w ostatnich czasach przeznaczona na cele szkolne.

Archidiec. POZNAŃSKA — Poznań, ul. Bydgoska 4, kośc. fil. w zakładzie dla głuchoniemych, zb. 1660,

Gułtowy pow. Środa, kośc. par., zb. 1738,

Podstolice pow. Chodzież, kośc. fil., zb. 1935,

Zakrzewo pow. Zbąszyń, kośc. par. od 1957, zb. 1641.

Diec. PRZEMYSKA — Tryńcza pow. Przeworsk, kośc. par. zb. 1931.

Diec. SANDOMIERSKA — Radom, kapł. przy szpitalu. W katedrze sandomierskiej i w kośc. paraf. (pocysterskim) w Koprzywnicy są ołtarze św. Kazimierza.

Diec. SIEDLECKA czyli PODLASKA — Biała Podlaska, w kościele św. Antoniego znajduje się b. stary obraz św. Kazimierza. W parafii Sadowne w niedzielę po uroczystości św. Kazimierza jest obchodzony odpust.

Diec. TARNOWSKA — Radgoszcz pow. Dąbrowa Tarnowska, tytuł kośc. paraf.: Przeniesienie relikwii św. Kazimierza, odpust w niedzielę po 27 sierpnia, kośc. zb. 1860 i konsekr. 1862,

Nowy Sącz, kośc. rektoralny na terenie par. św. Małgorzaty, zb. 1912, odpust w niedzielę 4 marca.

Archidiec. WARSZAWSKA — Warszawa, Tamka 35, kośc. fil. SS. Szarytek, Nowe Miasto 2, kośc. fil. SS. Sakramentek, zb. 1688, Chełmska 21, kośc. par., od 1957 Ks. Zmartwychwstańców, zb. 1932,

Łyszkowice pow. Warszawa, kośc. par., zb. 1927.

Pruszków pow. Warszawa, kośc. par. zb. 1908,

Radziejowice pow. Błonie, kośc. par. zb. 1820,

Nowe Miasto n/Pilicą pow. Rawa, kośc. fil. OO. Kapucynów zb. 1765.
 Dec. WŁOCŁAWSKA — Świnice pow. Turek, kośc. par. zb. 1858.
 Archidiec. WROCŁAWSKA — W jednej z kaplic w nowozbudowanej katedrze znajduje się piękna postać św. Kazimierza w witrażu, Powiżdko pow. Milicz, kośc. fil.

LITWA

Do pierwszej wojny światowej św. Kazimierz jako Patron obojga Narodów był wspólnie czczony.

Ale po I wojnie, jak wiadomo, powstała jako państwo niepodległe (16 lutego 1917) Republika Litewska.

Kult św. Kazimierza w państwie litewskim był powszechny i niezwykle ożywiony. Dzień 4 marca — święto św. Kazimierza — był świętem nie tylko kościelnym, ale i państwowym. Pierwszy ordynariusz nowoerygowanej diecezji poniewieckiej bp Kazimierz Paltarokas obrał św. Kazimierza na szczególniejszego Patrona swej diecezji (*Patronus praecipuus* — *S. Casimirus Rex et Confessor*). W katedrze poniewieskiej p. w. Chrystusa Króla w górnej kondygnacji głównego ołtarza znajduje się artystycznie wykonany obraz, przedstawiający zjawienie się św. Kazimierza pod Połockiem.

Józef Skvireckas, arcybiskup metropolita kowieński, dokładał wiele starań, by cześć św. Kazimierza pogłębić i upowszechnić. Przede wszystkim dzięki jego staraniom liczne organizacje młodzieżowe, cały kraj obejmujące stowarzyszenie młodzieży katolickiej „Ateitininkai”, hufce harcurskie oraz wiele szkół średnich i podstawowych było pod patronatem św. Kazimierza.

Ale bodaj największe zainteresowanie postaci św. Kazimierza budziła wśród adeptów sztuk pięknych — malarzy, rzeźbiarzy, plastyków. Młodzi utalentowani artyści pilnie studiowali żywot św. Patrona, czynili wysiłki, aby wnikać w tajniki jego wzniosłej duszy, czynili poszukiwania nowych form wyrazu, by możliwie wiernie odtworzyć dostępnymi sobie środkami najbardziej charakterystyczne cechy bogatej osobowości Świętego. Ks. Stanisław Yla napisał na ten temat poważne studium, w którym omówił dzieła sztuki dziesięciu artystów. Trafnym zdaniem autor określa, że zestawiając wszystkie ich artystyczne dzieła, otrzymalibyśmy przepiękny, barwny życiorys św. Kazimierza, a po jego chwalebnej śmierci wierny wizerunek niebiańskiego Patrona narodu.

Także poeci i beletryści w oparciu o historyczne fakty i legendy (np. o wojsku św. Kazimierza w podziemiach kowieńskich) napisali liczne utwory poetyckie, jak również z powodzeniem podejmowali próby naświetlenia postaci Świętego w powieściach.

Wiadomo, że w 1944 r. projektowano możliwie najuroczyściej obchodzić 460 rocznicę zgonu św. Kazimierza. Atoli okupacja hitlerowska sparaliżowała wszelką w tym kierunku akcję. Oba Uniwersytety — w Wil-

nie i Kownie — zostały przez okupanta zamknięte, liczne zastępy inteligencji deportowano przeważnie do obozów koncentracyjnych, m. in. i głównego inicjatora tego obchodu ks. Stanisława Yla. Tylko Metropolitalne Seminarium Duchowne w Kownie zorganizowało skromny obchód we własnym zakresie i większa ilość szkół na prowincji, poza tym we wszystkich kościołach na terenie republiki w dniu 4 marca były odprawione uroczyste nabożeństwa o św. Kazimierzu.

Warto zwrócić uwagę na bardzo bogatą sztukę ludową, głównym rodzajem twórczości ludowej — to rzeźba. W wielu kościołach, przydrożnych kapliczkach i w prywatnych domach widzi się figury św. Kazimierza, wykonane przez ludowych artystów²¹⁵.

KOŚCIOŁY P. W. ŚW. KAZIMIERZA NA LITWIE

W Archidiecezji Wileńskiej według katalogu z 1939 r.²¹⁶ znajdowały się następujące kościoły p. w. św. Kazimierza:

Wilno, kośc. OO. Jezuitów, zb. 1604,

Lipniński pow. Lida, kośc. par. zb. 1890,

Mołodeczno, kośc. par. (potrynitarski) zb. 1738,

Nowa Wilejka, kośc. par. zb. 1911,

Sorokpol pow. Święciany, kośc. par. zb. 1774,

Miedniki, kośc. par. p. w. Trójcy Św. i św. Kazimierza (tyt. drugorzędny) zb. 1910.

Należy dodać do tej listy następujące kościoły wchodzące obecnie w skład Archidiecezji Wileńskiej:

Zemaitkiemis. Zgodnie z wykazem kościołów i ich tytułów w elenchu prowincji kościelnej litewskiej z 1940 r. kościół w Zemaitkiemis został p. w. św. Kazimierza zbudowany już w 1568 r., tzn. przed ogłoszeniem bulli kanonizacyjnej papieża Klemensa VIII (1602). Jednakowoż prof. Z. Ivinskis, który tą sprawą bliżej się zajmował, jest zdania, że ta data jest nieścisła. Kościół w Zemaitkiemis zbudowali jezuiti, ale kiedy dokładnie nie wiadomo, w każdym bądź razie nie wcześniej jak przy końcu XVI wieku, albo — i to jest prawdopodobniej — na początku XVII w., mniej więcej jednocześnie z budową kościoła św. Kazimierza w Wilnie (rozpoczęto budowę w maju 1604).

Kamajai (wilkomierskie) zb. 1635,

Vėžaičiai, zb. 1784,

Igliauka, zb. 1781,

²¹⁵ Ks. S. Yla, *Zmonės ir žvėrys dievu miške*, Putnam, Conn. (Stany Zjednoczone) „Immaculata” 1951; Tenże: *Sventasis Kazimieras naujoje lietuviu dailėje*, „Draugas” 1951 marzec; Ivinskis, dz. cyt., s. 161—166; Tenże, między s. 192—193 ww. książki umieścił kilkanaście reprodukcji obrazów oraz zdjęć figur św. Kazimierza.

²¹⁶ *Catalogus ecclesiarum et cleri Archidioec. Vilnensis pro anno Domini 1939.*

Lékéčiai, zb. 1843,
 Kučiūnai, zb. 1907,
 Baltriške, zb. 1902,
 Aleksotas, zb. 1921²¹⁷.

KULT ŚW. KAZIMIERZA ZA GRANICĄ

WŁOCHY

Rzym. Kult każdego świętego oczywiście przekracza granice rodzimego kraju. Jakkolwiek mniej znany, niż wielcy święci w Kościele Powszechnym, to jednak św. Kazimierz odbiera szczególniejszą część religijną w wielu krajach.

O kulcie św. Kazimierza za granicą świadczą okolicznościowe wydawnictwa, jak kazania o nim, hymny ku jego czci ułożone, opisy obchodów uroczystości z okazji jego świąt, życiorysy²¹⁸, jak również kościoły, kaplice i ołtarze pod jego wezwaniem wznoszone, patronat jego nad stowarzyszeniami, próby o jego relikwie, drogie artystycznie wykonane relikwiarze, gdzie otrzymane relikwie są inkludowane itp.

Pierwszy krajem, gdzie się pięknie zapoczątkował kult św. Kazimierza — były Włochy.

Zachariasz Ferreri z Wincenzy, bp gardyeński, urzeczony świętością życia św. Kazimierza, napisał pierwszy żywot, do którego dołączył przez siebie ułożone oficjum brewiarzowe i mszalne oraz hymny; aprobaty udzielił sam Ojciec św. Klemens VII²¹⁹. A zatem katolicy włoscy bardzo wcześnie, bo już w pierwszej połowie XVI w., mieli możność zapoznać się z osobą i życiem naszego św. Patrona.

Ogłoszenie bulli pap. Klemensa VIII (1602), zezwalającej na publiczny kult, przysporzyło wielu nowych czcicieli św. Kazimierza pod niebem pięknej Italii, a zwłaszcza w Wiecznym Mieście. Poczęto pisać żywoty św. Kazimierza. Pierwszy popularny żywot wydał po włosku Marcello Cervini w 1620 r. w Sienie²²⁰. W dwa lata później pokazała się w Parmie książeczka o naszym Świętym autorstwa Renunzio Pico²²¹.

Neapol. W 1629 r. w Neapolu wyszła bogato ilustrowana książeczka traktująca o św. Kazimierzu, pióra o. Hilariona, augustianina, popu-

²¹⁷ *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Provinciae Ecclesiasticae Lituaniae, Anno Dni 1940.*

²¹⁸ Karol Estreicher dał wykaz wydawnictw o św. Kazimierzu do końca XVIII wieku obejmujący 98 pozycji bibliograficznych: *Estr.*, t. 19 s. 209—212.

²¹⁹ Hymny z książki Ferreriego: *Vita S. Casimiri Conf.*, z początku były drukowane w książeczkach do nabożeństwa. W roku zaś 1549 wydano je osobno. *Acta Sanctorum, Martii*, I s. 338.

²²⁰ M. Cervini, *Vita di S. Casimiro polacco*, Siena 1620.

²²¹ R. Pico, *Vita di S. Casimiro elato re di Ungaria, Figlio di Casimiro III, Re di Polonia*, Parma 1622.

larnego pisarza dzieł religijnych. Materiał biograficzny Hilarion czerpał z żywota, napisanego przez Ferriego, wiadomości zaś geograficzno-historyczne o Włochom mało znanym kraju Świętego wziął z kroniki Strykowskiego²²².

Jeszcze obszerniejszy żywot św. Kazimierza, niezwykle barwnie napisany w językach włoskim i łacińskim, dał neapolitańczyk Orsini w 1653 r.²²³. Wreszcie w 1676 r. wyszła z druku w Neapolu książka o św. Kazimierzu, napisana przez Calcalona. Autor tej pracy podjął próbę studium historycznego, opartego na dokumentach²²⁴.

Jakkolwiek te wydawnictwa niewiele pogłębiły wiedzę o św. Kazimierzu, to jednak dowodnie świadczą o tym, iż Neapol stał się poważnym ośrodkiem kultu naszego Świętego we Włoszech w XVII w.

Młodzieńcy św. Kazimierz doznawał wyjątkowo głębokiej czci w środowiskach młodzieżowych — i tak np. gdy w pierwszej połowie XVII w. powstało w Neapolu liczne stowarzyszenie młodzieży męskiej, to za jego Patrona obrano św. Kazimierza i kierownictwo stowarzyszenia zwróciło się z gorącą prośbą do bpa Jerzego Tyszkiewicza o relikwie swego Patrona. Ponieważ relikwie z powodu niespokojnych czasów wojennych były przechowywane poza Wilnem, więc biskup chcąc zadośćuczynić prośbie, wydzielił z relikwiarza jezuitów wileńskich cząsteczkę (kosteczka z palca) i z odpowiednim zaświadczeniem o autentyczności relikwii, wypisanym na pergaminie, przesłał do Neapolu.

Relikwie przyjęto z szczerą wdzięcznością, została ona inkludowana w relikwiarzu-statuetce św. Kazimierza i umieszczona w kaplicy pod jego wezwaniem w kościele San Giorgio Maggiore, zbudowanym w V w., gdzie dotychczas znajduje się²²⁵.

Kult św. Kazimierza z Wilna dotarł do dalekiego Neapolu za pośrednictwem braci zakonnej, która z natury rzeczy jest przesuwana z jednego miejsca na drugie oraz dzięki stosunkom rodzinnym i dynastycznym domu Habsburgów. Przecież wiadomo, że i na tronie królestwa neapolitańskiego od czasów Karola V (1516) do pierwszej połowy XVIII w. zasiadali Habsburgowie, a św. Kazimierz był synem Elżbiety Habsburżanki. Mieć w rodzinie świętego, zawsze, a zwłaszcza w one czasy, stanowiło wielki zaszczyt, przeto i kult jego starano się szerzyć jak najdalej.

Palermo (Sycylia). Wyżej wspomniany o. Hilarion napisał i w 1636 r. wydał w Palermo — tym razem bardzo obszerny — żywot św. Kazimierza z dedykacją królowi Władysławowi IV. Na stronie tytułowej książki czytamy, iż w 1636 r. w Palermo w kościele św. Mikołaja

²²² A. Hilarione, *Il breve compendio della vita morte e miracoli del santissimo Principe Casimiro, figlio del Magno Casimiro Re di Polonia ... in Neapoli 1629*, *Estr.*, t. 14 s. 191.

²²³ H. Orsini, *Compendium vitae S. Casimiri*, Neapolis 1653 *Bibl. Univ. we Fryburgu Szwajcarskim*.

²²⁴ E. Calcalona, *Chi Trionfo morendo, orero S. Casimiro*, Neapoli 1676, per Gio Francesco Paci; *Estr.*, t. 14 s. 13.

²²⁵ *Acta Sanctorum, Martii*, I s. 345; Lipnicki, *dz. cyt.*, s. 137.

z Tolentu odbyły się uroczyste nabożeństwa w przeciągu ośmiu dni, ponieważ św. Kazimierz został obrany Patronem miasta Palermo²²⁸.

Warto nadmienić, że w dwadzieścia lat później wyszła z druku w Palermo książeczka o św. Kazimierzu, pióra B. Collego²²⁷.

Florencja. W bazylice św. Wawrzyńca we Florencji, stolicy Toskanii, w kryształowej niszy (*lipsanoteca*) znajduje się dużych rozmiarów (około 60 cm wysoki) relikwiarz, cały srebrny, w którym jest inkudowana pokaźna relikwia (*crus*) św. Kazimierza. Relikwiarz wykonany jest wysoce artystycznie w stylu barokowym. U podstawy relikwiarza są dwa aniołki, podtrzymujące podłużną, o misternym ornamentacie, kryształową szkatułkę, w której umieszczona jest relikwia. Między tymi aniołkami sobą — symbol godności królewskiej. U góry relikwiarza także dwa aniołki, a na samej górze korona z krzyżem wspartym na galce, w promieniach. Tuż pod koroną srebrna dość szeroka wstęga, a na niej napis: *S. Casimirus Magnus Dux Lithuaniae*. Druga podobna wstęga u dołu, na samej podstawie relikwiarza, nosi napis: *Malo mori — quam foedari*.

Relikwie św. Kazimierza — jakieśmy powiedzieli wyżej — po długich staraniach otrzymał książę Kosmas Medici III (1639—1673). W podzięcze za upragnioną relikwie naszego świętego, katedra wileńska otrzymała relikwie św. Marii Magdaleny de Pazzis, zakonnicy, florentynki zm. w 1607 r. Ząb świętej, inkrustowany w kryształ, umieszczono w srebrnym relikwiarzu, usianym drogimi kamieniami²²⁸.

Za panowania tego pobożnego księcia Kosmasa przybył do galerii Pitti przesłiczny obraz św. Kazimierza, pędzla malarza Carlo Dolci (1618—1686). Obraz przedstawia szlachetnego młodziana, rycerza bez skazy, który układa i śpiewa hymn na cześć swej wybranki — Niepokalanej Dziewicy, Bożej Rodzicielki²²⁹.

ŚW. KAZIMIERZ PATRON KAWALERÓW MALTAŃSKICH

Kawalerowie maltańscy, jak wiadomo, są to spadkobiercy ongiś zasłużonego Zakonu Joannitów, powstałego w czasie Wypraw Krzyżowych. Głównym zadaniem kawalerów maltańskich była walka z Turkami. I rzeczywiście oddali oni niemałe usługi, zbrojnie stając w obronie chrześcijańskiej Europy przed nawałą turecką. Atoli z biegiem czasu niebezpieczeństwo ze strony wyznawców Mahometa zmalało i skutek tego ka-

²²⁸ Hilarione, *Il trionfo di San Casimiro principe di Polonia celebrato per otto giorni nella chiesa di San Nicolo da Tolentino, dell' R. R. P. P. Scalci Agostiani della città Palermo nel nuova patronaggio*. In Palermo, per Antonio Martello, 1636, z dedykacją królowi Władysławowi IV. Estr., t. 18 s. 191.

²²⁷ B. Colle, *Compendium della vita di S. Casimiro*, Palermo 1656; L. Finkeł, t. 1—3 nr 6793.

²²⁸ Zob. wyżej — impertycja relikwii św. Kazimierza.

²²⁹ Ivinskis, dz. cyt., s. 151.

walerowie maltańscy tracili na znaczeniu. A właściwie mówiąc, podobnie jak Zakon Krzyżacki, tak Zakon Kawalerów Maltańskich stracił rację bytu, z tą jednak, w danym wypadku, różnicą, że o ile ostatni w. mistrz krzyżacki Albrecht, bliski krewny św. Kazimierza (syn jego rodzonej siostry) złamał śluby zakonne, pojął żonę i jako książę świecki przeszedł na protestantyzm — o tyle jeden z ostatnich w. mistrzów Zakonu Kawalerów Maltańskich, którzy stali na wysokości zadania, mianowicie Grzegorz Caraffa (1680—1690)²³⁰ dokładał wszelkich starań, aby tchnąć nowego ducha w społeczność zakonną, wzbudzić w niej energię do czynu i nadal rozwijać działalność dla dobra chrześcijaństwa w zmienionych warunkach. Z jego to inspiracji Patronem Zakonu obrano św. Kazimierza. Św. Kazimierz był dobrym wzorem dla walczących zakonników, boć to on, jako rycerz walczący, zjawiał się na białym koniu pod Połockiem, by przyjąć z pomocą militarną wojsku litewskiemu, znajdującemu się w ciężkiej potrzebie, i był rycerzem bez skazy, jego hasłem: „malo mori — quam foedari”.

Toteż kawalerowie maltańscy kilkakrotnie zwracali się z usilną prośbą do Kapituły wileńskiej o część relikwii Patrona swego Zakonu. Ponieważ Kapituła ociągała się z zadośćuczynieniem tej prośbie, kawalerowie udali się z prośbą do kard. Ursini, protektora ich zakonu, prosząc go o wstawiennictwo. Kard. Ursini, zdaje się, niejednokrotnie pisał w tej sprawie do Wilna, prosząc o relikwie dla Zakonu i dla siebie.

Jak wynika z protokołu Kapituły z dn. 11 X 1690, wreszcie zgodzono się ze świętego depozytu wydzielić małe cząsteczki relikwii dla kawalerów maltańskich i kard. Ursini²³¹.

Jeszcze jednym dowodem zainteresowania się kawalerów maltańskich osobą św. Kazimierza jest książeczka napisana przez kapłana tego Zakonu Pawła Ciatti o życiu i cudach świętego Kazimierza²³².

BELGIA

W drugiej połowie XVII w. Sodaliczka Mariańska młodzieży męskiej przy kolegium Jezuitów w Mechlinie za drugiego swego Patrona obrała św. Kazimierza. W największej sali kolegium umieszczono pokaźnych rozmiarów obraz św. Kazimierza, malowany na płótnie. Sodalisi tu odbywali swe narady, połączone z rozmyślaniami i modlitwą. Medaliki, rzygryfy i obrazki z wizerunkiem św. Kazimierza cieszyły się wielką wziętością w szerokich warstwach społeczności katolickiej Belgii. Bolandyści informują, że w wielu kościołach w całym kraju można spotkać obrazy św. Kazimierza. W kościele Jezuitów rokrocznie w niedzielę po 4 marca

²³⁰ *Enciclopedia Italiana*, t. 11 s. 574.

²³¹ Akta kap., s. 261; *Enc. Ital.*, t. 22 s. 48.

²³² P. Ciatti, *La vita prodigiosa di S. Casimiro, Re di Polonia*, Lucca 16...; Estr., t. 14 s. 247.

obchodzono uroczystość ku czci św. Kazimierza, a nawet wyjednano u Stolicy Apostolskiej odpust zupełny dla uczestników tych uroczystości²³³.

Niezwykle doniosłym wydarzeniem było otrzymanie przez Sodalację Mariańską relikwii św. Kazimierza, którą udzielił Konstanty Brzostowski, biskup wileński, w 1692 roku. Relikwia, po sprawdzeniu jej autentyczności, została wystawiona ku czci publicznej nasamprzód w kościele metropolitalnym św. Romualda w Mechlinie, gdzie z tej okazji odbyły się wspaniałe nabożeństwa z kazaniem przy tłumnym udziale wiernych. Następnie w uroczystej procesji relikwię przeniesiono do kościoła Jezuitów. Jezuiti, chcąc uwydatnić królewskie pochodzenie św. Kazimierza, kilku sodalisów ucharakteryzowali na najbliższych królewskich członków rodziny św. Kazimierza — i tak w procesji z wielką powagą postępowali: król Władysław Jagiełło i cesarz Albrecht — dziadkowie po ojcu i matce, następnie król Kazimierz Jagiellończyk — ojciec oraz czterech królów i piąty kardynał — bracia św. Kazimierza²³⁴.

Wieczorem tego dnia miasto Mechlin było rześcicie iluminowane, nastroj uroczysty, radość ogólna.

Bohandyści zanotowali, że wierni mieszkańcy Mechlina, modląc się przy relikwii św. Wyznawcy, wypraszali u Boga za jego wstawieniem wiele łask jak uzdrowienia, przezwyciężenia pokus, odwrócenie klęski morowego powietrza, która to klęska dawała się w one czasy we znaki prawie całej Europie.

Ale i dziś św. Kazimierz jest otaczany czcią w całej katolickiej Belgii.

W innych krajach europejskich kult św. Kazimierza jest mniej rozpowszechniony. W Niemczech można się spotkać w niejednym zamku z jego wizerunkiem, namalowanym na płótnie lub na ścianie, jak np. w zamku Hohenschwangau w Bawarii, dokąd wyszła za mąż siostra św. Kazimierza — Jadwiga.

W kaplicy seminarialnej w Eichstaedt znajduje się obraz św. Kazimierza.

W Anglii — w miastach Londynie i Manchesterze są kościoły p. w. naszego Świętego²³⁵.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI POŁN.

Kult św. Kazimierza do Stanów Zjednoczonych zapewne zawędrował razem z emigrantami z Polski, Litwy i Białorusi.

Cześć naszego świętego Patrona znalazła podatny grunt na ziemi Waszyngtona, wskazuje na to chociażby imponująca ilość kościołów pod jego wezwaniem. Nader wdzięczna praca czeka historyka, który będzie

²³³ *Acta Sanctorum*, I s. 345—346.

²³⁴ Tamże.

²³⁵ Ivinskis, dz. cyt., s. 127, 137.

miał możliwość zgromadzić materiały historyczne do dziejów kultu św. Kazimierza na półkuli zachodniej, mianowicie: w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Ameryce Łacińskiej i w ogóle na terenach emigracyjnych.

Przy moich obecnych możliwościach mogę tylko dać, zapewne, pełny wykaz kościołów p. w. św. Kazimierza do 1964 roku.

Kościoły polskie

- | | |
|------------------------------|----------------------------------|
| 1. Adena, Ohio | 19. Leavenworth, Kansas |
| 2. Albany, New Jersey | 20. St. Louis, Missouri |
| 3. Brooklyn, New York | 21. Mahanoy City, Pennsylvania |
| 4. Buffalo, N. Y. | 22. Maynard, Mass. |
| 5. Baltimore, Maryland | 23. Menford, Mass. |
| 6. Cleveland, Ohio | 24. Milwaukee, Wisconsin |
| 7. Chicago, Ill. | 25. New Bedford, Mass. |
| 8. Cloquet, Minn. | 26. Newark, N. J. |
| 9. Detroit, Mich. | 27. Posen, Mich. |
| 10. Dunmore, Pa. zb. 1929 | 28. St. Paul, Minn. |
| 11. Elmira, N. Y. | 29. Riverside, N. J., zb. 1913 |
| 12. Erie, Pa. | 30. Saginaw, Mich. |
| 13. Fremont, Ohio | 31. Shenadoah, Pa. |
| 14. Hammond, Ind. | 32. South Bend, Ind. |
| 15. Johnstown, Pa., zb. 1902 | 33. Streator, Ill. |
| 16. Kenosha, Wisc. | 34. Terryville, Conn. |
| 17. Krakow, Mich. | 35. Yonkers, N. Y. |
| 18. Lansing, Mich. | 36. Winona, Minn. ²³⁶ |

Kościoły litewskie

- | | |
|--------------------------|---|
| 1. Allamont, N. Y. | 13. Philadelphia, Pa. |
| 2. Amsterdam, N. Y. | 14. Pittsburg, Pa. |
| 3. Chicago Heights, Ill. | 15. Pittston, Pa. zb. 1885 |
| 4. St. Clair, Pa. | 16. Plymouth, Pa. |
| 5. Brockton, Mass. | 17. Providence, N. J. |
| 6. Freeland, Pa. | 18. Rasive, Wisc. |
| 7. Gary, Ind. | 19. Sioux City, Iowa |
| 8. New Haven, Conn. | 20. Vandergrift, Pa. |
| 9. Kansas City, Missouri | 21. Westfield, Mass. |
| 10. Nashua, N. H. | 22. Welkes-Barre, Pa. zb. 1889 |
| 11. Los Angeles, Calif. | 23. Boston, Mass. p. w. św. Rocha i św. Kazimierza ²³⁷ . |
| 12. Paterson, N. J. | |

²³⁶ *The Official Catholic Directory 1964*; Ivinskis, dz. cyt., s. 174—175.

²³⁷ Tamże.

KANADA

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1. Montreal, kość. litewski | 4. Portneuf, kość. francuski |
| 2. Winnipeg, kość. litewski | 5. Rippon ²²⁸ . |
| 3. Toronto, kość. polski | |